



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(88)

6. posiedzenie
Komisji Rolnictwa
i Ochrony Środowiska
w dniu 28 stycznia 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2006 w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania komisji: Rolnictwo; Rozwój wsi; Rynki rolne; Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego; a także planu finansowego Centralnego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych; planu finansowego Agencji Rynku Rolnego; planu finansowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa; planu finansowego Funduszu Emerytalno-Rentowego; planu finansowego Funduszu Prewencji i Rehabilitacji; planu finansowego Funduszu Administracyjnego; planu finansowego Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa; planu finansowego Agencji Nieruchomości Rolnych (druk nr 53).
2. Sprawy bieżące.

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 16)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Musimy poczekać, bo pani główna księgowa ministerstwa rolnictwa jest, można powiedzieć, tuż-tuż, w drodze, dojeżdża, a pan minister czeka na materiały, tak że przepraszam...

Dzień dobry państwu.

Pragnę otworzyć dzisiejsze posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

Chciałbym przywitać pana ministra Andrzeja Kowalskiego. Witam również osoby mu towarzyszące z ministerstwa, jak też z agencji. Witam pana prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych Stanisława Kowalczyka. Witam pana prezesa Agencji Rynku Rolnego Romana Wenerskiego. Mamy też przedstawicieli Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, w tym panią główną księgową Elżbietę Suprun. KRUS, który będziemy dzisiaj omawiać, reprezentuje pan prezes Wojciech Kobielski. Witam też panią dyrektor departamentu finansów ministerstwa rolnictwa Aleksandrę Szelańską. Witam również pana profesora Andrzeja Czyżewskiego, który pisał ekspertyzę i który będzie nam dzisiaj w tej sprawie doradzał. Witam na dzisiejszym posiedzeniu wszystkich państwa, a szczególnie państwa senatorów i obsługę.

Proszę państwa, w dzisiejszym porządku obrad, który państwo mają przed sobą, jest rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2006 – druki sejmowe nr 20, 20A i 216A – w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania naszej komisji. Część 32 „Rolnictwo”, część 33 „Rozwój wsi”, część 35 „Rynki rolne” i załącznik nr 5 – Centralny Fundusz Ochrony Gruntów Rolnych zaprezentuje ministerstwo rolnictwa, a koreferentem będzie pan senator Henryk Górski. A dalej po kolei. Państwo mają to przed sobą, już nie będę tego czytał, będziemy prowadzić...

Na wstępie chciałbym, żeby pan minister zaprezentował stanowisko rządu co do głównych kierunków dotyczących budżetu i ewentualnie powiedział, czy rząd ma jakieś potrzeby, jakieś uwagi co do budżetu. Bo jesteśmy już po posiedzeniu Sejmu, ale Senat ma jeszcze ewentualnie możliwości wprowadzenia jakichś poprawek, jeżeli jest taka potrzeba. I państwo senatorowie również... do czego zachęcam.

Tak więc prosiłbym na wstępie pana ministra o krótkie wprowadzenie, a później, tak jak wczoraj, będziemy procedować.

Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Andrzej Kowalski:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Mam zaszczyt przedstawić przyjęty przez Sejm budżet na rok 2006 w części dotyczącej rolnictwa. W ustawie budżetowej na 2006 r. przyjęto, że wydatki na rolnictwo i rozwój obszarów wiejskich realizowane w poszczególnych częściach budżetu państwa łącznie z wydatkami przewidzianymi w rezerwach celowych wyniosą 8 miliardów 640 tysięcy 952 zł.

Wydatki te zostaną powiększone o 10 miliardów 927 milionów 641 tysięcy zł ze środków budżetu wspólnotowego: Phare, Sektorowy Program Operacyjny „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich”, Sektorowy Program Operacyjny „Rybołówstwo i przetwórstwo ryb”, Wspólna Polityka Rolna i Wspólna Polityka Rybacka.

Łącznie na rolnictwo i rozwój obszarów wiejskich w 2006 r. – wydatki z budżetu krajowego, środki z Unii Europejskiej oraz wydatki na KRUS – trafiają 34 miliardy 537 milionów 244 tysiące zł.

Projekt budżetu ministra rolnictwa i rozwoju wsi na 2006 r. obejmuje trzy części klasyfikacji budżetowej: część 32 „Rolnictwo”, część 33 „Rozwój wsi”, część 35 „Rynki rolne”. Projekt budżetu na 2006 r. tych trzech części, których dysponentem jest minister rolnictwa i rozwoju wsi, został opracowany z uwzględnieniem aktualnego stanu organizacyjnego ministerstwa i podległych jednostek organizacyjnych.

W częściach budżetowych, których dysponentem jest minister rolnictwa i rozwoju wsi, dochody i wydatki budżetowe ustalono w następujących wielkościach: dochody budżetowe w kwocie 459 milionów 768 tysięcy zł i wydatki budżetowe w kwocie 1 miliarda 994 milionów 860 tysięcy zł. W części 32 „Rolnictwo” przewiduje się, że dochody wyniosą 57 milionów 911 tysięcy zł, w tym w dziale 010 „Rolnictwo i łowiectwo” w kwocie 37 milionów 237 tysięcy zł, w dziale 050 „Rybołówstwo i rybactwo” w kwocie 145 tysięcy zł, w dziale 750 „Administracja publiczna” w kwocie 20 milionów 529 tysięcy zł.

Źródłem dochodów w dziale „Rolnictwo i łowiectwo” będą przede wszystkim wpływy z usług w zakresie agrochemicznej obsługi rolnictwa, opłaty administracyjne za przeprowadzenie weterynaryjnej kontroli granicznej, opłaty administracyjne za wystawianie zezwoleń przewozowych i w końcu opłaty za badania odmian roślin uprawnych, za wpisy odmiany do rejestru odmian, za badanie odrębności, wyrównania i trwałości lub wartości gospodarczej odmiany, za przyznanie prawa do ochrony wyhodowanej lub odkrytej i wprowadzonej odmiany.

W dziale 050 „Rybołówstwo i rybactwo” przewiduje się, że wpływy osiągnane przez okręgowe inspektoraty rybołówstwa morskiego pochodzą z tytułu wpłat za dzienniki połowowe, nałożonych kar administracyjnych zgodnie z ustawą o rybołówstwie. W dziale 750 „Administracja publiczna” wpłaty pochodzą głównie z tytułu refundacji przez Komisję Europejską środków wydatkowanych na pomoc techniczną w zakresie Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich i Sektorowego Planu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich”.

Wydatki w części 32 wyniosą 505 milionów 734 tysiące zł. W tej części finansowane będą wydatki na rolnictwo i łowiectwo w dziale 010, rybołówstwo i rybactwo w dziale 050 – związane z utrzymaniem jednostek budżetowych i zakładu budżetowego 89 milionów 46 tysięcy zł, ze współfinansowaniem realizacji projektów Phare i Transition Facility realizowanych przez Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa, kolejny punkt dotyczący zadań budżetowych z zakresu rolnictwa, w łącznej kwocie 137 milionów 296 tysięcy zł, poza tym na postęp biologiczny w produkcji roślinnej przewidziano nieco ponad 33 miliony zł, na postęp biologiczny w produkcji zwierzęcej 87 milionów 400 tysięcy zł, na ochronę roślin 8 milionów 796 tysięcy zł, na rolnictwo ekologiczne 8 milionów zł, w zakresie rybołówstwa morskiego przeznaczona jest kwota 4 milionów zł na zarybianie obszarów morskich.

W projekcie budżetu nie przewidziano dotacji na te zadania, które zostały zgłoszone na podstawie aneksu 4 rozdział 4 traktatu akcesyjnego do Komisji Europejskich jako tak zwana pomoc istniejąca w rolnictwie.

Ponadto w ramach części 32 „Rolnictwo” planowane są również wydatki innych działów przeznaczone na ważne cele i zadania ministra, a w szczególności na: dopłaty do ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich 55 milionów zł, dopłaty do oprocentowania kredytów na cele rolnicze 15 milionów zł, zadania z zakresu oświaty rolniczej niespełna 9 milionów zł, bo 8 milionów 900 tysięcy, wydatki administracyjne związane z utrzymaniem urzędu ministra i na integrację z Unią Europejską oraz związane ze współpracą z zagranicą, na finansowanie i współfinansowanie pomocy technicznej w zakresie SPO „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich” i SPO „Rybołówstwo i przetwórstwo ryb” 91 milionów 55 tysięcy zł. Poza tym na dotację podmiotową dla instytucji kultury – biblioteka centralna i muzea – 4 miliony 629 tysięcy zł.

Ponadto wydatki na realizację programów wieloletnich: ekonomiczne i społeczne uwarunkowania rozwoju polskiej gospodarki żywnościowej po wstąpieniu do Unii Europejskiej, drugi program – ochrona zdrowia, zwierząt i zdrowia publicznego, trzeci – kształtowanie środowiska rolniczego Polski, oraz na zrównoważony rozwój produkcji rolniczej, będzie także finansowany wieloletni program zbierania danych rybackich na lata 2005–2006.

Inne ważne zadania ministra z zakresu rolnictwa i rybołówstwa, w tym głównie funkcjonowanie systemu zbierania i wykorzystywania danych rachunkowych gospodarstw rolnych, funkcjonowanie laboratoriów referencyjnych, ochrona roślin uprawnych z uwzględnieniem bezpieczeństwa żywności oraz ograniczania w plonach i zagrożenia dla zdrowia ludzi, zwierząt domowych i środowiska, a także wydatki obronne – w kwocie 55 milionów 790 tysięcy zł. Współfinansowanie projektów Phare i Transition Facility planowane jest w wysokości 12 milionów 50 tysięcy zł.

W ramach wyżej wymienionych wydatków w części 32 „Rolnictwo” wydatki majątkowe wyniosą 25 milionów 543 tysiące zł.

W części 33 „Rozwój wsi” przewidziane są dochody budżetowe w kwocie 206 milionów 123 tysięcy zł, w tym w dziale „Rolnictwo i łowiectwo” w kwocie 206 milionów 103 tysięcy zł, a w dziale „Administracja publiczna” w kwocie 20 tysięcy zł.

Dochody w dziale 010 „Rolnictwo i łowiectwo” będą pochodziły z tytułu refundacji przez Komisję Europejską wydatków poniesionych na finansowanie projektów

zrealizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego w ramach SPO „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich” w kwocie 206 milionów 103 tysięcy zł. A w dziale 750 „Administracja publiczna” w kwocie 20 tysięcy zł z tytułu rozliczeń z lat ubiegłych.

Wydatki w części 33 „Rozwój wsi” na 2006 r. przewiduje się w łącznej kwocie 1 miliarda 307 milionów 769 tysięcy zł.

W ramach tej części finansowane będą następujące wydatki. Po pierwsze, związane z działalnością Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w kwocie 1 miliarda 286 milionów 104 tysięcy zł, w tym wydatki związane ze współfinansowaniem projektów Phare realizowanych przez agencję 36 tysięcy zł. Po drugie, Centrum Doradztwa Rolniczego 8 milionów 660 tysięcy zł. Po trzecie, część wydatków administracyjnych związanych z utrzymaniem urzędu ministra finansowanych z tej części budżetowej, wydatki w zakresie współpracy z zagranicą 10 milionów 953 tysiące zł. Po czwarte, współfinansowanie realizowanych przez ministerstwo projektów Phare i Transition Facility nieco ponad 1 milion zł. Po piąte, wydatki w zakresie oświaty rolniczej 750 tysięcy zł. I pozostałe ważne zadania ministra z zakresu rozwoju wsi – 300 tysięcy zł.

W ramach wyżej wymienionych wydatków w części 33 „Rozwój wsi” wydatki majątkowe wynoszą 307 tysięcy zł, bez wydatków majątkowych ARiMR.

W części 35 „Rynki rolne” dochody zaplanowano w wysokości 195 milionów 734 tysiące zł, w tym w dziale 010 „Rolnictwo i łowiectwo” w kwocie 165 milionów 711 tysięcy, w dziale 500 „Handel” w kwocie 30 milionów, w dziale 750 „Administracja publiczna” w kwocie 23 tysięcy zł.

W tej części budżetowej dochodami w dziale 010 „Rolnictwo i łowiectwo” będą głównie wpływy z tytułu opłat cukrowych dokonywanych przez producentów cukru, w dziale 500 „Handel” – odzyskany podatek od towarów i usług z urzędu skarbowego w związku z realizacją interwencji na rynku rolnym.

Wydatki w części 35 planowane są w kwocie 181 milionów 357 tysięcy. Wydatki te przewiduje się przeznaczyć na działalność Agencji Rynku Rolnego 153 miliony zł, wydatki bieżące inwestycyjne Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, w tym współfinansowanie projektów Phare i Transition Facility – w sumie ogółem 17 milionów 972 tysiące zł.

Wydatki bieżące i majątkowe finansowane z tej części budżetowej urzędu ministra rolnictwa i rozwoju wsi planowane są w wysokości 6 milionów 571 tysięcy zł. Pozostałe ważne zadania ministra rolnictwa i rozwoju wsi to głównie finansowanie programu „Polska dobra żywność” i międzynarodowych targów Polagra oraz likwidacja Instytutu Mleczarstwa, ogółem te wydatki wyniosą nieco ponad 3 miliony zł, 3 miliony 62 tysiące.

Wydatki z zakresu oświaty rolniczej na wsparcie szkół rolniczych planowane są w wysokości 750 tysięcy zł.

W ramach wyżej wymienionych wydatków w części 35 „Rynki rolne” wydatki majątkowe wynoszą 1 milion 588 tysięcy zł, bez wydatków majątkowych Agencji Rynku Rolnego.

Kolejny punkt to dochody i wydatki na rolnictwo w budżetach wojewodów. W budżetach wojewodów na 2006 r. wydatki na rolnictwo w dziale 010 „Rolnictwo i łowiectwo” zaplanowano dochody w kwocie 27 milionów 176 tysięcy zł i wydatki w kwocie 900 milionów 13 tysięcy zł. Planowane na 2006 r. dochody budżetowe przewidziane w ustawie budżetowej w budżetach wojewodów na 2006 r. wyniosą

27 milionów 176 tysięcy zł i będą pochodziły w szczególności z tytułu: świadczonych usług weterynaryjnych, takich jak badanie zwierząt rzeźnych, mięsa i przetworów mięsnych, wydawania zezwoleń weterynaryjnych, opłat z tytułu odpraw granicznych, wystawiania świadectw eksportu, badania pasz i surowców paszowych oraz materiału biologicznego, z opłat melioracyjnych, z opłat czynszowych i dzierżawnych i w końcu ze sprzedaży zbędnych składników majątkowych.

Wydatki budżetowe. W projekcie ustawy budżetowej na 2006 r. w budżetach wojewodów wydatki budżetowe na rolnictwo założono w wysokości 900 milionów 13 tysięcy zł. Z kwoty ogółem wydatków na wydatki bieżące przypada 697 milionów 970 tysięcy zł – z przeznaczeniem na: utrzymanie jednostek budżetowych łącznie z pozostałą działalnością 499 milionów 77 tysięcy zł, czyli niespełna 500 milionów, dotacje na zadania z zakresu rolnictwa 191 milionów 536 tysięcy zł oraz wydatki związane z realizacją SPO „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich” 7 milionów 357 tysięcy zł.

W ramach wyżej wymienionej kwoty 191 milionów 536 tysięcy zł będą finansowane przez wojewodów następujące zadania z zakresu rolnictwa. Po pierwsze, prace geodezyjno-urządzeniowe na potrzeby rolnictwa 555 milionów 537 tysięcy zł, po drugie, zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt oraz badania monitoringowe pozostałości chemicznych i biologicznych w tkankach zwierząt i produktach pochodzenia zwierzęcego – nieco ponad 60 milionów zł, melioracje wodne 72 miliony 625 tysięcy zł, spółki wodne 2 miliony 662 tysiące, ochrona roślin 434 tysiące zł.

Wydatki majątkowe w budżetach wojewodów na 2006 r. zaplanowano w kwocie 202 milionów 43 tysięcy zł. Powyższe środki przewidziano: po pierwsze, na wydatki inwestycyjne jednostek budżetowych obsługujących rolnictwo 14 milionów 289 tysięcy zł, po drugie, na dofinansowanie nakładów inwestycyjnych w urządzeniach melioracji wodnych podstawowych – nieco ponad 186 milionów zł, po trzecie, na wydatki związane z realizacją SPO „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich” 1 milion 751 tysięcy zł.

W projekcie ustawy budżetowej na 2006 r. w budżetach wojewodów zostały przewidziane również wydatki w dziale 050 „Rybołówstwo i rybactwo” na funkcjonowanie Państwowej Straży Rybackiej realizującej zadania wynikające z ustawy z 18 kwietnia 1985 r. o rybactwie śródlądowym.

Wydatki budżetowe na rolnictwo planowane na 2006 r. w innych częściach budżetu państwa niż te dotychczas przeze mnie omówione.

Poza budżetem ministra rolnictwa i rozwoju wsi oraz budżetami wojewodów wydatki budżetowe na zadania związane z rolnictwem planowane są w części 36 „Skarb Państwa” i w części 83 „Rezerwy celowe”. W części 36 „Skarb Państwa” planowana jest kwota 101 tysięcy zł z przeznaczeniem dla Agencji Nieruchomości Rolnych na wykup na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości od rolników przechodzących na rentę lub emeryturę.

W części 83 „Rezerwy celowe” planowane są wydatki w kwocie ogółem 909 milionów 94 tysiące zł, a więc nieco ponad 909 milionów. Po pierwsze, na zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt oraz dofinansowanie kosztów realizacji zadań Inspekcji Weterynaryjnej w kwocie 77 milionów 494 tysięcy zł, po drugie, na stypendia i pomoc materialną dla młodzieży wiejskiej, po trzecie, utrzymanie urządzeń melioracji wodnych podstawowych 29 milionów zł, po czwarte, kredyt na program poakcesyjnego wsparcia obszarów wiejskich 8 milionów 500 tysięcy zł, po piąte, sfinansowanie letniego wypoczynku

dzieci z rodzin byłych pracowników państwowych gospodarstw rolnych 15 milionów 500 tysięcy zł, poza tym dopłaty do paliwa rolniczego w kwocie 650 milionów zł, dofinansowanie Żuław, pradolina Wisły, w kwocie... zakup szczepionki pandemicznej przeciwko wirusowi ptasiej grypy – i to w sumie daje około 50 milionów zł.

W części 83 „Rezerwy celowe” przewidziane są wydatki związane z realizacją programów unijnych w 2006 r. (*Rozmowy na sali*)

Już zbliżam się do końca, dosłownie najważniejsze informacje.

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Proszę.*)

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi planuje, że na współfinansowanie w 2006 r. polityki programów w dziedzinie rolnictwa niezbędne jest wydatkowanie łącznie 4 miliardy 821 milionów 157 tysięcy zł, w tym programów takich jak: program SAPARD, Plan Rozwoju Obszarów Wiejskich, współfinansowanie Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego”, Sektorowego Programu Operacyjnego „Rybołówstwo i przetwórstwo ryb”, uzupełnienie płatności bezpośrednich Wspólnej Polityki Rolnej – największa pozycja: 2 miliardy 271 milionów 823 tysiące zł – wydatki związane z interwencją niespełna 266 milionów i Wspólna Polityka Rybacka 2 miliony 375 tysięcy zł.

Wyżej wymienione wydatki na realizację programów unijnych przewyższają łączną kwotę rezerwy celowej przewidzianej w poz. 10 na 4 miliardy 649 milionów 376 tysięcy zł.

Środki z Unii Europejskiej przeznaczone na rolnictwo. W projekcie ustawy budżetowej na 2006 r. przewidziano środki pochodzące z Unii Europejskiej. W załączniku nr 7 do projektu ustawy budżetowej na 2006 r. na realizację projektów Phare z zakresu rolnictwa i rybołówstwa przeznaczono nieco ponad 138 milionów, na realizację Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego” 1 miliard 579 milionów, Sektorowego Programu Operacyjnego „Rybołówstwo” 217 milionów 755 tysięcy.

W załączniku nr 15 do projektu ustawy budżetowej na rok 2006, dotyczącym prefinansowania zadań przewidzianych do finansowania ze środków Unii Europejskiej, na Program Operacyjny „Rybołówstwo i przetwórstwo ryb” przeznaczono 223 miliony zł, na Program Operacyjny „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego” ponad 190 milionów, na Wspólną Politykę Rolną i Wspólną Politykę Rybacką 8 miliardów 578 milionów 870 tysięcy zł. Łącznie z budżetu Unii Europejskiej na rolnictwo w 2006 r. przewidziano kwotę 10 miliardów 927 milionów 447 tysięcy zł.

I ostatnie dwa zdania – Centralny Fundusz Ochrony Gruntów Rolnych. Przychody Centralnego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych na 2006 r. zaplanowano w wysokości 20 milionów 790 tysięcy, z tytułu wpłat terenowych funduszy w wysokości 20% zgromadzonych dochodów tych funduszy. Wydatki centralnego funduszu na 2006 r. zaplanowano w wysokości 20 milionów 600 tysięcy zł, głównie na wydatki inwestycyjne dla samorządów województw. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu ministrowi za dość obszerny przedstawiony materiał.

Prosiłbym teraz może po kolei. Najpierw pana profesora, który napisał opinię w tej sprawie, o omówienie części ogólnej, a później przejdziemy do konkretnych części, tak jak planowaliśmy.

Proszę, Panie Profesorze.

**Kierownik Katedry
Makroekonomii i Gospodarki Żywnościowej
na Wydziale Ekonomicznym w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu
Andrzej Czyżewski:**

Panie Przewodniczący! Panowie Ministrowie! Państwo Senatorowie!

Bardzo mi miło, że kolejny raz mogę zaprezentować swoją ekspertyzę budżetową. To jest dwunasty rok z rzędu, z małą przerwą na dwa lata, przeto mam niejaką wiedzę porównawczą, co upoważnia mnie także do postawienia pewnych wniosków.

Ekspertyza jest dość szczegółowa, została państwu udostępniona, więc ograniczę się do kwestii jakościowych, do ocen o charakterze konkluzji, nie kwestii szczegółowych, bo państwo zapewne dobrze je znacie. Chcę tylko zaznaczyć, że pisałem tę ekspertyzę przed ostatecznym posiedzeniem Sejmu, dlatego występują pewne drobne różnice.

A co do ocen jakościowych, czy to się komuś podoba, czy nie, muszę powiedzieć, że jest to jeden z najlepszych – jeśli nie najlepszy – budżetów dla rolnictwa, rynków rolnych i rozwoju wsi, także z uwzględnieniem agencji, które są tutaj ujęte, przede wszystkim w sensie makroekonomicznym, w sensie określonych wzrostów, co zaraz będę udowadniał, i w sensie zjawisk jakościowych, które się pojawiły po raz pierwszy. Chcielibyśmy, żeby te tendencje się utrzymywały.

Mam pełną świadomość, że praktycy zaraz zapytają, gdzie są te pieniądze, gdzie są te dochody, ale to jest już kwestia ich alokacji i dysproporcji strukturalnej, jakie występują w polskiej gospodarce i w naszym sektorze, to znaczy akurat nie ci, co najczęściej produkują i najbardziej dynamicznie – powiedzmy sobie – zmieniają ten obraz, najbardziej na tym zyskują. Ale to jest inna kwestia, jak będzie pytanie, to ewentualnie na to odpowiem.

Przechodząc do konkretów, chcę powiedzieć tak: ja będę mówił tylko o liczbach względnych, tych, które da się zapamiętać, a szczegóły są w ekspertyzie.

Otóż, tak jak pan minister powiedział, projekt wydatków budżetowych państwa w części poświęconej rolnictwu, rozwojowi wsi, rynkom rolnym wyodrębnia trzy wyraźne części i ja będę się tego trzymał. Otóż wydatki na pierwszą część – rolnictwo, rozwój wsi i rynki rolne – realnie wzrastają o ponad 20% w stosunku do 2005 r. Jeśli uwzględnimy KRUS w określonej kwocie prawie 15 miliardów, to realny wzrost po uwzględnieniu korekty inflacyjnej jest o 1,5% większy niż w 2005 r. Trzeba pamiętać, że wydatki na KRUS w 2005 r. były obniżone o blisko 10% w stosunku do 2004 r. Ogółem wydatki na obie części będą przeto o około 6,5% wyższe niż w 2005 r., jeśli natomiast uwzględnimy środki z Unii Europejskiej, to jest prawie te 11 miliardów zł, które – nie licząc środków z bezzwrotnej pomocy przedakcesyjnej w ramach programu Transition Facility – były realnie o 23% wyższe niż w 2005 r.

Otóż w efekcie kwota ogółem wydatków budżetowych w zakresie tych trzech części wzrosła do 34 miliardów 300 milionów, czyli możemy powiedzieć, że realnie to jest około 12% w porównaniu z 2005 r.

Czego to dowodzi? Moja opinia jest taka, iż głównie dzięki współfinansowaniu funduszy i programów unijnych, a także uzupełniającemu finansowaniu dopłat obszarowych bezpośrednich, w tym ze środków PROW z II filaru przez krajowy budżet, to jest nasz wysiłek, w wysokości 4 miliardów 800 milionów zł – wydatki na rolnictwo, rozwój wsi i rynki rolne są właśnie o te 20% wyższe niż w roku ubiegłym i odpowiednio wyższe, licząc ze środkami KRUS i Unii Europejskiej. Twierdzę przeto, że można

mówić o rzeczywistym wzroście udziału wydatków na sektor rolny, wieś i obszary wiejskie – podkreślam: wydatków – w ogólnych wydatkach budżetu z 3,29% w 2005 r. do 3,74% w 2006 r., z uwzględnieniem KRUS to jest do 10,4%, a z wliczeniem KRUS i środków Unii Europejskiej – 15,3%.

Proszę państwa, jeśli idzie o odniesienie do PKB, do dochodu, to na ten pierwszy dział – rozwój rolnictwa, rynków rolnych i obszarów wiejskich – jest bodajże 0,89%, czyli, powiedzmy sobie, nieco mniej niż 1%, z uwzględnieniem KRUS to jest już bodajże 2,3%, a z uwzględnieniem wydatków Unii Europejskiej – 3,5%.

W katedrze badamy od lat także na przykład budżety unijne i amerykańskie. Proszę zwrócić uwagę, że Farm Bill z 2002 r. najbardziej rozwiniętego kraju świata, Stanów Zjednoczonych, to są 103 miliardy dolarów, czyli 4,3% PKB amerykańskiego. Ta tendencja jest tu dosyć wyraźna i oczywiście za chwilę powiem, z czego to wynika.

Warto przypomnieć, że jeszcze w 2002 r. udział rolnictwa, rozwoju wsi i rynków rolnych to niespełna 2%, a w całym okresie 1997–2003, czyli przed przystąpieniem Polski do Unii, to było 2,2%. Czyli przyjmuję, że w stosunku do okresu poprzedzającego członkostwo Polski w Unii udział w wydatkach wzrósł o blisko 40%. Należy podkreślić, że w projekcie budżetu na 2006 r. realnemu wzrostowi wydatków podlega wiele tytułów, na które wcześniej były one redukowane. Nie ma więc podstaw, by twierdzić, tak jak rok temu twierdziłem na tej sali, iż wzrost środków na współfinansowanie i prefinansowanie programów płatności unijnych odbywa się kosztem redukcji wydatku z krajowego budżetu na rolnictwo.

Jest około czternastu tytułów wzrostu, sześć tytułów spadku. I co teraz nas niepokoi, to, że niektóre ważne pozycje, jak na przykład postęp w produkcji roślinnej i zwierzęcej, nadal mają tendencje malejące, aczkolwiek słabiej, ale to się utrzymuje i, jak sądzę, musi się zmienić. Spadki są mniejsze, niemniej jednak występują.

Wyrażam przypuszczenie, że wraz z przyswajaniem zasad i celów Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej i unijnych funduszy strukturalnych ranga potrzeb rolnictwa, wsi, obszarów wiejskich i rynków rolnych sukcesywnie wzrasta zarówno w świadomości społecznej, jak też rządzących i polityków. Już nie można tak rezydualnie tych wydatków traktować, wiąże to oczywiście z integracją.

Rozliczenia z Unią. Otóż przepływy środków finansowych między Unią Europejską a Polską przyniosą stronie polskiej efekty netto. I tu parę liczb: składka Polski do budżetu Unii, którą w 2006 r. szacuje się na 10 miliardów 300 milionów zł, jest niższa niż przekazane polskie środki z Unii na programy unijne i płatności bezpośrednie w wysokości 10 miliardów 900 milionów zł. Czyli składka to jest 94,5% tych środków. Same zadania wynikające z celów Wspólnej Polityki Rolnej pochłoną w 2006 r. 8 miliardów zł z kawałkiem, czyli 73% ogółu środków unijnych zasilających budżet rolny Polski.

Dodać chcę jednak, że ogólna suma środków przekazanych przez Unię Polsce w 2006 r. wynosi przeszło 25 miliardów zł. A wydatki na cele budżetu rolnego stanowią tylko około 43% tej kwoty. Oznacza to, że pozostaje dodatnie saldo przepływów sięgające w 2006 r. kwoty około 15 miliardów zł na rzecz Polski.

Oczywiście mowa jest o kwotach możliwych do wykorzystania, które – jak uczy praktyka – nie zostaną wykorzystane w pełni ze względu na wewnętrzne bariery pozyskiwania środków, czyli ekonomiczne, to jest niskie dochody gospodarstw i gmin, oraz społeczne – ograniczona świadomość istniejących możliwości pozyskania środków.

Niemniej jednak dotychczasowy poziom absorpcji środków unijnych dostępnych dla rolników i gospodarstw rolnych, a także samorządów gminnych, jest na tyle wysoki, że mogą zaryzykować tezę o dodatnim saldzie.

Co mnie się tu nie podoba i na co chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Komisji. Otóż zauważam, że istnieje długi okres prefinansowania przez budżet krajowy należnych Polsce świadczeń unijnych. Warto zauważyć, że w 2006 r. w zasadzie ma być zrealizowane tylko 20% płatności bezpośrednich przypadających na 2006 r., pozostałe zaś 80% w 2007 r. W 2006 r. będzie realizowane, jeśli dobrze pamiętam, ewentualnie proszę mnie poprawić, 40% płatności z 2005 r., a więc w 2006 r. będzie realizowane już tylko 20%.

Co to oznacza? To oznacza, że nasze prefinansowanie względnie się wydłuża, a to są jednak środki nieoprocentowane. Gdyby w przyszłości miało się okazać, że przesuwanie w czasie ciężaru zwrotu Polsce prefinansowanych przez budżet krajowy wydatków Unii Europejskiej jest tendencją trwałą, to trzeba z całą mocą temu zjawisku przeciwdziałać, bo to jest, tak z grubsza licząc, około 50 milionów zł nieoprocentowanego, jak byśmy powiedzieli, nakładu, czyli gdzieś ponad 1 milion dolarów. I to się przesuwają. W nieskończoność przesuwają się nie może, ale taką tendencję zauważam.

Podsumowując, projekt budżetu na 2006 r. dowodzi, że rząd konsekwentnie od kilku lat w coraz wyższym stopniu wiąże rozwój rolnictwa, obszarów wiejskich i rynków rolnych w Polsce ze środkami pomocowymi Unii. W 2004 r. około 25% wydatków w budżecie rolnym w Polsce, licząc wraz z wydatkami na KRUS, było pokryte ze źródeł zagranicznych. W 2005 r. wskaźnik ten w odniesieniu do Unii wzrósł do 41%, a w 2006 r. będzie wynosił 46,7%. W 2001 r. natomiast wynosił tylko 20%.

Równocześnie udział w ogóle wydatków na rolnictwo, rozwój wsi i rynki rolne oraz KRUS, łącznie ze środkami Unii, wyniósł w 2004 r. 20%, w 2005 r. – 29,12%, a w 2006 r. – 32%. To świadczy o narastającym i przemożnym wpływie unijnych instytucji i struktur na transformację i na dostosowania rynkowe rolnictwa, rozwoju wsi i obszarów wiejskich oraz rynków rolnych w Polsce. Dobrze by było, żeby pozostawało to w zgodzie z interesami krajowych producentów i konsumentów. Ranga naszego finansowania i budżetu jest w tym przypadku coraz większa, natomiast musimy brać pod uwagę duże dysproporcje w alokacji tych środków, ale to nie jest przedmiotem dzisiejszych obrad naszej komisji.

Gwoli precyzji recenzenta tegoż budżetu chcę powiedzieć Wysokiej Komisji, gdzie notowany jest spadek wydatków budżetowych w 2006 r. i na jakie cele. Otóż nadal zmniejszają się nakłady na oświatę i wychowanie, realnie jest to 1,5%, na postęp biologiczny w produkcji roślinnej – realnie 1,5%, ale jeśli chodzi o postęp w produkcji zwierzęcej jest to aż 5%. W przypadku Krajowego Centrum Hodowli Zwierząt jest to 1,5%. Jeśli chodzi o Główny Inspektorat Weterynarii – tu spadek jest bardzo duży – jest to 80%, ale to Sejm coś poprawił w tym zakresie, jak mi wiadomo. W przypadku Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych jest to minus 20%, a w przypadku krajowego centrum doradztwa, to jest wydzielone – 1,5%.

Gdzie natomiast zanotowano realne wzrosty w stosunku do planowanego wykonania? Oczywiście tego wykonania nikt nie zna, więc nie będę podawał liczb, niemniej wojewódzkie, powiatowe i graniczne inspektoraty weterynaryjne dostaną więcej. Jeśli chodzi o Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych, spółki wodne, prace geodezyjno-urzędzeniowe na potrzeby rolnictwa, tu jest wyraźny wzrost, a w przypad-

ku zwalczania chorób zakaźnych, monitorowania pozostałości chemicznych i biologicznych w tkankach zwierząt jest bardzo wysoki wzrost. W przypadku melioracji jest wzrost, jeśli chodzi o stacje chemiczno-rolnicze, jest wzrost, a w przypadku rolnictwa ekologicznego jest zdecydowanie więcej. Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa otrzyma więcej, na ochronę roślin jest więcej i na administrację publiczną także jest odpowiednio więcej.

W sumie cieszę się z dwóch rzeczy. Po pierwsze, w skali makroekonomicznej te środki znajdują się na rynku, będzie zatem ożywienie popytu. Przy dobrej polityce fiskalnej, a ten rząd właśnie taką głosił, bo Polska solidarna dla ekonomisty oznacza wybór optyki przede wszystkim nie monetarnej, lecz fiskalnej, ta funkcja alokacyjna rządu, jeśli będzie prawidłowo oddziaływała, uruchomi efekty mnożnikowe ze względu na rosnący popyt, co niniejszym pokazałem. A więc w skali makroekonomicznej są przesłanki, by można było mówić realnie o wzroście PKB wynoszącym 4,5%.

Po drugie, są przesłanki, żeby obniżyć stopy procentowe. Inflacja jest bardzo niska. Wynika ona oczywiście z zarznięcia popytu w okresie poprzednim, ale może się utrzymać w tym roku. Dlaczego to jest ważne? Dlatego, że od stóp procentowych będzie zależało przede wszystkim oprocentowanie bonów i obligacji, i w tym sensie od tego będą zależały na przykład zobowiązania naszych agencji. Dług Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w zależności od oprocentowania bonów skarbowych jest ruchomy. Miejmy nadzieję, że to będzie odpowiednio niższe ze względu na aktywną politykę rządu, którą rząd deklarował, i która może się tu uwidocznić. To jest jedna sprawa.

Druga kwestia. Cieszę się, że nie muszę już tak narzekać, jak narzekałem przez dziesięć lat, że jest ciągła redukcja, że funkcjonuje podejście rezydualne. To residuum się zmniejszyło. Jeśli jeszcze by się okazało, że wydatki na postęp biologiczny – i w ogóle na postęp, na upowszechnianie doradztwa – mają tendencję rosnącą w przyszłych latach, to możemy być zadowoleni, bo te zmiany budżetowe są zmianami w prawidłowym kierunku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu profesorowi za dość obfite przedstawienie nam wszystkich danych i ekspertyzy.

Prosiłbym w tej chwili kolegę, pana senatora Henryka Górskiego, o zajęcie stanowiska wobec części, które opracował, a mianowicie wobec części 32, części 33 i części 35, a później poproszę pana ministra o wypowiedź na temat kosztów.

Senator Henryk Górski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

W budżecie rolnictwa na rok 2006 rzeczywiście są pozytywne akcenty. Należałoby tylko życzyć i rządowi, i Sejmowi, żeby to było realizowane. Natomiast przechodząc do bardziej szczegółowych spraw, chcę wyrazić pewne zaniepokojenie i postawić pytanie związane z działem 010 w części 85 „Budżety wojewodów ogółem”. W planie na 2006 r. w pozycji „Wojewódzkie ośrodki doradztwa rolniczego” jest w zmniejszenie w stosunku do roku 2005 do 94% planu z 1995 r. Chcę powiedzieć, że nie wiem, z czego to wynika, bo w przeliczeniu na pieniądze to jest 10 milionów zł mniej, a już

realizacja tego planu w 100%, w relacji: 100 na 100, oznaczałaby zmniejszenie, bo trzeba uwzględnić wskaźniki inflacyjne i kosztowe. Myślę, że z czegoś to wynika. Nie wiem, z czego i chciałbym usłyszeć odpowiedź na to pytanie od autorów projektu, dlatego że ośrodki doradztwa rolniczego, cokolwiek by powiedzieć, odgrywają ważną rolę. I tak są one niedofinansowane i mają duże problemy, korzystają ze wsparcia gmin. Jako wójt mogę powiedzieć, że korzystały one z telefonów, z poczty, ze wszystkiego, z czego korzystał pracownik gminy, dlatego że uznawaliśmy, że skoro pracują razem z nami na rzecz rolnictwa, to trzeba je wspierać. Zmniejszenie puli pieniędzy jest niepokojące. To jest moja uwaga.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Prosiłbym pana ministra o wypowiedź, jeśli ma jakieś uwagi do tego, co powiedział pan senator...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Kowalski: Czy mam przedstawić...)

...tylko odnośnie do tej części i ewentualnie odnośnie do ekspertyzy przedstawionej przez pana profesora. Za chwilę otworzę dyskusję.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Andrzej Kowalski:**

Panie Przewodniczący, jeżeli można, to do pewnych wątków dotyczących ekspertyzy ustosunkuję się po omówieniu wszystkich trzech części, dlatego że byłoby to rozerwane.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Dobrze, proszę bardzo.)

Pan senator był uprzejmy zadać jedno pytanie. Dziękuję za skierowane miłe słowa, natomiast chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć, że wpływ Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na budżet odeerów był żaden. Jak pan senator był uprzejmy zaznaczyć, w części dotyczącej budżetów wojewodów wojewodowie tak, a nie inaczej zaplanowali. Akurat mnie, Panie Senatorze – przepraszam – z racji moich zainteresowań nie trzeba przekonywać co do znaczenia odeerów, natomiast można znaleźć pewne wytłumaczenie. Nowa ustawa o jednostkach doradztwa rolniczego, która weszła w życie w zeszłym roku, przewiduje możliwość działalności komercyjnej odeerów i to jest pewnego rodzaju zachęta, żeby rozwijały one także działalność komercyjną. Natomiast powiadam, że z uwagi na sytuację dochodową rolnictwa, rozproszonego odbiorcy, możliwości zarabiania odeerów nie są zbyt duże. To jest jedyne wytłumaczenie, jakie mogę przekazać.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę, kto z państwa senatorów zechce zabrać głos?

Pan senator Łyczak.

Senator Józef Łyczak:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Kolega koordynator zadał pytanie, które mnie bardzo niepokoi, dotyczące niedofinansowania odeerów albo obniżenia wydatków na odeery. Ja również chciałbym zapytać, czym podyktowane było obniżenie wydatków na postęp biologiczny, podczas gdy na przykład kwota przewidziana na zakup szczepionki przeciw ptasiej grypie w wysokości 50 milionów zł jest grubo przesadzona, jak uważam. Na ptasiej grypie najgorzej wyszli producenci brojlerów. Można wręcz mówić o wielu bankructwach firm. Uważam, że problem ptasiej grypy za bardzo został nagłośniony przez media, a wydatkowanie 50 milionów zł jest mocno przesadzone. Można by przesunąć stąd środki między innymi na postęp biologiczny. Prosiłbym o ustosunkowanie się do tego.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Może najpierw będzie seria pytań, a później pan minister odpowie, dobrze?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Kowalski: Czy mam odpowiedzieć na to pytanie?)

Może najpierw seria pytań.

Proszę bardzo, pan senator Wierzbicki, a zarazem przewodniczący związku rolników indywidualnych „Solidarność”.

Senator Roman Wierzbicki:

Mam pytanie natury ogólnej. Zaniepokoiła mnie następująca pozycja. W ustawie budżetowej na 2005 r. – będę zaokrąglał, bo mamy różne materiały i nie wszystko można podać precyzyjnie – zapisana jest kwota prawie 2 miliardów 400 milionów zł.

(Głos z sali: Gdzie?)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W ustawie budżetowej.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Przepraszam bardzo, czy mógłby pan senator...)

W ustawie budżetowej na 2006 r. – mocno zaokrąglałam – zapisana jest kwota 2 miliardów 400 milionów zł.

(Głos z sali: Na co?)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

W ustawie budżetowej na 2006 r. zapisano 2 miliardy 600 milionów zł, czyli wydawałoby się, że jest wzrost – w porządku – ale jednocześnie z materiału wynika, nie wiem, czy materiał, którym dysponuję, jest prawdziwy, czy nie, że przewidywane wykonanie, obliczone w październiku 2005 r., wynosi 3 miliardy 670 milionów zł. Już się nie mówi, że to będzie kwota 2 miliardów 400 milionów zł. W związku z tym stawiam pytanie, i mam taką wątpliwość: czy plan na 2006 r. powinien uwzględniać wykonanie w 2005 r.? Różnica jest bowiem zasadnicza i wynosi ponad 1 miliard zł. W materiałach tylko w jednym przypadku wskazane jest przewidywane wykonanie. Chodzi o załącznik – plan finansowy Centralnego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Poza tym nigdzie więcej w materiałach tego nie znalazłem, stąd moja wątpliwość. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi Wierzbickiemu.
O głos prosił pan senator Andrzej Gołaś.

Senator Andrzej Gołaś:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Wysłuchałem z uwagą wystąpienia zarówno pana ministra, jak i recenzenta, pana profesora, i muszę powiedzieć, że jestem głęboko rozczarowany, bo te dwa wystąpienia absolutnie są ze sobą niespójne. Pan profesor dokonywał recenzji innego materiału aniżeli ten, który przedstawiał pan minister, zaś to, co przedstawiał pan minister, to, można powiedzieć, groch z kapustą. Rząd liczb, które były przedstawiane, może tylko wprowadzić zamęt, bo z jednej strony podawane są kwoty rzędu 100 tysięcy zł, a z drugiej strony – kwoty rzędu miliardów złotych. Metodologicznie to jest absolutnie nie do zaakceptowania.

W sumie nie za bardzo wiem, do czego się odnieść: czy do 8 miliardów zł, które są zapisane w budżecie, o czym mówił pan minister, czy do 34 miliardów zł, które de facto będziemy wydawali na rolnictwo, natomiast do żadnej z tych liczb nie ustosunkował się pan profesor, bo u pana profesora pojawiły się zupełnie inne liczby: raz 4 miliardy zł, raz 10 miliardów zł. Nie wiadomo zatem, ile pieniędzy zostanie wydanych na rolnictwo, a ile zostało zapisane w budżecie. Nie za bardzo wiem również, czy 50 milionów zł przeznaczone jest na ptasią gripę, czy na Żuławki, bo pan minister też jednym tchem wypowiedział kwotę 50 milionów zł. Zaniepokoiła mnie również inna sprawa: 4 miliony zł na zarybianie morskie, 91 milionów zł na administrację. Jak to jest? Ile wydajemy na administrację, a ile na narybki? To są uwagi metodologiczne. Pierwsza uwaga metodologiczna jest taka: jeżeli zatrudniamy eksperta – i to za niemałe, jak przypuszczam, pieniądze – to byłoby dobrze, żeby recenzja dotyczyła tego materiału, z którym występuje ministerstwo, a nie zupełnie innego materiału.

Stawiam istotne pytanie. Panie Ministrze i Panie Profesorze, 34 miliardy zł, które zostaną wpompowane w rolnictwo, bo taka kwota została tu podana, stanowią około 15% budżetu państwa. Jak to się przedstawia, Panie Profesorze, nie w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych, bo niekoniecznie musimy się porównywać ze Stanami Zjednoczonymi, ale w odniesieniu do krajów Unii Europejskiej? Czy przeznaczenie 15% budżetu na rolnictwo to jest w skali Unii Europejskiej – na przykład w stosunku do Niemiec i do Francji – dużo czy mało? Alokacja potem tych pieniędzy jest rzeczą wtórną, ale generalnie rzecz biorąc, ile damy naszemu rolnictwu? Czy dajemy więcej niż w Unii Europejskiej, czy dajemy mniej? A trzeba powiedzieć, że kwota 34 miliardów zł jest zawyżona, bo przecież w budżecie jest tylko 8 miliardów zł, a 8 miliardów zł to nawet nie jest 15% naszego budżetu, ale około 6%. Czy to jest wystarczająca kwota i jak to się ma do kwot, które są wydatkowane w Unii Europejskiej? Czy zbliżamy się do Unii, czy też te nożyce jeszcze bardziej się otwierają? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.
Może najpierw pan minister, a później pan profesor.
Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Andrzej Kowalski:**

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to odpowiem w kolejności zadawanych pytań.

Pojawił się niepokój dotyczący obniżenia kwot przewidzianych na postęp biologiczny, dający się też zauważyć w wypowiedzi pana profesora Czyżewskiego, chodzi o ekspertyzę, więc chciałbym wyjaśnić, że w liczbach absolutnych są to dokładnie te same wielkości, natomiast jeżeli będziemy patrzyli realnie, kwota jest pomniejszona o wskaźnik inflacji. W zakresie produkcji zwierzęcej – pan profesor też o tym wspominał – jest dużo mniej, dlatego że w tym roku zostało to zapisane w dwóch różnych pozycjach. Jest to ujęte także w programie wieloletnim, realizowanym przez Instytut Zootechniki. W liczbach absolutnych są to zatem wielkości w pełni porównywalne.

Kwestia wydatków. Odpowiadając panu senatorowi na pytanie, czy nie można byłoby ograniczyć rezerwy, która jest przewidziana na ewentualne wystąpienie ptasiej grypy, chcę powiedzieć, Szanowna Komisjo, że to jest bardzo trudne pytanie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę kwotę 35 milionów zł, bo w przedłożeniu sejmowym nie jest zapisane 50 milionów zł, lecz 35 milionów zł, to może się budzić refleksja, że to jest za dużo, tak jak pan senator był uprzejmy powiedzieć, że panuje pewna psychoza, natomiast jeżeli porównamy to z tym, jak jest przygotowana cała Europa na wypadek, gdyby najpierw wystąpiła epidemia wśród ptactwa, a później, nie daj Boże, zagroziłaby ludziom, i jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wystąpiłaby w późniejszym okresie niż w Polsce, to okazuje się, że przewidziane przez nas wydatki, rezerwa, która będzie uruchomiona, są wyjątkowo małe, przerażająco małe. Natomiast jeżeli oceniamy to z punktu widzenia możliwości budżetu i porównujemy z innymi wielkościami, to oczywiście może to inaczej wyglądać. Na posiedzeniu komisji nie mogę wyrażać swojego prywatnego zdania...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Raczej nie, raczej nie.)

...ale jeżeli pozwolilibyście państwo na refleksję osobistą, to wydaje mi się, że nie można igrać życiem ludzi. Kwestia przygotowania na wypadek zagrożenia jest ważniejsza nawet od kwestii postępu, doradztwa czy jakichkolwiek innych wydatków. Akurat przez pewien okres dosyć głęboko interesowałem się tym, co robią inne kraje i co my robimy. Naprawdę nie ma ani jednego wydatku, który mógłby budzić wątpliwości, ale oczywiście zostawiam to do oceny Wysokiej Komisji. To jest kwestia, jak zwykle, wyważenia celów, tym bardziej trudna, że w tym wypadku może być tak – na szczęście; i wolałbym, aby w każdym momencie można było tak mówić – że wydatki okażą się niepotrzebne, że nie wystąpi zagrożenie, ale lepsza jest taka sytuacja niż tłumaczenie się przed samym sobą, że cokolwiek zostało zaniedbane, że nie można zrekompensować strat gospodarczych poniesionych przez rolników czy, nie daj Boże, zareagować na wystąpienie zagrożenia życia ludzkiego. Przepraszam za ten wątek osobisty, ale czułem się zobowiązany powiedzieć coś więcej, niż tylko odpowiedzieć na pytanie.

Pan przewodniczący, pan senator Wierzbicki był uprzejmy zwrócić uwagę na niezgodność dotyczącą wielkości planowanego wykonania. Tu nie ma sprzeczności, Panie Senatorze, dlatego że w prezentacji, której dokonałem, ujmujemy to razem z rezerwą wydatków. Natomiast tutaj było to zapisane tak, jak było, w częściach przewidzianych na rolnictwo, z uwzględnieniem rezerwy, o której wspominałem. Wielkości te, jeżeli dokonamy porównania, są ujęte razem w prezentacji, której dokonałem.

(*Senator Roman Wierzbicki: Ale przyzna pan, Panie Ministrze, że to stanowi pewną trudność w odniesieniu się później do budżetu.*)

Panie Przewodniczący, jest trudność metodologiczna, dlatego ciągle walczymy o to, żeby prezentować razem z rezerwą, ale są pewne problemy, o których wspominałem, a mianowicie rezerwa nie zawsze to pokrywa, to jest kwestia podejścia do rezerw.

Jeszcze raz powtórzyło się pytanie dotyczące postępu biologicznego. Mam nadzieję, że na nie odpowiedziałem.

Pan senator był uprzejmy wyrazić niepokój, że to było źle prezentowane. Tak, rzeczywiście, trudno jest mówić o budżecie bez cyfr, a jeżeli się mówi o cyfrach, to niestety mówi się o wielkościach wydatków w całości i o wydatkach znacznie mniejszych. Przepraszam, starałem się przedstawiać jak najmniej cyfr, ale uważałem, że te muszą być jeszcze raz podane. Zastanowię się nad tym. Nie, już chyba nigdy nie będę miał okazji, ale w każdym razie jest to cenna uwaga. Jeśli chodzi o kwestię metodologii, to pan senator stwierdził – ale to nie jest w formie polemiki – że metodologicznie źle przedstawiłem dwie sprawy. Otóż nie do końca mogłem wybrać pewne rzeczy. Pan senator z kolei mówił, przedstawiając dane procentowe, raz o wydatkach łącznie z wydatkami na KRUS, a raz bez wydatków na KRUS, raz łącznie ze środkami unijnymi, a raz bez środków unijnych. Chciałbym odpowiedzieć konkretne.

Na Żuławy zapisane jest w rezerwie 12 milionów zł. Kolejne 4 miliony zł przewidziane są na zarybianie. Właśnie to są te relacje, to jest ta kwestia. Ogólnie jest to dział 050 „Rolnictwo i rybactwo”, w którym zapisana jest kwota 15 milionów 904 tysięcy zł, w tym na administrację przewidziane jest 5 milionów 296 tysięcy zł, na wydatki majątkowe – 3 miliony zł, na zarybianie – 4 miliony zł, na pozostałe wydatki, zbieranie danych – nieco powyżej 3 milionów 600 tysięcy zł. I znowu to jest zapisane w zakresie administracji. Trzeba wziąć pod uwagę, że administracja obejmuje osoby zatrudnione, ale jest także szereg obowiązków do wykonania, nałożonych przez Unię. I to nie jest tak, proszę państwa, że zwiększa się liczbę urzędników i dlatego wydatki na administrację rosną. Jest wiele obowiązków, które musi wykonywać administracja polska, czy nam się to podoba, czy nie. Często nawet przedstawiałem Wysokiej Komisji pytanie: po co zbierać dane, jeżeli czegoś nie łowimy, po co są potrzebne te dane?

Myślę, że na wszystkie pytania odpowiedziałem.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu ministrowi.

Nie ma w tej chwili pana senatora, który zadał pytanie. Nie wiem, czy jeszcze wróci, czy nie.

(*Głos z sali: Wyjechał do Krakowa.*)

Już go nie będzie, tak?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

W związku z tym – bez względu na to, czy jest pan senator, czy go nie ma – proszę pana profesora o udzielenie odpowiedzi. Gdyby wrócił za chwilę, to poprosiłbym za chwilę pana profesora o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Andrzej Kowalski:**

Przepraszam, Panie Przewodniczący, ale mam jeszcze jedną refleksję w odniesieniu do wypowiedzi pana profesora, oczywiście nie w formie polemiki, ale wyrażenia pewnego zaniepokojenia. Jak to jest, że najpierw wykładamy – przepraszam za kolokwialny język – pieniądze podatnika polskiego, a później wydłuża się okres zwrotu. Nie ma tu sprzeczności, Panie Profesorze, dlatego że jeżeli rzeczywiście wziął pan pod uwagę dopłaty bezpośrednie, to przypominam, że już w zeszłym roku Unia wyjątkowo pozwoliła wypłacać kwoty przez jeden rok – w związku z tym, że to był pierwszy rok – od 15 października, natomiast w kolejnych latach wypłata będzie od 1 grudnia. To jest pierwsza sprawa. Druga sprawa: cały proces rozliczenia odbywa się – są przedstawiciele Ministerstwa Finansów, więc jeżeli coś powiem nie tak, jak trzeba, to będą mnie korygowali – w cyklu dwumiesięcznym. Trudno jest ze względów administracyjnych skrócić ten okres o dwa miesiące. Dwa miesiące to jest chyba taki okres...

(Głos z sali: Jest krótszy o...)

...dwa miesiące.

(Głos z sali: Przepisy unijne trzeba zmienić.)

No tak, podpowiadają mi koledzy, że trzeba zmienić przepisy unijne, ale wydaje mi się, że nawet nie chodzi o przepisy. Ze względów technicznych byłoby chyba bardzo trudno ten okres skrócić. Dziękuję bardzo.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Regionalnej i Rolnictwa w Ministerstwie Finansów Jadwiga Nowakowska: Jeżeli można...)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Polityki Regionalnej i Rolnictwa
w Ministerstwie Finansów
Jadwiga Nowakowska:**

Jadwiga Nowakowska, Ministerstwo Finansów, zastępca dyrektora Departamentu Polityki Regionalnej i Rolnictwa.

Chciałabym uzupełnić wypowiedź pana ministra. Środki prefinansowane na wspólną politykę rolną w przypadku Polski wpływają zgodnie z przepisami unijnymi i nie ma nawet dnia spóźnienia, tak więc nie ma żadnych zastrzeżeń. Sprawę badała również w ostatnim okresie Najwyższa Izba Kontroli. Robiliśmy zestawienia na podstawie wyciągu. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę pana profesora o udzielenie odpowiedzi na pytania.

**Kierownik Katedry
Makroekonomii i Gospodarki Żywnościowej
na Wydziale Ekonomicznym w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu
Andrzej Czyżewski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Rozumiem, że padło szereg pytań. Pierwsza kwestia: moja ekspertyza a wystąpienie przedstawicieli rządu. Otóż w moim przekonaniu, tak jak ja to rozumiem, te dwie sprawy winny być co najwyżej komplementarne. Nie konsultuję wcześniej swoich ocen z przedstawicielami resortu i dobrze na tym wychodzę, jak sądzę, staram się zaś zwrócić uwagę na to, na co zapewne oni nie mają albo czasu, albo potrzeby zwracać uwagi, czyli na ciągłość i odniesienie do przeszłości. Nie podzielam poglądu, że te dwa wystąpienia były sprzeczne. One były komplementarne. Pan minister zaakcentował poziomy, a ja zaakcentowałem dynamikę. Chcę się odnieść do tej kwestii.

Pan senator, który wyszedł, zadał pytanie i zwrócił uwagę na kwestię oceny tego, czy ostatecznie się zbliżamy do Unii, czy nie, jeśli chodzi o te wydatki i tę strukturę. Proszę państwa, myślę, że pan senator, powiedzmy, zbyt lekko podszedł do wielkości 15%. Proszę zwrócić uwagę na to, że poziom wydatków na sektor rolnożywnościowy, czyli na rozwój rolnictwa, rynków rolnych i wsi, wynosi dokładnie 3,74%. Z wydatkami na KRUS to jest 10,4%, natomiast łącznie ze wszystkim, co się nam obiecuje – 15,3%. To, co się nam obiecuje, na pewno nie będzie tak wykonane – to trzeba sobie od razu powiedzieć – ale to jest do dyspozycji. W niektórych częściach, szczególnie w zakresie dopłat bezpośrednich, będzie to zdecydowanie lepiej wykonane niż w innych częściach.

Ten pierwszy współczynnik, proszę państwa, jeśli pamiętam, parę lat temu wynosił, to nie było kiedyś, niecałe 1,98%. Jeśli pamiętam, wydatki KRUS dynamicznie wzrastały, subsydiował on to, co jest ważne dla struktury, to jest wydatki na rozwój rolnictwa i rynków rolnych. Chcę powiedzieć, że teraz co do dynamiki są zdecydowanie wyższe wskaźniki w zakresie postępu i przyrostów, zaznaczyła się prawidłowa tendencja relatywnego zmniejszenia udziału wydatków na KRUS, ale nie co do poziomu względnego, z tego powodu, że zwiększane są wydatki na rolnictwo, rozwój rynków i obszary wiejskie – i to jest prawidłowa tendencja – oraz że przepływy w rozliczeniach unijnych też się zwiększają.

Co do dynamiki mamy zdecydowanie lepsze pozycje niż na przykład kraje starej Unii. Natomiast oczywiście przegrywamy co do poziomów i wsparcia, i finansowania, i dochodów, i struktury tego. Sądzę jednak, że chyba niewłaściwe jest ocenianie na podstawie poziomów. Można zauważyć poziomy, ale postęp trzeba oceniać – tak to się robi – poprzez zmiany dotyczące kierunków, dynamiki. Co do tego jestem spokojny, bo te związki zachodzą. Nie sądzę, że nasi rządzący czy klasa polityczna nagle zmieniają stosunek do kwestii związanych z sektorem, ale to jest efekt demonstracji tego, co być musi ze względu na obecność w Unii. Paradoksalnie te przepływy są narastające, bo takie być muszą w tej sytuacji.

Jeśli chodzi o ostatnią uwagę pana ministra i uwagę pani z Ministerstwa Finansów, to ja się oczywiście zgadzam, że to są stałe, że to wszystko jest zgodne z przepisami, ale ciągle powtarzam – tak jak kiedyś mówiłem i okazało się, że to było możliwe – że ponieważ Polska nadal jest w pewnym sensie krajem transformującym się, to należy skutecznie zabiegać o to, żeby wypłaty były od października, bo to jest możliwe,

i nie na zasadzie wyjątku, jednak za każdym razem trzeba się tego domagać. W tym sensie rząd czy Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi powinno znajdować przesłanki tego, żeby one były rozpoczynane wcześniej, nie od grudnia, lecz od października, skoro jest taka możliwość. Dla nas oznacza to skrócenie okresu prefinansowania. Nie widzę powodów, żeby tak nie było. Zresztą w tym roku także o to wystąpiliśmy, o ile mi wiadomo, tylko z kiepskim skutkiem, ale to nie znaczy, że stale tak będzie. Trzeba to ponawiać, uzasadniać i walczyć o to, bo to są konkretne pieniądze. W tym sensie o tym mówiłem. Wiem, że to jest zgodne z literą prawa, ale jest coś do utargowania.

(*Głos z sali: Dwa razy daje, kto szybko daje.*)

Właśnie.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Profesorze, ale jeszcze chyba było jedno pytanie, jak zapamiętałem, dotyczące porównywania do Unii Europejskiej.

(*Kierownik Katedry Makroekonomii i Gospodarki Żywnościowej na Wydziale Ekonomicznym w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu Andrzej Czyżewski: No właśnie.*)

Jaki jest procentowo udział Polski i ile to jest, jeśli chodzi o Unię Europejską, w porównaniu do krajów sąsiednich? Dla nas, dla rolników, to jest cenna informacja. Pan profesor powiedział, że bada to w Stanach Zjednoczonych i w Europie. Proszę podać jeden z przykładów krajów starej „piętnastki”, gdzie udziały są porównywalne procentowo do naszych udziałów, jeśli pan ma takie dane przy sobie. Takie pytanie zostało skierowane do pana profesora.

Kierownik Katedry Makroekonomii i Gospodarki Żywnościowej na Wydziale Ekonomicznym w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu Andrzej Czyżewski:

Nie podam liczb, powiem jednak na temat poziomów finansowania. Poziomy finansowania są zdecydowanie wyższe, ale dynamika jest niższa, na przykład dynamika przyrostu nakładów na rolnictwo. Poza tym bardzo trudno mi jest powiedzieć więcej. Powiem o KRUS, bo na ten temat dokładnie wiem. Proszę państwa, państwo wiedzą, że w krajach starej Unii nie ma bezpośredniego odniesienia dla Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, ale są podobne instytucje, które oburzają się, i znaczna część społeczeństwa się oburza, że poziom naszego świadczenia budżetowego po odliczeniu składki wynosi ponad 94%.

Chcę powiedzieć, że ten poziom jest oczywiście bardzo wysoki ze względu na niewydolność dochodową, ale na przykład ten poziom we Francji wynosi 83%, w Niemczech – 75% w odniesieniu do świadczeń z tytułu ubezpieczeń społecznych. W Grecji to jest ponad 80%. Co do poziomu to jest ten kierunek, w jakim będziemy zmierzać, ale różnica wynosi jeszcze 10%, natomiast inny jest poziom dochodów. Proszę pamiętać o dochodach. Dlaczego to wszystko jest takie skomplikowane? Dlatego, że paritet dochodów rolniczych i dochodów nierolniczych w przeliczeniu na gospodarstwo domowe w Unii Europejskiej wynosi 85–86%, a u nas przeszło 60%. Wielkości będą różne w odniesieniu do poszczególnych lat. Na przykład gdyby się udało przeliczyć w odniesieniu do 1989 r. – takie szacunkowe wyliczenia są dokonywane – aczkolwiek

wtedy był inny rachunek dotyczący dochodu, to jest to 38%, a w odniesieniu do 1991 r. to jest 63%. Owszem, trzeba pokazać, że ten parytet wzrasta, ale daleko nam jest do poziomu udziałów unijnych, i to jest miara dyskryminacji. Natomiast nie powiem panu przewodniczącemu, jakie są wydatki w poszczególnych budżetach krajów, bo takich danych dotyczących wielkości w tej chwili nie mam. Natomiast przedstawiane są dane Eurostatu dotyczące wielkości względnych, dynamiki. Dynamika przyrostu środków w Polsce jest wyższa niż w krajach starej Unii, natomiast poziomy, jak wiadomo, są niższe.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu profesorowi.

Rozumiem, że najlepiej odczuje to rolnik na podstawie tego, jaką ma dochodowość. Każdy z nas, kto jest gospodarzem, odczuwa, że najbardziej ta alokacja środków trafia do innych. Dobrze, że chociaż są te środki finansowe, ale my, rolnicy, tego tak nie odczuwamy. A dane dotyczące dotacji polskiej, jakie mamy, to są dane podane względem krajów starej Unii, są one znane. Ja określłam, że można było przyznać poziom 25%, porównując, czyli jeszcze nam brakuje 75% do tego, co jest w Unii Europejskiej. Wyraźnie zmierzamy w dobrym kierunku, bo są takie zapisy, że będziemy do tego dochodzić do 2013 r., ale nasuwa się pytanie, czy rzeczywiście dojdziemy, czy coś się jeszcze w tym czasie nie zmieni.

(Kierownik Katedry Makroekonomii i Gospodarki Żywnościowej na Wydziale Ekonomicznym w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu Andrzej Czyżewski: W Unii, Panie Przewodniczący, jeśli mogę wejść w słowo...)

Czy w Unii w tym czasie coś się nie zmieni?

**Kierownik Katedry
Makroekonomii i Gospodarki Żywnościowej
na Wydziale Ekonomicznym w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu
Andrzej Czyżewski:**

W Unii nie przyrastają dochody, natomiast utrzymywane jest status quo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Czy ktoś z państwa senatorów prosi jeszcze o głos?
Proszę, pan senator Podkański.

Senator Lesław Podkański:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Panie i Panowie!

Najpierw poruszę dwa problemy systemowe, a później kilka spraw szczegółowych. Oczywiście jeśli weźmiemy pod uwagę budżet, nad którym pracujemy, i porównamy z poprzednimi budżetami, to można powiedzieć, że nie ma powodu się smuć. Jest pewna nadzieja i jest pewna poprawa, natomiast chciałbym zwrócić uwagę na dwie sprawy, zanim przejdę do spraw szczegółowych.

Pierwsza sprawa dotyczy tego, co poruszył przed chwilą pan profesor. Czy pan minister jest w stanie przedstawić nam przynajmniej symulację dotyczącą tego, na ile zmieni się sytuacja w rolnictwie, na ile rentowność i opłacalność wpłyną na zmianę parytetu? Czy możemy pokusić się dzisiaj o taką symulację, że na koniec roku 2006 wspomniany parytet wzrośnie, i o ile?

Druga sprawa. Polityka polska jest tak gorąca, że nie chcę mówić o tym, co będzie 1 lutego, 13 lutego albo 16 marca bądź 19 marca, ale była zapowiedź obecnego rządu odnośnie do agencji i ich przyszłości, a zupełnie inaczej były nam przedstawiane na posiedzeniu naszej komisji założenia przez ministra rolnictwa. Moje pytanie jest takie: czy w ministerstwie, w rządzie trwają prace nad koncepcją, czy już zostały zaniechane, dotyczącą przyszłości Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i jej połączenia z Agencją Rynku Rolnego, a także przekształcenia Agencji Nieruchomości Rolnych?

Teraz sprawy agencyjne. Chciałbym w tej chwili zadać kilka pytań w pierwszym rządzie dotyczących największej agencji, czyli Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Panie Senatorze, może później przejdziemy do tych pytań, jeśli mógłbym prosić, kiedy będą omawiane poszczególne działy.

(*Senator Lesław Podkański:* Dobrze, później. W takim razie teraz tylko te dwie sprawy systemowe.)

Tak, odnośnie do części 32, części 33 i części 35.

(*Senator Lesław Podkański:* To teraz tylko tyle, tylko te dwie kwestie systemowe, a do spraw agencji wrócę później.)

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chce się wypowiedzieć?

Proszę, pani senator Gelert.

Senator Elżbieta Gelert:

Chciałabym zapytać, ponieważ dotacja celowa związana z ptasią grypą wynosi 35 milionów zł, jaka została na to zabrana kwota z budżetu rolnictwa. Jak wiemy, z narodowego funduszu zostało tam wpompowane 20 milionów zł, więc jaka to byłaby kwota?

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Pani Senator.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos?

Pan senator Górski, proszę.

Senator Henryk Górski:

Podnosząc sprawę ośrodków doradztwa rolniczego, dziś dowiedziałem się, że wykonanie za rok 2005 było mniejsze od planowanego. Chciałbym wiedzieć, jakie było wykonanie w 2005 r., bo to jest podstawa do planowania na rok i to by mnie po prostu uspokoiło w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Rozumiem, że państwo senatorowie nie mają już więcej pytań?

Panie Ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Andrzej Kowalski:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Spróbuję odpowiedzieć po kolei i zastanawiam się nad kolejnością, ponieważ pierwsze pytanie pana senatora Podkańskiego daleko wykracza poza sferę dyskusji na temat budżetu. Trzeba by było liczyć, rozłożyć przewidywany wzrost dochodów ludności rolniczej na to, co jest związane z budżetem, ze środkami Unii, dopłatami i na to, co będzie na rynku. Dlatego w tej chwili jest mi bardzo trudno ustosunkować się do poszczególnych pytań. Przyznam szczerze, że nie jestem do takiej dyskusji przygotowany.

Oczywiście mogę w tej chwili pogdybać, ale jest to powaga Izby. Jeśli podam pewne cyfry, to po pierwsze, musiałbym mówić z pewnymi założeniami, a po drugie naprawdę jest mi trudno odpowiedzieć w taki sposób, który nie spowodowałby po wyjściu mojej konfuzji.

Jeżeli popatrzymy na dane, mamy w tej chwili drugie, bardzo dobre źródło mówiące o dochodach, nie są to tylko nasze wewnętrzne badania, nie tylko Eurostat, o którym mówił pan profesor, ale także dane panowskie. Agencja łącznikowa przedstawia te dane i na ich podstawie wyraźnie, ewidentnie widać, czy nam się to podoba, czy nie – ponieważ jest pewna rozbieżność między odczuciami społecznymi, a tym, co pokazują cyfry – że dochody ludności rolniczej z produkcji rolniczej i gospodarstwa wzrosły w sposób znaczący. Oczywiście one się przekładają w różny sposób, przede wszystkim w zależności od wielkości gospodarstwa, od struktury dochodów, czy są one związane z rynkiem, czy jest to tylko tytuł własności.

Jeżeli gospodarstwo niczego nie produkowało na rynek, nie miało dochodów z rynku, a ma 3, 4 ha, to dostaje dopłaty bezpośrednie i już widać, jaka olbrzymia jest dynamika wzrostu dochodu. Ale czy to świadczy o jego udziale w rynku? Panie Senatorze, to jest naprawdę bardzo trudne pytanie, trzeba byłoby wiele założeń, wiele rzeczy, żeby mówić o tym w sposób odpowiedzialny.

Bardzo bym prosił pana senatora, Wysoką Komisję, o zwolnienie z odpowiedzi. Jeżeli taka będzie wola wysokiej Komisji, zobowiązuję się, że na kolejne, ale już niezwiązane z budżetem posiedzenie możemy przygotować materiał, który będzie to pokazywał. Przepraszam, to nie jest wykpienie się, jest to kwestia odpowiedzialności za słowo.

Drugie pytanie dotyczy połączenia agencji. Były takie zapowiedzi, są prowadzone prace symulacyjne, ale nie jest to sprawa tak łatwa, jakby się początkowo wydawało, że połączy się dwie, trzy czy więcej agencji w jedną płatniczą. Każde połączenie powoduje określone skutki, musimy pamiętać, że wszystko jest w ruchu, żaden z systemów nie może przestać pracować nawet na pół dnia, bo to są pieniądze. Tu znowu troska pana profesora Wierzbickiego, że pieniądze powinny trafiać jak najszybciej. To jest pierwsza sprawa.

Najważniejsza jednak jest kwestia akredytacji. Połączenie dwóch systemów wymagałoby nowej akredytacji, a jest to proces bardzo trudny, bardzo uciążliwy. Chciałbym przypomnieć, że Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa pełną, bezwarunkową akredytację uzyskała dopiero od 1 stycznia 2006 r., a starała się od dłuższego już czasu. Jest jeszcze kwestia powiadomień itd. Nie jest możliwe szybkie połączenie.

Może jest to moja nadinterpretacja, ale w Unii są różne rozwiązania, w niektórych krajach jest jedna agencja płatnicza, w niektórych dwie. Jeżeli dobrze odczytuję sygnały płynące z Unii, to Unia zachęca do tego, żeby były dwie agencje, jedna dotycząca rynku, interwencji itd., druga – rozwiązań rozwoju obszarów wiejskich pozarynkowych. Są to niezmiernie trudne, skomplikowane sprawy i myślę, że tutaj – znowu, przepraszam, mówię wyłącznie w swoim imieniu – należy patrzeć, należy liczyć koszty, ale pośpiech byłby chyba niewskazany, mógłby spowodować nie najlepsze rezultaty.

Tych 35 milionów zł, to jest ze środków nieprzechodzących z rezerwy, więc właściwie... Przepraszam, czy zabrano coś z budżetu, czy nie? Jeżeli te środki nie byłyby w rezerwach, to można powiedzieć, że być może w jakiejś części trafiłyby do budżetu rolnictwa, ale nie było w pierwotnych zapisach, że coś jest w rolnictwie, a później tniemy po różnych działach, w tym rolnictwo. Nie, bezpośredniego dowodu...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Jeżeli będzie trzeba, to mamy taką zestawienie, pani dyrektor może to podać. Generalnie każde pieniądze mogłyby trafić gdzie indziej, ale te zapisy nie pojawiły się już w trakcie prac, czyli komuś były zabierane.

Jeśli chodzi o wykonanie budżetu, Panie Senatorze, niestety takie dane za ostatni rok będą dopiero w czerwcu. Wynika to z przyjętej metodologii zbierania danych, od wielu lat nie pamiętam, żeby wykonanie budżetu pojawiło się wcześniej niż przed czerwcem. Patrzę na pana profesora: chyba nigdy nie było tego przed czerwcem?

(Głos z sali: Obawiam się, że od początku świata.) (Wesołość na sali)

To pan profesor powiedział. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Jeszcze prosił o głos pan profesor, proszę krótko.

**Kierownik Katedry
Makroekonomii i Gospodarki Żywnościowej
na Wydziale Ekonomicznym w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu
Andrzej Czyżewski:**

Może w kwestii, co do której pan minister miał obiekcje ze względu na brak danych, w kwestii parytetów.

Realnie jest dystans mniej więcej około 20% tego dysparytetu – liczymy bazę w stosunku do 1991 r. – między krajami Unii a Polską. Ten dystans się zmniejsza. W czym jest problem, dlaczego jest to niezauważane albo dyskusyjne? Ponieważ największym beneficjentem dotychczasowych przepływów finansowych z Unii są względnie małe gospodarstwa, najmniej towarowe, gospodarstwa o dużym współczynniku samozaopatrzenia, które przez dopłaty uzyskały zdecydowanie większą płynność

finansową. W tym wypadku korzyść dla gospodarki to przede wszystkim dodatkowy popyt, bo jest to wydawane na naszym krajowym rynku i ten mnożnik się uruchamia.

Najbardziej negatywnie te przepływy postrzegają gospodarstwa zbożowe, sadownicze, warzywnicze, względnie najlepiej wypadają gospodarstwa – tak wynika z naszych badań – które prowadzą wypas bydła na mięso i lokują się zdecydowanie korzystniej, tak samo ziarnożerne, jak moglibyśmy je nazwać. Ten problem będzie narastał, instytuty pracują nad złagodzeniem tej sprawy.

W kwestii wykonania. Proszę państwa, chciałoby się, żeby faktycznie był porządek metodologiczny, żebym opracowując taką ekspertyzę miał napisane albo żeby chociaż wszędzie było czy to jest planowane wykonanie, czy też nie. Raz są projekty, raz są wykonania i w związku z tym można to zweryfikować dopiero po czasie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Widzę, że o głos prosi pani Katarzyna Markiewicz.

**Doradca Prawny
w Związku Zawodowym Rolników „Ojczyzna”
Katarzyna Markiewicz:**

Katarzyna Markiewicz, Związek Zawodowy Rolników „Ojczyzna”.

Mam pewną wątpliwość, ponieważ w materiałach jest informacja, że wydatki na stypendia i pomoc materialną dla młodzieży wiejskiej mają być na poziomie 2004 r. Jak to się ma do uprawnień, które zostały w tej chwili przez Sejm poszerzone, mają objąć większą liczbę młodzieży i dzieci ze wsi. Czy jest tak dlatego, że poziom uprawnień do korzystania ze stypendiów i pomocy przez młodzież wiejską został znacznie poszerzony z tytułu innej ustawy, która jest w Sejmie? Chciałabym wiedzieć, czy to zostało jakoś uwzględnione? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Rozumiem, że mówimy o sprawie, która wynika z poprawki w Sejmie?

(Doradca Prawny w Związku Zawodowym Rolników „Ojczyzna” Katarzyna Markiewicz: Tak.)

Nie ma jeszcze kompletu dokumentów, bo Sejm jeszcze pracuje, nie wiem, jaki będzie rezultat.

Czy pan minister może o tym powiedzieć, bo to nie jest etap pracy rządu, jest to nowa rzecz. Czy stanie się to faktem, zobaczymy jak będzie w Senacie.

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Andrzej Kowalski:**

Panie Przewodniczący, można zaryzykować twierdzenie, że będzie to wzrost w granicach 8 milionów zł, a dokładnie 7 milionów 900 tysięcy zł.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dla pani informacji jest złożona poprawka Senatu, dotycząca właśnie przeniesienia tych pieniędzy, które zostały zabrane z ochrona środowiska, z powrotem, znowu do ochrony środowiska, czyli to jest w dziale „Rolnictwo”.

Jest jednak niepoważne, jak to mówią, że niektórzy posłowie mają gesty, na przykład zabrać Senatowi, dać na Żuławy. Ale taka jest wola Sejmu. Zobaczymy, jakie poprawki wniesie Senat i dopiero potem możemy powiedzieć, czy będą te pieniądze, czy nie. Dziękuję.

Rozumiem, że więcej pytań nie ma.

Czy są jakieś poprawki co do tych części? Można je zgłosić na końcu. Jeśli nie ma, to zakończyliśmy ten punkt.

Przechodzimy do rozpatrzenia następnej części. Jest to załącznik nr 14 – Agencja Rynku Rolnego.

Czy pan prezes chciałby powiedzieć parę słów, czy ewentualnie pan minister chciałby powiedzieć coś na temat Agencji Rynku Rolnego?

Prezes Agencji Rynku Rolnego Roman Wenerski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Nie chcę zabierać czasu, mogę powiedzieć, że ten budżet jest dla nas bardzo trudny. Agencja systematycznie rozwija swoją działalność, co podkreślił pan profesor w ekspertyzie i za to serdecznie dziękujemy, bo mechanizmy wspólnej polityki rolnej są coraz powszechniej stosowane przez przedsiębiorców i rolników. Mimo tego rozwoju relatywnie zmniejszamy wydatki administracyjne, ale budżet ten jest bardzo napięty. Tyle z mojej strony.

Może jeszcze jedno zdanie. Agencja zdecydowanie w dwóch ostatnich latach obniżyła zadłużenie wobec banków, jest to zadłużenie z lat poprzednich, to są tylko kredyty zaciągane na interwencję państwa przed akcesją. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

W takim razie proszę pana senatora Mirosława Adamczaka, jako koreferenta tej części.

Senator Mirosław Adamczak:

Komentarz do projektu ustawy budżetowej na rok 2006 w części dotyczącej załącznika nr 14 i załącznika nr 23 do autopoprawki – Agencja Rynku Rolnego.

Opis przygotowano na podstawie pisma z 5 stycznia 2006 r., przekazanego przez Komisję Rolnictwa i Ochrony Środowiska Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Punkt pierwszy. Projekt ustawy budżetowej przewiduje dla budżetu Agencji Rynku Rolnego kwotę dotacji w łącznej wysokości 568 milionów 300 tysięcy zł, z czego 346 milionów 500 tysięcy zł pochodzi z rezerw celowych dla producentów tytoniu, ziemniaków skrobiowych, produktów pszczelich oraz jest przeznaczony na wsparcie działań promocyjnych agencji i innych.

Kwota 153 milionów zł pochodzi z dotacji budżetowej na cele administracyjne, spłatę odsetek od kredytów zaciągniętych w latach poprzednich na działalność interwencyjną oraz wydatków majątkowych.

Kwota 68 milionów 800 tysięcy zł przechodzi ze środków niewygasających. W przekazanym druku nie wskazano zadań, które mają być sfinansowane z tej kwoty. Przeznaczenie tych środków pozostaje do ustalenia w trakcie prac komisji. Ogółem jest to kwota znacząco niższa od przekazanej agencji w 2005 r. o 11,7%. Pozostaje do ustalenia, w jakim stopniu te środki pozwolą na prawidłowe, w porównaniu z 2005 r., wykonywanie przez agencję jej ustawowych zadań.

Punkt drugi. Na zadania związane ze wspólną polityką rolną Agencja Rynku Rolnego otrzyma kwotę łączną 1 miliard 488 milionów 30 tysięcy zł. Jest to kwota blisko czterokrotnie wyższa w porównaniu do 2005 r.

Z tych środków agencja będzie realizowała działania interwencyjne na rynku między innymi: zbóż, cukru, mięsa, mleka i jego przetworów, skrobi ziemniaczanej. Ponadto kwota 8 milionów 500 tysięcy zł zostanie przeznaczona na wspieranie dostarczania nadwyżek żywnościowych najuboższej ludności Unii Europejskiej.

Kolejne środki zostaną przeznaczone także na działania promocyjne i interwencyjne. Na to ostatnie zadanie, zgodnie z zapisem na stronie jedenastej, przeznaczają się 8 milionów 900 tysięcy zł. Wszystkie dotacje na wyżej wymienione cele osiągają poziom około czterokrotnie wyższy niż w roku 2005 i zamykają się łączną kwotą 1 miliard 505 milionów 400 tysięcy zł.

Największe wsparcie zostanie przeznaczone na realizację działań interwencyjnych na rynku cukru – 37,1% przeznaczonych środków, zbóż – 33,7%, mleka i jego przetworów – 12,1% oraz mięsa – 10,2%.

Szczegółowy podział środków przeznaczonych na administrowanie agencją mechanizmami wspólnej polityki rolnej zawiera tabela nr 1 na stronie 10 – pismo z dnia 5 stycznia 2006 r.

Punkt trzeci. Należy wskazać na różnicę podaną w dokumencie z dnia 5 stycznia 2005 r. na stronie 9 – na cel w postaci wspierania dostarczania nadwyżek żywnościowych najuboższej ludności Unii Europejskiej przeznaczają się kwotę 8 milionów 500 tysięcy zł, na stronie jedenastej zaś – 43 miliony 400 tysięcy euro, to jest 170 milionów 100 tysięcy zł. Różnicę tę należy wyjaśnić już w trakcie prac komisji, zwłaszcza że rzutuje to na kwotę 1 miliard 505 milionów 400 tysięcy zł, opisaną w pktcie 2 na stronie 9 pisma z dnia 5 stycznia 2006 r.

Punkt czwarty. W ujęciu memoriałowym plan finansowy Agencji Rynku Rolnego dotyczący działań w ramach wspólnej polityki rolnej zawiera kwotę 1 miliard 727 milionów zł, w ujęciu kasowym – 2 miliardy 139 milionów 340 tysięcy zł. Wydatki planowane na 2006 r. zamykają się w kwocie 2 miliardy 134 miliony 340 tysięcy zł. Plan finansowy zamyka się więc, jak z tego wynika, nadwyżką w kwocie 5 milionów zł.

Proponowałbym zażądać w trakcie prac komisji, aby do podanych w tym punkcie kwot przedstawiono szczegółowe zastosowanie planowanych wydatków, które sumując się dadzą wyżej opisane kwoty: w ujęciu memoriałowym jest to 1 miliard 727 milionów zł, w ujęciu kasowym – 2 miliardy 139 milionów 340 tysięcy zł. Nie można wyliczyć tego na podstawie danych przedstawionych na stronie 9 pisma z 5 stycznia 2006 r.

Punkt piąty. Koszty administracyjne funkcjonowania agencji szacuje się na 153 miliony zł przy zatrudnieniu na dzień 31 grudnia 2005 r. wynoszącym prawdopo-

dobnie – nie podano tego dokładnie, należy ustalić to w komisji – tysiąc trzysta osiemdziesiąt cztery i pół etatu. Nie jest planowane, w odróżnieniu od Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa, zwiększenie stanu zatrudnienia w 2006 r. W ujęciu memoriałowym planowany jest niedobór w wydatkach na administrację agencji w kwocie 200 tysięcy zł: przychody – 166 milionów 200 tysięcy zł, wydatki – 166 milionów 400 tysięcy zł.

W toku prac komisji należy wyjaśnić, w jaki sposób można zbilansować tę kwotę. Nadwyżka przychodów na wydatki wykazywana jest wyłącznie w ujęciu kasowym – 3 miliony 100 tysięcy zł. W jej zakres wchodzi środki własne agencji oraz odsetki na pokrycie ewentualnych nieprzewidzianych wydatków. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy pan prezes chciałby coś powiedzieć w tej sprawie?

Prezes Agencji Rynku Rolnego Roman Wenerski:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Odnutowałem z koreferatu trzy zagadnienia do wyjaśnienia: zagadnienie pierwsze, to kwestia różnicy w kwotach, jeżeli chodzi o pomoc żywnościową dla najuboższej części mieszkańców wspólnej Europy. Tutaj jest kwota 8 milionów 500 tysięcy zł.

Wyjaśniam, że z Komisji Europejskiej, z Unii Europejskiej otrzymujemy towary, które agencja musi sprzedać, biorąc w zamian nie pieniądze, tylko gotowe produkty żywnościowe. Przykładowo: ogłaszamy przetarg, kto weźmie pszenicę, a da nam za tę pszenicę najwięcej makaronu. Jednak koszty związane z transportem, jak również na wydatki administracyjne muszą być finansowane z budżetu krajowego. Jest możliwość poniesienia kosztów przez organizacje charytatywne, czyli te organizacje, do których trafia ta żywność, tam ktoś musi ją logistycznie przyjąć, wysortować i rozdysponować. To jest ta kwota różnicy 8 milionów 500 tysięcy zł, tutaj nie ma żadnych wątpliwości, że to gdzieś umknęło.

Kwestia druga. Wykonanie zatrudnienia na koniec 2005 r. wynosiło tysiąc dwieście osiemdziesiąt trzy etaty, a plan to tysiąc trzysta osiemdziesiąt cztery etaty. Tutaj to, co mówiłem o napiętym budżecie, wiąże się między innymi z tym, że audyt Agencji Rynku Rolnego, przeprowadzony przez Unię Europejską, wskazuje na konieczność dalszego wzmocnienia służb technicznych.

Już sam fakt, że w zeszłym roku nie wykonaliśmy takiego samego planu etatów, wynoszącego tysiąc trzysta osiemdziesiąt cztery etaty, wskazuje, że agencja działa bardzo oszczędnie i racjonalnie. Jednak w tej chwili mam już na piśmie formalne zalecenie wzmocnienia służb technicznych o co najmniej kilkadziesiąt osób. Wiąże się z tym konieczność wyposażenia pracownika służby technicznej w komputer z drukarką, w strój roboczy i w zdecydowanej większości przypadków zapewnienie środka lokomocji. Rzadko się bowiem zdarza, żeby na przykład elewatory były przy przystankach komunikacji publicznej. Zresztą pracownik ma obowiązek pobrać próbkę często o wadze wielu kilogramów. Przyjmowanie czy wydawanie zboża to jest praca dwadzieścia cztery godziny na dobę, nie chcę tu wchodzić w szczegóły, stąd może być pewne napięcie.

Jeśli chodzi o brak zbilansowania w wysokości 200 tysięcy zł, pozwalam sobie zadeklarować, że w ramach oszczędności agencja nie dopuści do tego, żeby kończyć minusem. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy są pytania?

Proszę, pan senator Wierzbicki.

Senator Roman Wierzbicki:

Panie Prezesie, w tej chwili dyskutuje się nad problemem naliczania kar za przekroczenie kwoty mlecznej, co się różnie rozkłada w kraju. Tam, gdzie są duże fermy mleczne, są też duże, rentowne mleczarnie, płacące inną cenę za litr mleka, jest to, powiedzmy, około złotówki. W słabszych rejonach kraju, takich jak Lubelszczyzna czy Podkarpacie, za litr mleka płaci się około 50 gr, czyli o połowę mniej. Kara, którą trzeba będzie płacić za przekroczenie, też będzie oscylować około 1 zł, czyli gospodarstwa silne nie zarobią i nie stracą, a gospodarstwa słabe stracą. Jak to się ma do wyrównywania poziomu między zachodnią, bogatą częścią Polski, a tą wschodnią i południową, biedną Polską?

Czy w związku z tym jest – bo w projekcie ustawy budżetowej tego nie widzę – przewidywany jakiś fundusz, jakiś sposób wsparcia dla rolników, którzy będą musieli płacić kary za przekroczenie?

Jest ogromne zaniepokojenie rolników, a uczestniczyłem w wielu spotkaniach na wsi, w terenie, właśnie na ten temat. Rolnicy, ci mali, twierdzą wręcz, że jeżeli przyjdzie im płacić te kary, przestaną dostarczać mleko do mleczarni. Stanowi to także zagrożenie dla słabszych mleczarni. Problem niewątpliwie trzeba rozwiązać. Nie wiem jak, tylko pytam, co zrobić, żeby do tego nie dopuścić. Dziękuję.

(Brak nagrania)

Senator Józef Łyczak:

Panie Ministrze, Szanowni Państwo, polemizowałbym z wypowiedzią pana ministra na temat dopłat. Mówił pan, że dopłaty dynamizują rozwój drobnych gospodarstw. Ja uważam, że te dopłaty, zresztą minimalne, pozwalają tylko przetrwać drobnym gospodarstwom. Jak tu zaznaczył pan przewodniczący, całkowicie osiągniemy cel założony w 2013 r., tylko nie wiem, ile tych gospodarstw dotrwa do tego roku.

Określając sytuację w rolnictwie na dzień dzisiejszy – oczywiście od razu zaznaczam, że to nie jest wina obecnego rządu, to są pozostałości z poprzednich okresów – powiedziałbym, że jest ona tragiczna. Dowody na to są bardzo proste. Dzisiaj powstają jak grzyby po deszczu albo już powstało bardzo wiele ferm trzody chlewnej. Kilogram tucznika kosztuje od 2 zł 90 gr do 3 zł 20 gr, mówię o województwie kujawsko-pomorskim, gdzie mieszkam, a cena minimalna, gwarantująca jakąkolwiek opłacalność powinna wynosić 3 zł 80 gr.

Dramat przeżywają, o czym mówiłem w poprzedniej wypowiedzi, drobiarze, szczególnie chodzi o produkcję brojlerów. Histeria ptasiej grypy doprowadziła do tego,

że ceny spadły i dziś wynoszą 1 zł 92 gr do 2 zł 30 gr, a rentowna cena powinna wynosić około 3 zł 50 gr. Produkcja brojlerów jest w rękach elitarnej grupy polskich producentów, tam są bardzo duże nakłady. Jeżeli taka sytuacja potrwa dłużej – wiemy dlaczego, embargo wschodnie na trzodę i drób, niezbyt przychylny jest też odbiór naszych produktów przez przyjaciół w Unii – to do producentów drobiu i trzody zajrzy widmo bankructwa. Bardzo źle wygląda również sytuacja na rynku mleka, jak mówił mój przedmówca, najlepsi płacąc wysokie kary, zmierzają również w złym kierunku. Dlatego pytam, co w tej trudnej sytuacji robi Agencja Rynku Rolnego, mam na myśli ewentualną interwencję? Prosiłbym o ustosunkowanie się. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Podkański prosił o głos.

Senator Lesław Podkański:

Trzy pytania dotyczące budżetu agencji.

Po pierwsze, w związku ze znaczącym wzrostem środków na interwencję, chciałbym zapytać, wiedząc o tym, że gros środków idzie na cukier i na zboże, jak i na ile zmieni się zakres tej interwencji. W jaki sposób możemy przewidzieć złagodzenie sytuacji na tych dwóch rynkach?

Drugie pytanie. W planie finansowym Agencji Rynku Rolnego wykazany jest stan wymagań zobowiązalnych na 31 grudnia 2005 r. w kwocie 542 miliony zł, to oczywiście jest plan. Chciałbym zapytać, jaka jest rzeczywista sytuacja aktualnego poziomu zobowiązań wymagalnych i co się za tym kryje, o co tu chodzi, co to są za wymagania.

Trzecia sprawa jest związana z wszystkimi dopłatami eksportowymi, ponieważ w kilkunastu pozycjach agencja będzie wspierała eksport, ale ja nie zdołałem tego wszystkiego zsumować. Czy jest pan w stanie, Panie Prezesie, podać przybliżony poziom łącznego wsparcia eksportu wszystkich artykułów rolnych w 2006 r.? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zabrać głos, zadać pytanie? Nie.
W związku z tym proszę pana prezesa o odpowiedź.

Prezes Agencji Rynku Rolnego Roman Wenerski:

W kwestii ostatniego pytania, główny księgowy w tej chwili szybciotko zliczy to, co planujemy.

Pytanie pana senatora Wierzbickiego ma trochę charakter polityczny. Prezes agencji jest urzędnikiem, dlatego mogę odnieść się tylko do istniejących przepisów i poinformować, jeżeli pan minister pozwoli, o działaniach rządu.

Zacznijmy od liczb. Na chwilę obecną jesteśmy w ostatnim kwartale roku kwotowego, który się kończy z końcem marca, mamy zgromadzone w agencji 16 milionów zł na kary. Te kary płaci na dzisiaj czterdzieści osiem tysięcy producentów mleka.

Pragnę poinformować, że sama zaliczka na poczet kar jest instrumentem krajowym, to jest sygnalizowanie producentowi – tak przyjął poprzedni parlament – że wykorzystał swoją kwotę i grozi mu kara.

Ten mechanizm funkcjonuje dlatego, że w tej chwili masowo rejestrowane są w Agencji Rynku Rolnego, liczone w tysiącach, transfery od tych, którzy nie potrzebują kwoty mlecznej w takiej wysokości, jaką mają, na rzecz tych, którzy ją przekroczyli. Niewątpliwie przewidujemy przekroczenie.

Trzeba przy tym pamiętać jeszcze o jednej rzeczy: sam mechanizm kwotowania jest wprowadzony po to, żeby zapewnić stabilizację producentom mleka. Gdyby nie było kwotowania, to przy opłacalności produkcji mleka mielibyśmy bardzo wielu chętnych, którzy by rozwinęli produkcję, a w rezultacie, jak wszyscy wiemy, mleczarnie mogłyby cenę obniżyć.

Chciałbym powiedzieć – to jest mój osobisty pogląd, nie chcę mieszać do tego agencji – że w niektórych przypadkach ze zdziwieniem obserwuję, podkreślam, w niektórych, iż podmiotom skupującym i przetwarzającym mleko bardziej zależy na surowcu niż na poinformowaniu swojego członka spółdzielni, że nie mogą już więcej od niego nie skupować. To jest pęd po surowiec.

Jakie są szanse? W budżecie ani w Agencji Rynku Rolnego nie ma żadnych środków na rekompensatę, panie Senatorze. Przedwczoraj toczyła się dyskusja w sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W tej dyskusji, jeżeli mogę poinformować, prezentowano dwa generalne poglądy. Jedni chcieli, aby podjąć wszelkie działania w celu poszukania pieniędzy na zrekompensowanie, drudzy mówili: a co odpowiedzieć tym, którzy w obawie przed karami zainwestowali własne pieniądze i na rynku kupili kwoty mleczne? Jednak są to kwestie polityczne, do których w żadnej mierze nie chciałbym się odnosić.

Mogę poinformować, że minister rolnictwa i rozwoju wsi podjął bardzo intensywne działania. Te działania są wielokierunkowe.

Po pierwsze, chodzi o to, żeby Komisja Europejska uznała, iż warunkiem uzyskania kwoty restrukturyzacyjnej, która nam przysługuje od nowego roku kwotowego, jest restrukturyzacja sektora mleczarskiego. Obecne nadwyżki produkcji ponad kwotę mleczną są efektem restrukturyzacji, czyli mamy być ukarani za to, czego od nas wymagano. To jest pierwszy argument, żeby nie karać.

Drugim elementem działań jest kwestia jak najszybszego uruchomienia kwoty restrukturyzacyjnej.

Wreszcie, po trzecie, działania pana ministra zmierzają w kierunku możliwości zbilansowania obecnego roku kwotowego z już uruchomioną kwotą restrukturyzacyjną. Wówczas nie mielibyśmy elementu przekroczenia kwoty mlecznej, a tym samym nie byłoby problemu, bo zaliczki zostałyby rolnikom zwrócone.

Jeżeli chodzi o interwencję, wspominałem na początku, że mechanizmy wspólnej polityki rolnej są coraz powszechniejsze.

Zacznę od zboża. W Europie jest strukturalna nadprodukcja zboża, w związku z czym byłoby rzeczą nieodpowiedzialną obiecywanie, że cena zboża gwałtownie pójdzie do góry i opłacalność tej produkcji radykalnie się zwiększy. Kiedy niedawno zaczęła być u nas bardzo poszukiwana pszenica paszowa i jej ceny rosły, to z Czech i ze Słowacji natychmiast ruszyły transporty, bo granice mamy otwarte, a tam zbożowe paszowe jest tańsze. Wyrównanie cen w ramach wspólnego rynku następuje więc dość szybko.

Co przewiduje agencja? W przekazanych materiałach podaliśmy kwoty przewidywane na zakup zboża.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Nie, to jest nawet więcej, Panie Senatorze blisko 500, 502 miliony zł. Agencja deklaruje, bo jest do tego zobowiązana, by przyjąć każdą ilość pszenicy konsumpcyjnej, jęczmienia i kukurydzy, zaoferowaną do sprzedaży od 1 listopada do końca maja. Mamy obowiązek przyjąć to po cenach ustalonych z góry: 1 listopada – 101 euro 30 eurocentów, co miesiąc cena zwiększa się o 46 eurocentów.

Przewidujemy, że w tym roku, do żniw, przyjmimy 1 milion 100 tysięcy ton. Jesteśmy na to przygotowani. W zeszłym roku było to 1 milion 90 tysięcy ton, czyli jest to poziom ubiegłoroczny. Odnotowujemy nieco inne zachowania producentów, ale i handlowców, bo bardzo często naszymi kontrahentami są ci, którzy wcześniej kupują od rolników. Mianowicie w ubiegłym roku z tego miliona ton od listopada do kwietnia przyjęliśmy ofertę na 500 tysięcy ton, a w samym maju na drugie 500 tysięcy ton.

W tym roku sytuacja jest trochę inna, jest to związane przede wszystkim z kursem euro. W tej chwili zaoferowano nam już 740 tysięcy ton. Pragnąłbym również poinformować, że jeżeli producenci znajdują inny rynek, gdzie pieniądz jest zwracany szybciej, bądź też kurs euro zmienia się w sposób niekorzystny, wycofują się ze sprzedaży interwencyjnej nawet w ostatniej chwili.

Jeżeli chodzi o mięso, są refundacje do wołowiny i do wyrobów z wieprzowiny, ale wywozowe. Na pewno natomiast przewidujemy tak zwaną świńską górkę, która już się zaczyna, o czym wspomniał pan senator. W tym względzie możliwy jest mechanizm dodatkowy w postaci dopłat do prywatnego przechowywania mięsa wieprzowego. Komisja Europejska uruchamia ten mechanizm wówczas, kiedy przeciętna cena w ramach Wspólnego Rynku spada poniżej pewnej ceny referencyjnej. Chciałbym poinformować, że na posiedzeniach komitetów zarządzających do spraw wieprzowiny w Brukseli sprawa była prezentowana dwa razy, to znaczy jest prezentowana każdorazowo, ale szczególnie mocno dwa razy była podnoszona przez reprezentantów Polski. Komisja uznała, że tak zwana świńska górka jest rzeczą naturalną w cyklu produkcyjnym. Jeżeli na tle ogólnej sytuacji w Europie cena zacznie gwałtownie spadać, to również nastąpi wyrównanie, bo ktoś może przyjechać do nas i kupić taniej niż gdzie indziej. Niemniej Agencja Rynku Rolnego skierowała do ministra rolnictwa i rozwoju wsi pewne propozycje, które według mojej wiedzy są przedkładane Komisji Europejskiej, aby uruchomić dodatkowe działania. Przede wszystkim chodziłoby o wprowadzenie refundacji na eksport półtuszy, czyli nie wyrobów, tak jak jest obecnie, tylko półtuszy. Jednak z tego, co pamiętam, ostatni raz taki mechanizm w ramach Unii funkcjonował chyba osiemnaście lat temu.

Jeżeli chodzi o cukier, to w wyniku rozeznania wśród kilku podmiotów podstawowych produkujących cukier w kraju, zaplanowaliśmy odpowiednie kwoty. Oczywiście jesteśmy gotowi do zakupu tego cukru w ramach interwencji, jak również do refundacji wywozowych.

Ogółem w tym roku przewidujemy 321 milionów zł dopłat do eksportu.

Słucham?

(Głos z sali: To bardzo dobrze.)

Nas też to cieszy, Panie Senatorze.

I wreszcie kwestia zobowiązań Agencji Rynku Rolnego. Na koniec roku nasze zobowiązania wobec systemu bankowego wynoszą 32 miliony zł. Agencja jest ogrom-

nie wdzięczna ministrowi finansów, który w kilku przypadkach spłacił, tytułem poręczenia, kredyty za agencję. Zostają nam zobowiązania wobec ministra finansów, ale rozumiem, że jest to już kwestia do rozwiązania.

Jeżeli chodzi o istniejące zadłużenie, Wysoka Komisjo, to kiedy w roku 2003 przyszedłem do agencji, było półtora miliarda zł zadłużenia, a na koniec ubiegłego roku było 32 miliony zł. Tak jak wspomniałem wcześniej, to zadłużenie było zaciągane tylko i wyłącznie na interwencję krajową przed akcesją, nigdy na działalność administracyjną agencji.

Wydaje mi się, że odpowiedziałem na wszystkie pytania. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu prezesowi.

Chciałbym przypomnieć szanownej komisji, że mamy już uchwaloną ustawę o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych – druki nr 210 i 229 – jest również uchwała i w niedługim czasie przeprowadzimy debatę na ten temat. To będzie na najbliższym posiedzeniu, bo już jest zleconych dziewięć ustaw, które mamy jako komisja rozpatrzyć. W związku z tym, o ile można, proponuję, żeby pan minister wypowiedział się w skrócie, a główną debatę na ten temat odbędziemy przy ustawie o mleku, tak jak to było w Sejmie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Andrzej Kowalski:**

Panie Przewodniczący, dziękuję bardzo.

Myślę, że wstępnie pan prezes bardzo wyczerpująco odpowiedział na wszystkie pytania. Nie będę się do tego ustosunkowywał, tylko do jednej sprawy. To jest sprostowanie. Pan senator był uprzejmy powiedzieć, że się ze mną nie zgadza. Chciałbym powiedzieć, że jeżeli tak zostałem zrozumiany, to nie tylko się ze sobą nie zgadzam, ale głęboko się ze sobą nie zgadzam, bardzo głęboko się ze sobą nie zgadzam. Ja tylko stwierdziłem, że między innymi dopłaty bezpośrednie wpływają na dynamikę dochodów, ale są one przeznaczane głównie, jeżeli nie wyłącznie, na cele socjalne. Ich związek z dynamiką rozwojową gospodarstw jest znikomy, o ile w ogóle występuje.

Tak że głęboko się ze sobą nie zgadzam, natomiast zgadzam się z panem senatorem.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pan senator Wierzbicki jeszcze prosił o głos.

Senator Roman Wierzbicki:

Dziękuję.

Przepraszam, że to, co za chwilę powiem, będzie miało tylko pośredni związek z analizą projektu budżetu. Wrócę jednak do kwoty mlecznej, bo jest jeszcze jeden problem. Mówię o tym dlatego, ponieważ jest tu bardzo silnie reprezentowana strona rzą-

dowa – pan minister, pan prezes. Chodzi o sprawę naliczania tych kar. Jednostki skupujące mleko mają naliczać kary, jeżeli one wystąpią. Spółdzielnie są własnością rolników, czyli spółdzielnia może wystąpić do sądu przeciwko swojemu właścicielowi. Taka sytuacja oczywiście nie zawsze grozi, ale w przypadku dzierżaw, jeżeli ktoś odstąpi, wówczas sprawę trzeba będzie podać do sądu. Czy w takich szczególnych przypadkach jednostki skupującej nie mogłaby zastąpić na przykład Agencja Rynku Rolnego? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.
Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Andrzej Kowalski:**

Jedno zdanie: to było szeroko dyskutowane i na posiedzeniach komisji, i wcześniej w ministerstwie podczas przygotowywania projektu ustawy. Zdziwicie się państwo, ale tenże zapis o instytucjach skupujących jest bardzo korzystny dla rolników. Jeżeli byłaby to agencja, to nie byłoby żadnego wyjścia, musiałaby wydać nakaz płatniczy, wtedy komornik przyszedłby do rolnika i zabrał. Jeżeli jest to instytucja, to podmiot skupujący może to rozłożyć na raty, może utworzyć specjalny fundusz, może negocjować.

Panie Prezesie, chyba odpowiedziałem na pytanie.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Jeszcze uzupełnienie, tak? To proszę, Panie Prezesie.

Prezes Agencji Rynku Rolnego Roman Wenerski:

Zabierać głos po przełożonym to sprawa niebezpieczna. Przepraszam najmocniej, Panie Przewodniczący i Panie Ministrze, ale ja do tego coś dodam. Pan minister powiedział jedną rzecz, najważniejszą, że unika się kosztów komorniczych. A ja powiem jeszcze drugą rzecz: a z których pieniędzy by brał komornik? Dopłaty bezpośrednie są wyjęte spod jurysdykcji komorniczej, a więc agencja i tak wskazywałaby rachunek należności za mleko. I wreszcie rzecz ostatnia, agencja nie może zastąpić jednostki, bo rozporządzenie Komisji Europejskiej – ja niestety wczoraj wieczór wyjąłem z teczki ustawę mleczną i włożyłem budżet, za co przepraszam, to jest mój błąd, bo zacytowałbym wprost to rozporządzenie – nakłada na podmiot skupujący odpowiedzialność za te pieniądze. Ale na posiedzeniu komisji, co pan przewodniczący zapowiedział, będziemy mieli komplet dokumentów.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo.
Rozumiem, że więcej pytań nie ma.

Czy ewentualnie są jakieś poprawki do omawianej części? Nie ma.

W związku z tym dziękuję.

Przechodzimy do następnej części, jest to załącznik nr 14, dotyczący Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Prosiłbym o zabranie głosu panią prezes. Tak, Panie Ministrze?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Kowalski*: Tak.)

Proszę o zabranie głosu panią prezes Suprun.

**Główna Księgowa
w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
Elżbieta Suprun:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

W 2006 r. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ma bardzo trudną sytuację finansową. Dotacja podmiotowa dla tej agencji wynosi 1 miliard 952 miliony zł i jest to... Przepraszam, to wydatki wynoszą 1 miliard 952 miliony zł i są wyższe o 10,6% od planowanych do realizacji w 2005 r. Dotacja wynosi zaś 1 miliard 286 milionów zł i stanowi 97,2% tego, co było w roku 2005. Przy poprawkach rządowych agencja zwiększyła kwoty na dopłaty do nowych kredytów inwestycyjnych, dopłaty do nowych kredytów kłaskowych oraz dopłaty do programu utylizacji padłych zwierząt, w tym świń, na łączną kwotę 102 milionów zł. Zweryfikowała także stan środków na początek roku w skutek weryfikacji przewidywanego wykonania planu na 2005 r. Tym to sposobem na koniec roku agencja ma deficyt 667 milionów zł.

Proszę państwa, ten załącznik do ustawy budżetowej realizuje tylko jakby część pomocy krajowej oraz koszty utrzymania i funkcjonowania agencji. Poza tym agencja realizuje zadania w ramach Wspólnej Polityki Rolnej, a także zadania SAPARD i funduszy strukturalnych, realizuje też zadania w ramach umów zleconych z ministerstwa rolnictwa. Pozornie wysokie koszty w części pomocowej planu budżetowego agencji tak naprawdę służą realizacji tych innych zadań, które nie są przedmiotem prac nad budżetem państwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Pani Prezes.

Pozwolę sobie zabrać głos odnośnie do części dotyczącej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Jak pani prezes nadmieniła, agencja na pewno jest w bardzo trudnej sytuacji, bo jak patrzę na wydatki i stan środków na koniec roku, to widzę, że jest na minusie 667 milionów zł. Tak wielki deficyt jest chyba po raz pierwszy. Od wielu lat obserwuję agencję i takiego deficytu nie było. 300 milionów zł to już widziałem, ale 600 milionów zł to nie.

Mój niepokój budzi to, że w ogóle można doprowadzić do tak dużego zadłużenia agencji – Sejm to przyjął, to jest fakt. O czym to świadczy? O tym, że żeby realizować tego typu zadania, rząd będzie musiał udzielić wsparcia w postaci kredytu. Jeżeli my zaciągniemy kredyt, będzie to koszt. Do tej pory uciekaliśmy, jak tylko było można, od zaciągania kredytów. Wręcz powiem tak: my rolnikom dopłacamy do kredytów, żeby kredyty były tańsze, a sami będziemy korzystać z kredytu komercyjnego.

To jest według mnie wielkie nieporozumienie. Uważam, że to trzeba będzie rozwiązać. Ja do późniejszej części, bo co do tej to jest uzgodnienie, będę zgłaszał poprawkę dotyczącą właśnie wskazania środków i ich przeniesienia. W Sejmie była poprawka, która przepadła, dotycząca dofinansowania w kwocie 300 milionów zł. Ona nie została uchwalona. W tej chwili Biuro Legislacyjne pracuje nad taką poprawką i pod koniec, jak rozumiem, ją zgłoszę. Chodzi po prostu o zminimalizowanie tego, jest tylko kwestia znalezienia źródeł. Nie wiemy, czy to będzie 200 milionów, czy 300 milionów zł. Zobaczymy, jakie środki będą możliwe. Ale jeżeli nie udałoby się nam tego teraz doprecyzować, to rozumiem, że doprecyzujemy to w czasie posiedzenia plenarnego, już na sali obrad. Są wątpliwości prawne i – jak państwo widzicie, pani legislator wyszła – w tej chwili cały czas trwają prace, trwają uzgodnienia. Chodzi o to, żeby dobrze zapisać źródło finansowania, bo to jest największy nasz problem.

Jest pan prezes Agencji Nieruchomości Rolnych. Nie ukrywam, że właśnie u niego szukam pieniędzy. Zapowiadam, że nie szukam gdzieś tam, tylko w naszej agencji. W zasadzie Agencja Nieruchomości Rolnych nie podlega ministrowi rolnictwa, podlega ministrowi skarbu, a skarb państwa ma trochę kasy. Myślę więc, że stąd spróbuję te pieniądze wyciągnąć. Już sugeruję, gdzie chcę je znaleźć. Myślę, że w tym kształcie to jest nie do przyjęcia.

Chcę zwrócić uwagę, że jeśli chodzi o wykonanie przewidywane na 2005 r., to na minusie było 29 milionów zł. Pani prezes, mam pytanie, bo powinniśmy już mieć taką informację, czy to jest rzeczywisty stan, czy też jest on inny. Może to jeszcze nie jest rozliczone, ale czy będzie się do tego stanu zbliżać.

Mój niepokój budzi inna rzecz. Bardzo duży zakres działań Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dotyczy, oczywiście, pomocy z Unii Europejskiej, czy to dopłat bezpośrednich, czy w innej formie, ale ta pomoc w niektórych działach się kończy i w tym roku już niewiele będzie do wykorzystania. Pamiętam, że działania agencji zawsze w znacznym stopniu dotyczyły pomocy krajowej. W tej chwili mój niepokój związany jest z tym, że tych środków krajowych jest bardzo niewiele. Jak widzę, na dopłaty do oprocentowania kredytów inwestycyjnych jest 35 milionów zł. Jest to duża kwota, a zarazem zapotrzebowanie na pewno będzie znacznie większe, bo zawsze jest tak, że rolnicy chcą więcej kredytów, które są bardzo dla nich korzystne. Częściowo muszą oni wspierać swoje działania, bo same środki pomocowe nie przewidują takich przedsięwzięć, które dawałyby możliwość wspólnego działania różnych programów. A zainteresowanie jest bardzo duże.

Na klęski żywiołowe są 4 miliony zł. W tym przypadku trudno jest coś powiedzieć, bo klęski mogą być, ale nie muszą. Co prawda wczoraj pan minister zapowiedział, że czeka nas w tym roku powódź, ale, jak wiemy, powodzie bywają, tylko nie znamy ich skali. W tym roku też możemy się spodziewać powodzi, ale skali nie znamy. Są różne klęski żywiołowe, które mogą nas jeszcze spotykać, więc i z tym może być różnie.

No i rzecz, która ciągle była dyskutowana w poprzednim roku, czyli sprawa pomocy dla podmiotów zajmujących się zbieraniem zwłok padłych przeżuwaczy oraz świń. W zeszłym roku podniósł się wielki krzyk, bo brakowało na to środków, a to jest zadanie, które powinniśmy wykonywać ze względów bezpieczeństwa, bo to jest przypisane agencji. Pytanie, czy w tym roku wystarczy na to pieniędzy. Prosiłbym o jakieś uwagi i odpowiedź w tej sprawie.

Na podstawie tego, co dociera do mnie z banków, wiem, że na początku każdego roku były przekazywane bankom informacje. Przynajmniej był kwartalny limit udzielanych kredytów i banki mogły już rolników informować. Pamiętajmy, że jeżeli rolnik dostaje informację w banku, że może z tej pomocy skorzystać, to pisze biznesplan i go realizuje. To też wymaga czasu, a potem plany się przeterminują. Teraz jest dobry moment, rolnik ma czas, ale banki odpowiadają: nie ma, nie wiemy itd. W związku z tym mam do pani prezes pytanie, jak szybko będą przekazane bezpośrednio do banków informacje o możliwości zaciągania tych kredytów. Ja rozumiem, że budżet został przez Sejm przyjęty, rozumiem, że my ewentualnie pewne rzeczy poprawimy, ale moim zdaniem już powinna pójść do banków informacja. Jeśli taka jest, to do tej pory do mnie ona nie dotarła. Prosiłbym pana ministra o odpowiedź, w jak krótkim terminie to jest możliwe, bo to jest dla rolników bardzo ważna informacja.

Myszę, że padło już wiele z ust pana ministra, jak również z ust pana profesora o kierunkach działania. Z mojej strony to tyle. Jeżeli senatorowie będą mieć jakieś pytania, to poproszę państwa o ich zadanie.

W tym momencie prosiłbym o udzielenie odpowiedzi panią prezes.

**Główna Księgowa
w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
Elżbieta Suprun:**

Panie Przewodniczący, jeśli chodzi o zwierzęta, to mimo zwiększenia kwoty na utylizację zwierząt o 34 miliony zł, też będzie ona w tym roku prawdopodobnie niewystarczająca.

Jeśli chodzi o kłeski, to środki zwiększono również o 34 miliony zł. Prawdopodobnie, zgodnie z decyzją ministra, jeszcze 7 milionów 500 tysięcy zł będziemy musieli dodać do wypłat, ale to już się wyjaśni w trakcie prac nad planem.

Jeśli chodzi o limity, to niestety one jeszcze nie dotarły do banków. Pan minister był uprzejmy określić rzeczową listę priorytetów dopłat dla banków, w trakcie uzgadniania jest teraz projekt planu i mimo zgody na wydatkowanie jest problem źródła finansowania agencji. W związku z tym agencja domyka w tej chwili prace nad projektem i ustaleniem źródła tego deficytu. Dopiero wtedy będzie mogła określić bankom limity. Te limity powodują zobowiązania w tym roku i w przyszłości. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Jeszcze pan minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Andrzej Kowalski:**

Powiem dosłownie dwa zdania, ponieważ pan przewodniczący wywołał między innymi mnie. Oczywiście kwota deficytu agencji budzi niepokój. Ministerstwo, dyskutując kilka miesięcy z Ministerstwem Finansów głównie o budżecie, rozmawiało na temat budżetu ARiMR. To był największy problem i największym problemem pozostał.

Chciałbym wrócić do uwag, o których mówił pan przewodniczący, dotyczących braku pewnych środków. To jest tak, że ten plan finansowy praktycznie nie przewiduje działań związanych z nową perspektywą na lata 2007–2013. Jest to bardzo poważna sprawa. Jeżeli te prace nie będą już postępowały, to może być – no nie chciałbym krąkać – pewne zagrożenie, jeżeli chodzi o realizację tego, co nas czeka w nowej perspektywie.

Mniej na pomoc krajową. To jest fakt, ale wszyscy mamy świadomość, że pewne programy wygasają, na przykład mamy czas tylko do 1 stycznia 2007 r. Tak więc częściowo dotyczy to tylko pokrycia wcześniej zaciągniętych zobowiązań. Staraliśmy się i nadal się staramy o ponowną notyfikację niektórych programów. Od razu chciałbym powiedzieć, że z różnym skutkiem, najczęściej miernym. Komisja przedstawia nam różne argumenty, ale najczęściej taki, że zakłóca to konkurencyjność.

Co do banków, to chyba wczoraj czy przedwczoraj było spotkanie pani prezes z bankami. Jak tylko dostaniemy plan finansowy agencji – zmieniła się ustawa o finansach publicznych i wymagany jest zatwierdzony plan finansowy – jak tylko on będzie, najszybciej, jak to tylko będzie możliwe, prześlemy informację agencji, żeby mogła rozmawiać z bankami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Zaniepokoił mnie pan, bo wiem, ile do tej pory trwało uchwalanie tego planu finansowego. To niepokojąca dla mnie informacja. Na mocy ustawy zlikwidowana została rada agencji, która wyrażała opinię na temat planu finansowego. W tej chwili nie ma co dyskutować, tak zdecydował Sejm. Ja myślę, że do tego trzeba powrócić. Nie wyobrażam sobie... Unia Europejska narzuca nam obowiązek konsultacji we wszystkich tego typu instytucjach płatniczych. W Unii Europejskiej one są, ustawodawca zdecydował inaczej – że będziemy wnioskować. Ja już wnioskuje do pana ministra o ponowne powołanie takiej rady, która miałaby możliwość wyrażania opinii. Jest to najlepszy sposób na konsultację, na wymianę informacji bezpośrednio pomiędzy podmiotami, które są udziałowcami w tym rynku, a są to związki zawodowe, są to różne organizacje, samorządy itd. Tak było do tej pory i tak, moim zdaniem, powinno być. Wiem, że nie było tej opinii szybko. Ona była najwcześniej w I kwartale lub w II kwartale. Chciałbym móc cieszyć się, jeżeli ona będzie, powiedzmy, w lutym. Ale jeśli będzie po planie finansowym, to możemy czekać i pół roku, tak też bywało. Zawsze było częściowe uruchamianie środków, czyli już w I kwartale rolnicy mogli chodzić do banków i korzystać z tych kredytów.

Stąd oczywiście prośba, żeby podjąć działania. Chodzi o to, żeby nie było tak, że plan finansowy będzie, powiedzmy, w kwietniu.

(Głos z sali: Będzie.)

Usłyszałem wypowiedź pani dyrektor, że będzie to możliwe. To mnie pociesza w tym momencie. Będzie przynajmniej jedna pozycja. To byłoby bardzo istotne.

Jeśli natomiast chodzi o działania krajowe, to, Panie Ministrze, nasza komisja specjalnie zrobi posiedzenie dotyczące agencji i działań, o których pan wspomniał. Jestem bardzo zaniepokojony, że tak jest to prowadzone. Będąc członkiem rady agencji, wielokrotnie zwracałem uwagę na notyfikowanie działań. Polska ma możliwości. To zawsze było zaniedbywane. Do dzisiaj nie mam pewności, czy tak będzie, jak pan po-

wiedział, czyli że w następnych latach nadal ta pomoc krajowa będzie istniała. Zgłaszałem to, że w ramach działań Unii Europejskiej istnieje możliwość – na przykład tak jest w Niemczech, tak jest w Hiszpanii – zamiany wsparcia bezpośrednio w ramach pomocy Unii Europejskiej. Chodzi o to, żeby agencja mogła udzielać dopłat czy grantów w tej formie. Zwracam się ponownie z tą prośbą. Trzeba rozważyć taką możliwość, bo jeżeli w Niemczech i krajach Unii Europejskiej ona istnieje, to i w Polsce może. Ja w tym momencie nie pamiętam, ale prosiłbym o sprawdzenie, czy w programie na lata 2007–2013 jeszcze możemy wpisać jeden z elementów pomocy w postaci dopłat do kredytów czy ewentualnie grantów, które są zamienne. Tak że proszę o to na przyszłość. Dziękuję.

Czy będzie jakaś odpowiedź w tej sprawie?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Kowalski: Już padła.)

To już wszystko, tak? Dobrze.

Proszę, pan senator Łyczak prosił o głos.

Senator Józef Łyczak:

Panie Ministrze! Panie Przewodniczący! Pani Prezes!

Chciałbym się odnieść, jednym zdaniem oczywiście, do trudnej sytuacji agencji i zadać pytania.

Być może duży wpływ na to ma na przykład fakt, że w Toruniu agencja w ostatnich trzech latach trzykrotnie zmieniała swoje lokum, na pewno tracąc olbrzymie środki na przygotowanie nowych miejsc do urzędowania.

Pierwsze pytanie: jaki jest obecnie stan zatrudnienia w centrali agencji w Warszawie i średnia płaca pracowników? O tym są już mity.

Drugie pytanie: czy i kiedy znajdą się środki na realizowanie wniosków młodych rolników? Chodzi mi o wypłaty 50 tysięcy zł jednorazowej pomocy.

I ostatnie pytanie: co jest przyczyną tego, że niekiedy okres od złożenia wniosku dotyczącego sektorowego programu operacyjnego do jego realizacji wynosi na przykład trzynaście miesięcy? Rolnicy sygnalizowali mi takie przypadki w agencji toruńskiej. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów...

Proszę pan senator Podkański.

Senator Lesław Podkański:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie!

Mam kilka pytań. Jeszcze wrócę do tego nieszczęsnego deficytu, o którym już tyle rozmawialiśmy. To jest rzeczywiście rzecz najbardziej niepokojąca, tym bardziej że prawie 400 milionów zł od razu jest planowane jako przeniesienie zobowiązań na rok 2007. Jest to jak gdyby szykowanie już wkładu do nowego budżetu, Ja wyrażam

pogląd, że powinniśmy rozważyć wariant rozwiązania tej trudnej sytuacji poprzez poprawkę.

Ale mam do ministerstwa pytania. Dlaczego projektu planu finansowego nie dało się po prostu zbilansować wewnątrz rządu? Jakie jest istotne źródło i skąd się ta trudna sytuacja wzięła? Kto za tym stoi, że tak powiem już wprost. Przecież to grozi takim niebezpieczeństwem, że można powiedzieć, iż praktycznie 1/3 planowanych wydatków nie ma pokrycia. W związku z tym jest to duże niebezpieczeństwo.

Teraz kilka pytań szczegółowych związanych z wydatkami majątkowymi agencji. Otóż w wydatkach majątkowych agencji przewiduje się, że ponad 80 milionów zł będzie przeznaczony na środki transportu i pozostałe. Co się za tym kryje? Na co agencja planuje przeznaczyć ponad 80 milionów zł?

W projekcie budżetu mamy zapis, że ponad czy około 60 milionów zł ma być przeznaczony na tak zwaną ortofotomapę. Moje pytanie brzmi: czy te 60 milionów zł zabezpiecza pokrycie ortofotomapą całego kraju, czy części i jakiej części? Czy ten system już w tym momencie jest sprawny i funkcjonuje?

Kolejna sprawa, która tu była poruszona, związana jest z tak zwanym poszukiwaniem oszczędności. Ponieważ agencja jest wielką firmą, to – z tego, co ja wiem, ale moje dane są tylko szacunkowe – dużo wynajmuje i prawdopodobnie dużo płaci. Nie znalazłem w planie finansowym poziomu kosztów z tytułu wynajmu pomieszczeń. Chciałbym zapytać, ile milionów złotych rocznie jest w tym budżecie zaplanowane na zapłatę za kąt wynajmowany u podmiotów zewnętrznych. Czy nie pora rozważyć wariantu własnej siedziby? To niewątpliwie z punktu widzenia ekonomicznego przyniesie znaczne oszczędności.

Kolejne pytanie. Na zalesianie przeznaczony jest w budżecie ponad 40 milionów zł. Proszę powiedzieć mi, jaka będzie skala tego oddziaływania. Idąc na skróty: ile tej powierzchni przybędzie w powiatach. Do tej pory był to gigantyczny problem, bo środki na zalesianie były deklarowane ogólnie, ale w ujęciu realnym w powiecie to była kwestia kilku czy kilkunastu hektarów, czyli bardzo mało.

I ostatni wątek, związany z zatrudnieniem. Mamy symulację wzrostu zatrudnienia w agencji w ostatnich trzech latach średnio o tysiąc pracowników rocznie. Moje pytanie brzmi: czy w agencji jest już projekcja końcowa liczby pracowników zatrudnionych na potrzeby realizacji polityki w latach 2007–2013? O tym pan minister mówił. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos? Nie ma więcej pytań.

Pani prezes, jak rozumiem, tak? Proszę, Pani Prezes.

**Główna Księgowa
w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
Elżbieta Suprun:**

Może spróbuję kolejno odpowiedzieć na pytania.

Toruński ośrodek faktycznie się przemieszczał, ale w końcu jest w docelowej siedzibie. Łączne wydatki na zakup i adaptację mieściły się chyba w granicach

2 milionów zł, o ile pamiętam. Myślę, że można to będzie zweryfikować, jeśli pan senator ma taką prośbę.

Jeśli chodzi o zatrudnienie w agencji, to planowane w 2006 r. zatrudnienie jest na poziomie ośmiu tysięcy ośmiuset osób, dokładnie ośmiu tysięcy ośmiuset trzynastu. Średnia płaca wynosi 3 tysiące 634 zł. Powiążę to pytanie z pytaniem pana senatora i powiem, że zatrudnienie zwiększy się w 2006 r. o około pięćset osób. Jeśli chodzi o dostosowanie struktury do programu na lata 2007–2013, to prace dopiero trwają. Zakłada się natomiast, że te pięćset osób, czyli wzrost zatrudnienia w roku 2006, wesprze głównie powiaty i oddziały.

Jeśli chodzi o młodego rolnika i fundusze strukturalne, to właściwie wszystkie umowy na tę chwilę zostały zamknięte, wszystkie limity i środki wyczerpane. Tak naprawdę należałoby poszukać innych źródeł finansowania lub, być może, możliwości przemieszczenia. Myślę jednak, że na to pytanie spróbujemy odpowiedzieć. Były podejmowane takie próby, ale nie zakończyły się pomyślnie dla tego tytułu pomocy.

Jeśli chodzi o SOP, to ja, prawdę mówiąc, nie znam takiego przypadku, żeby obsługa od złożenia wniosku aż do uzyskania środków pieniężnych trwała trzynaście miesięcy. Wiem, jak to jest od momentu, kiedy te środki wpłyną, do wypłaty. Mogę państwu zapewnić, że tak naprawdę jest to realizowane w ciągu pięciu dni od momentu otrzymania środków na dane zapotrzebowanie. Wydaje mi się, że jeżeli nawet tak było, to musielibyśmy wyjaśnić ten konkretny przypadek.

(Senator Józef Łyczak: Są takie.)

Ja nie znam przypadku tak długiej obsługi. Zwykle ten okres zamyka się w trzech miesiącach.

Jeśli chodzi o wydatki na ortofotomapę, czyli 60 milionów zł, to w tym planie założono, że tak naprawdę wydatki w tym roku łącznie ze zobowiązaniami roku 2005 będą się kształtowały na poziomie 112 milionów 500 tysięcy zł. Środki na zadania dotyczące ortofotomapy zwykle przemieszczano na kolejny rok z powodu braku czasu czy złych warunków pogodowych. Końcowe umowy tego programu zostały zawarte tak, że zadania te powinny się skończyć we wrześniu czy październiku, zatem jest nadzieja, że wszystkie te kwoty zostaną wydatkowane do końca tego roku. Jeśli się nie mylę, to 3/4 kraju jest objęte ortofotomapą i tegoroczne prace właściwie powinny to zakończyć. Ale tak naprawdę to każdego roku aktualizowane są inne sekwencje i to będzie praca ciągła.

Jeśli chodzi o najem, to, o ile dobrze pamiętam, wynajem siedzib centrali – są one co najmniej w trzech miejscach, ale jest wielu wynajmujących – jak też wynajem w terenie zamyka się kwotą około 20 milionów zł rocznie. Jak powiedziałam, są w tym również koszty wynajmu w oddziałach terenowych i powiatach.

Jeśli chodzi o zalesianie, o które pan pytał, to już nie przybywa żadnych nowych terenów. Tak naprawdę wszystkie wnioski o zalesianie zostały złożone i na wniosek starosty są płacone zobowiązania. To były bodajże dwudziestoletnie umowy i zobowiązania z tych umów są utrzymywane na poziomie constans.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. Nie ma nowych.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W ramach ustawy.

Jeśli chodzi o zatrudnienie, to już na to pytanie odpowiedziałam. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Pani Prezes. Mam tylko pytanie: chodzi tu o te zalesienia prowadzone wedle starej ustawy, bez środków Unii Europejskiej?

(*Główna Księgowa w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Elżbieta Suprun:* Tak.)

Czyli temat jest już zamknięty, bo już nie będzie kontraktowania.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zabrać głos?

Proszę, pan senator Adamczak.

Senator Mirosław Adamczak:

Ja mam pytanie do pani prezes, dotyczące zadłużenia. Skąd się wzięło tak duże zadłużenie? Co jest jego główną przyczyną? Pani będzie mogła to nam szczegółowo wytłumaczyć.

**Główna Księgowa
w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
Elżbieta Suprun:**

Jeśli chodzi o zadłużenie agencji, to od kilku lat tak się układa, ono nie wystąpiło po raz pierwszy. Tak już jest, bodajże, czwarty rok z rzędu. Faktem jest też, że na realizację zadań agencji ma wpływ wiele czynników, między innymi właśnie poziom redyskonta weksli, to, czy zdjęcia się udały, przetargi. I faktycznie zwykle było tak, że na koniec okresów realizacji agencja posiadała jeszcze znaczne środki. Przez dwa lata bodajże był to poziom około 600 milionów zł na początek roku. W ubiegłym roku było to chyba ze 350 milionów. Ten rok już nie jest tak korzystny.

Zadania agencji w ramach pomocy krajowej są constans, ale więcej jest zadań i wydatków w zakresie przygotowania do dopłat obszarowych, SAPARD – tu były dość duże wydatki na dostosowanie systemów informatycznych – wyposażenia siedzib. A za chwilę będzie dostosowanie do programu na lata 2007–2013. One w tej chwili będą się kształtowały na stałym poziomie, ale do tej pory była tendencja wzrostowa i stąd taki niekorzystny układ wartości samej pomocy krajowej do wartości kosztów i wydatków majątkowych. Trzeba jednak pamiętać, że od 1 stycznia 2004 r. agencja wypłaciła łącznie 15 miliardów zł w ramach pomocy krajowej, WPR, SAPARD i funduszy strukturalnych. Z tego tak naprawdę gros, bodajże 12 milionów, wypłaciła w samym roku 2005.

Przygotowanie do nowych zadań w zakresie programów unijnych i spełnienie warunków akredytacyjnych, niestety, kosztowało. W poprzednich latach było tak, że zwykle były też takie autopoprawki, że w przypadku oszczędności z różnego rodzaju tytułów, pewne środki są przypisane agencji. To ratowało sytuację agencji. Zwykle pod koniec roku w ramach oszczędności budżetowych agencja otrzymywała pieniądze.

W sytuacji, jaką mamy teraz – większe wydatki niż w roku poprzednim, mniejsza dotacja i zadania, które zostały już zrealizowane – wydatki są constans, a ten deficyt jest zupełnie realny, bardziej realny niż w latach poprzednich. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Pani Prezes.

Rozumiem, że zadłużenie wynosi tylko 29 milionów zł. O to pytałem. To już jest podliczone i to jest faktyczne zadłużenie za poprzedni rok. Taka jest skala tego zadłużenia. To zadłużenie natomiast ewentualnie dopiero powstanie, ale to zależy od realizacji przez agencję zadań i tego kredytu, który jest proponowany. W związku z tym rozumiem, że poprawka zmierza do tego, żeby nie było tak trudnej sytuacji. Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś ma pytania dotyczące tej części?

Nie ma pani legislator, więc pozwolę sobie poprawkę zgłosić później. Przyjmujemy ją na końcu, bo jeszcze trwają prace nad jej sformułowaniem od strony legislacyjnej.

Dobrze, czyli nie ma więcej pytań. Dziękuję.

Przechodzimy do następnej części, a następna jest część 72.

Prosiłbym pana prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego o krótką informację na ten temat. Jest pan prezes? Jest.

**Pierwszy Zastępca Prezesa
Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego
Wojciech Kobielski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Zgodnie z prośbą nie będę charakteryzował planu finansowego funduszy kasy w szczegółach, zwrócę uwagę jedynie na sprawy podstawowe.

Chciałbym przypomnieć, że kasa realizuje zadania dwojakiego rodzaju. Przede wszystkim realizuje zadania wynikające z systemu ubezpieczenia społecznego rolników, określone ustawą z grudnia 1990 r. wraz z późniejszymi zmianami. Ale, poza zadaniami o charakterze ubezpieczeniowym, realizuje także inne zadania zlecane kasie przez państwo i tym samym transferuje środki budżetowe na realizację tychże zadań. Ta uwaga jest o tyle istotna, że kwota dotacji, o której mówi się w części 72, zamykająca się kwotą ponad 14,9 miliarda zł, jest dotacją przeznaczoną zarówno na zadania wynikające z ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, jak i na zadania zlecone, finansowane ze środków budżetowych państwa.

Podstawą gospodarki finansowej Kasy są trzy fundusze: Fundusz Emerytalno-Rentowy, Fundusz Prewencji i Rehabilitacji oraz Fundusz Administracyjny, które mają status państwowych funduszy celowych. Czwarty fundusz, dysponuje nim prezes Kasy, to jest Fundusz Składkowy. Ten fundusz stanowi źródło finansowania ubezpieczenia chorobowo-wypadkowo-macierzyńskiego. Jest to fundusz pozabudżetowy, samofinansujący się, z osobowością prawną, dla którego wyłącznym źródłem dochodów są składki płacone przez rolników.

W ramach zadań zleconych Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego realizuje świadczenia kombatanckie na rzecz rolników, świadczenia pieniężne dla byłych żołnierzy górników oraz świadczenia pieniężne dla osób deportowanych do pracy przymusowej na terenie byłego Związku Radzieckiego i III Rzeszy, wnosi także w imieniu rolników składkę na ubezpieczenie zdrowotne, na co otrzymuje dotację celową z budżetu państwa. Wreszcie wypłacamy jeszcze, pod rządami starej ustawy o rentach strukturalnych, tej ustawy krajowej z kwietnia 2001 r., rokrocznie kilkaset rent strukturalnych.

Oczywiście gros dotacji budżetowej transferuje Fundusz Emerytalno-Rentowy. Ja chcę tylko zwrócić uwagę na to, że wydatki Funduszu Emerytalno-Rentowego zostały skonstruowane według następujących założeń.

Przyjęliśmy, że w bieżącym roku przeciętna liczba emerytów i rencistów wyniesie około jednego miliona pięciuset dziewięćdziesięciu tysięcy osób i będzie niższa w porównaniu do przeciętnej rocznej z ubiegłego roku o ponad pięćdziesiąt pięć tysięcy osób. Oznacza to, że zakładamy, iż w każdym miesiącu tego roku przeciętnie ubywać będzie cztery i pół tysiąca emerytów i rencistów. O tyle zmniejsza się nasz portfel emerytalno-rentowy. Przewidujemy w związku z tym, że na koniec bieżącego roku, 31 grudnia, liczba emerytów i rencistów będzie wynosiła około jednego miliona pięciuset sześćdziesięciu tysięcy. Zakładamy także, że w tym samym okresie liczba osób objętych ubezpieczeniem, a więc rolników czynnych zawodowo, którzy z mocy z ustawy i na wniosek objęci są ubezpieczeniem społecznym rolników, wyniesie ponad jeden milion pięćset dziewięćdziesiąt tysięcy osób, to jest o prawie 3% więcej niż w roku ubiegłym.

Zwracam uwagę na te dwie wielkości, bowiem rok 2006 jest pierwszym rokiem, w którym liczba osób objętych ubezpieczeniem społecznym rolników będzie wyższa niż liczba świadczeniobiorców. Ja przypomnę, że jeszcze na początku tej dekady liczba ubezpieczonych była o ponad sto tysięcy mniejsza, a liczba emerytów i rencistów o blisko czterysta tysięcy większa. Tutaj działa czynnik demograficzny; w całym okresie funkcjonowania Kasy obserwujemy, oczywiście przy pewnym zróżnicowaniu wahań rocznych, stałą tendencję do obniżania się liczby świadczeniobiorców i najpierw pewien spadek, a później, od połowy lat dziewięćdziesiątych, wzrost liczby osób ubezpieczonych.

Oczywiście trzeba pamiętać, że ten wzrost liczby ubezpieczonych jest wypadkową zmian strukturalnych, jakie dokonują się w naszej gospodarce narodowej szczególnie poza rolnictwem. Wszędzie tam, gdzie zmniejsza się poziom zatrudnienia w działach pozarolniczych pierwszymi, którzy tracą pracę, są rolnicy dwuzawodowcy, a więc te osoby, które z przyczyn od siebie niezależnych powracają do jedynej już wówczas źródła swoich dochodów, a więc gospodarstwa rolnego. A skoro przestają być pracownikami najemnymi czy też prowadzącymi inną działalność, która z mocy ustawy obejmowała ich ustawą pracowniczą, to wracają, niejako z konieczności, w obręb ubezpieczenia rolniczego. Stąd też mimo tej tendencji, po której moglibyśmy się spodziewać w dłuższym czasie malejącej liczby osób zatrudnionych w rolnictwie, obserwujemy przyrost liczby osób objętych ubezpieczeniem społecznym rolników i chyba to zjawisko jeszcze przez pewien czas się utrzyma.

Łączne przychody Funduszu Emerytalno-Rentowego w roku bieżącym, proszę państwa, przekroczą kwotę 16 miliardów zł i będą wyższe o blisko 5%. Ten wzrost jest podyktowany między innymi planowaną waloryzacją emerytur i rent o wskaźnik 106% od 1 marca tego roku, przy czym dotacja uzupełniająca do świadczeń emerytalno-rentowych to będzie kwota 12,8. Tak więc przypominam, że łączna dotacja w części 72 to jest 14,9, ale dotacja uzupełniająca do świadczeń emerytalno-rentowych z ubezpieczenia społecznego – 12,8.

Otrzymujemy ponadto dotację celową w wysokości 2 miliardy 133 miliony zł i w tej kwocie zawarta jest właśnie dotacja na świadczenia kombatanckie, świadczenia dla byłych żołnierzy górników, dla osób deportowanych, oraz dotacja w kwocie

1 miliarda 369,5 miliona zł na ubezpieczenie zdrowotne. Ta ostatnia została zresztą, poprawką rządową, zmniejszona o kwotę 80 milionów zł. Fakt, że mamy do czynienia ze zmniejszeniem tej dotacji celowej w porównaniu do dotacji z ubiegłego roku, wynika wprost z ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, z przepisów, które stanowią, iż składka na ubezpieczenie płacone za czynnych zawodowo rolników, a więc tych, którzy płacą jedynie podatek rolny, to jest stawka, która stanowi iloczyn liczby hektarów i ceny 1/2 kwintala żyta. Jak ogłosił w październiku ubiegłego roku prezes GUS, cena jednego kwintala żyta przekroczyła nieznacznie 27 zł i była o ponad 10 zł niższa niż w roku 2004. Stąd też i zmniejszenie kwoty płaconej za pośrednictwem Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego do Narodowego Funduszu Zdrowia z tytułu składki za rolników. Od świadczeniobiorców oraz rolników prowadzących działy specjalne składka jest bowiem naliczana według ogólnych zasad jako składowa podatek od dochodów osobistych.

Chciałbym również zwrócić państwa uwagę na to, że w projekcie planu Funduszu Emerytalno-Rentowego zakładamy dochody własne w wysokości 1 miliarda 180 milionów zł, w tym 1 miliard 141,5 miliona stanowią wpływy ze składek płaconych przez rolników. Chcę zwrócić uwagę, że rosną składki płacone przez rolników i rośnie ich udział w ogólnych przychodach Funduszu Emerytalno-Rentowego. Jak wspominał pan profesor Czyżewski, jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych udział tych składek niewiele przekraczał 6% ogólnej kwoty wydatków, a w roku ubiegłym było to 8,2%. Na ten rok też zakładamy, że będzie to około 8,3% udziału składki w realizacji wydatków Funduszu Emerytalno-Rentowego. A więc udział dotacji do tego funduszu już w tym momencie jest niższy niż 92% i, tak jak to już zostało powiedziane na tej sali, Polska nie jest pod tym względem wyjątkiem.

Warto zwrócić również uwagę na wysoką ściągalność składki: mimo ogólnej niewydolności ekonomicznej zdecydowanej większości gospodarstw rolnych w ubiegłym roku ściągalność składki przekroczyła 98%. W planie na rok bieżący założyliśmy tę ściągalność na poziomie 97%, a więc nadal byłaby ona wysoka.

Przeciętne świadczenie rolne, bez zbiegów, a więc bez tej części pracowniczej, planujemy w wysokości 680 zł i 60 groszy, będzie więc ono realnie o 4,2% wyższe niż w roku ubiegłym, między innymi na skutek waloryzacji. Tyle o Funduszu Emerytalno-Rentowym.

Fundusz Prewencji i Rehabilitacji, drugi fundusz Kasy, ma być zasilony, zgodnie z przyjętą przez Sejm ustawą, dotacją z budżetu państwa w kwocie 4 milionów zł. Ogólne wydatki tego funduszu to ponad 25,5 miliona zł. Różnicę stanowi odpis od Funduszu Składowego, czyli tego funduszu pozabudżetowego powstającego całkowicie ze środków rolników. Ten odpis zasili kwotą 21,5 miliona zł Fundusz Prewencji i Rehabilitacji. Z tego funduszu, tak jak w poprzednich latach, Kasa realizować będzie zadania w zakresie profilaktyki wypadkowej oraz rehabilitacji leczniczej, tej przedrentowej ze wskazań profilaktycznych, jak i tej naprawczej w odniesieniu do osób, które otrzymały rentę z tytułu okresowej niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym, a w wyniku leczenia i rehabilitacji rokuje odzyskanie zdolności do pracy. Zakładamy, że w ramach tych środków skierujemy na profilaktykę i rehabilitację około 14,5 tysiąca rolników, z tego ponad 13,5 tysiąca osób do własnych siedmiu ośrodków, jakie posiada Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, mianowicie do centrów rehabilitacji rolników.

I wreszcie na koniec, jeśli pan przewodniczący pozwoli, powiem o Funduszu Administracyjnym, który stanowi źródło finansowania wszystkich kosztów związanych z administrowaniem i obsługą systemu ubezpieczenia rolników oraz realizacją zadań zleconych. Przychody tego funduszu zamkną się kwotą 492,3 miliona zł, to jest nominalnie o 2,8% mniej niż w 2005 r. Rozchody natomiast, z uwzględnieniem pewnego stanu środków Funduszu Administracyjnego na początku roku, przekroczą nieznacznie kwotę 505 milionów – to będzie i tak prawie o 1% mniej niż w roku ubiegłym. A więc mamy nominalne i realne zmniejszenie wydatków, jakie ponosi Kasa na swoje funkcjonowanie.

Podstawowym źródłem dochodów Funduszu Administracyjnego jest odpis od Funduszu Emerytalno-Rentowego planowany na takim samym poziomie jak w ubiegłym roku: 2,3% ogólnej kwoty wydatków, co daje 370 milionów zł. Podstawowe pozycje rozchodów Funduszu Administracyjnego – ponad 105 milionów zł – to są opłaty pocztowe, koszty i prowizje bankowe od świadczeń. Wynagrodzenia to jest kwota blisko 160 milionów zł. Łącznie z wynagrodzeniami dodatkowymi, to znaczy wynagrodzeniem rocznym i pochodnymi, to jest kwota 206 milionów zł, a więc około 34% ogólnej kwoty wydatków Funduszu Administracyjnego.

Jeśli chodzi o wydatki inwestycyjne to w ubiegłym roku zamknęły się one kwotą 23 milionów zł. W tym roku zakładamy nieznaczny wzrost – o 2 miliony zł – do kwoty 25 milionów zł, przy czym maleją nasze wydatki na inwestycje o charakterze budowlanym, natomiast Kasa jest w trakcie realizowania dużego przedsięwzięcia modernizacji systemów informatycznych. Rząd polski podpisze zresztą w tym roku umowę na pożyczkę na ten cel z Banku Światowego, a ponieważ ta pożyczka zakłada zarówno udział własny, jak i prefinansowanie niektórych wydatków, musieliśmy założyć nieznaczny przyrost wydatków inwestycyjnych.

Jeśli zaś chodzi o liczbę osób zatrudnionych w Kasie, to planujemy, że będzie to sześć tysięcy czterysta siedemdziesiąt etatów i praktycznie ten poziom zatrudnienia jest niezmienny od ostatnich pięciu lat, z małymi wahaniami, w granicach kilku etatów, w jedną lub w drugą stronę. Tak że poziom zatrudnienia jest constans. Przeciętne wynagrodzenie w Kasie w bieżącym roku wynosiło 2 tysiące 58 zł brutto, a z dodatkowym wynagrodzeniem rocznym 2 tysiące 222 zł.

I ostatnie zdanie. Budżet przyjęty przez Sejm, w tej postaci, w jakiej macie go państwo przed sobą, jest generalnie dla Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego budżetem dobrym; dobrym w tym sensie, że gwarantuje Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego realizację wszystkich zadań, a zwłaszcza zapewnia, że tak powiem, płynność finansową, jeśli chodzi o terminową wypłatę świadczeń z ubezpieczenia społecznego rolników. Jest on o tyle lepszy, że budżet ubiegłego roku był niedoszacowany, to niedoszacowanie wynikało między innymi z zakładanych zmian w ustawie o ubezpieczeniu społecznym rolników. W efekcie konieczne okazało się sięgnięcie do rezerwy celowej na koniec ubiegłego roku. Decyzją Ministerstwa Finansów przyznano nam niezbędną kwotę 460 milionów zł po to, by zapewnić terminowe wywiązanie się Kasy ze wszystkich zobowiązań wobec naszych świadczeniobiorców.

Budżet na rok 2006, według aktualnie obowiązującego stanu prawnego, jest budżetem we wszystkich obszarach właściwie doszacowanym. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Prezesie.

W odniesieniu do tej części budżetu zabierze głos pani senator Elżbieta Gelert.

Senator Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Pan prezes szczegółowo i dokładnie to wszystko opisał, a jeszcze podsumował tak, że właściwie jest to budżet zadowalający, że nic dodać i nic ująć. Tym bardziej że, co prawda niewiele, bo zaledwie o 1,5%, ale ten budżet wzrasta w porównaniu do roku poprzedniego. To jednak jest wzrost, podczas gdy w poprzednich latach ten budżet malał. Z jednej strony, jak zresztą pan profesor tu nadmienił, właściwie nakłady z budżetu na KRUS powinny maleć i to będzie pozytywne zjawisko, ale z drugiej strony pewien niepokój budzi to, czy na pewno wszystkie gospodarstwa są przygotowane do tego, żeby ta dochodowość u nich wzrastała. Pan prezes zapewniał, że obecnie było to 8,2%, a spodziewany jest udział składki rolnika w wysokości 8,3%, co oznacza, że ta dochodowość jednak wzrasta, tak że myślę, że będzie to pozytywnie odbierane. Ale trzeba też dostrzec, że w ogólnej kwocie przeznaczanej w budżecie na rolnictwo, rozwój wsi i rynku rolnego budżet KRUS stanowi ponad 45%.

Ja miałabym pytanie do pana prezesa. Pan mówił o składkach zdrowotnych, które są uzależniane od ceny kwintala żyta. Czy w ogóle planuje się zmianę tego rozliczenia? Bo to stąd właśnie wynikają wahania tej dotacji, raz ona jest wyższa, raz jest niższa, nie jest to procentowo związane z deficytem i inflacją, tylko z tą ceną kwintala żyta. Poprzednio, tak jak pan tu mówił, było to 27 zł, czyli o 10 zł mniej niż w roku poprzednim, w tym roku też jest zakładane, że cena za ten kwintal będzie niższa. Pieniądze są potem odprowadzane, poprzez KRUS, do Narodowego Funduszu Zdrowia i w związku z tym składka rolników w ubezpieczeniu zdrowotnym jest stosunkowo niska w porównaniu do osób, które odprowadzają składkę z działalności gospodarczej bądź z zatrudnienia.

I następna sprawa. W dziale prewencji i rehabilitacji; byłabym zobowiązana gdyby mi pan to przybliżył, nastąpił wzrost czy spadek dotacji w stosunku do roku 2005? I czy KRUS opłaca się utrzymywanie własnych ośrodków rehabilitacyjnych? Czy lepiej taką usługę kupować, czy też utrzymywać ośrodki? Czy to jest tak, że w tych ośrodkach cena za rehabilitację pacjenta rolnika jest taka sama jak opłacana przez Narodowy Fundusz Zdrowia? Bo jeżeli jest wyższa, to faktycznie ośrodki zawsze mogą wychodzić na plus i być utrzymywane. Pytam, co się kalkuluje: czy lepiej kupować usługę, czy ją po prostu świadczyć samemu?

Ja bym miała tyle. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Zanim pan prezes odpowie, mam jeszcze dodatkowe pytanie. W związku z tym, że obecnie w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa część rent jest strukturalnych, proszę, żeby pan powiedział, jakie jest wykonanie, jeśli chodzi o te renty

i na ile korzystnie wpływa to na finanse Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Moim zdaniem, obecnie jest tutaj pewna różnica. Dziękuję.

**Pierwszy Zastępca Prezesa
Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego
Wojciech Kobielski:**

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, zacznę od tej ostatniej kwestii.

Renty strukturalne wypłacone z funduszy unijnych są obojętne dla kasy, że tak powiem, bo gdyby nawet te osoby nie pobierały rent, nadal płaciłyby jako osoby czynne zawodowe składkę na ubezpieczenie emerytalno-rentowe. Sam fakt wypłaty renty strukturalnej nie zwalnia rolnika od wnoszenia składki z tego tytułu. Ponadto osoby pobierające rentę strukturalną z chwilą osiągnięcia ustawowego wieku emerytalnego będą otrzymywały świadczenia łączone. To znaczy, że będą otrzymywały emeryturę z systemu ubezpieczenia społecznego rolników, tak jak gdyby ubiegały się o to świadczenie nie będąc tak zwanymi rencistami strukturalnymi, no i różnicę do wysokości obowiązującej renty strukturalnej. A ten pozytywny wpływ polega na tym, że osoby ubiegające się o rentę strukturalną w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa muszą przede wszystkim wykazać się ubezpieczeniem i brakiem zaległości z tytułu składek opłaconych na Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Dotyczy to zresztą i innych instrumentów pomocowych wypłacanych przez agencję. W tym sensie pomoc unijna realizowana za pośrednictwem agencji, że tak powiem pełni funkcję dyscyplinującą i na pewno ma swoje przełożenie na poprawę ściągalności składek płaconych przez rolników do systemu ubezpieczenia społecznego.

Co do pytań pani senator, to jeśli chodzi o liczbę osób mających ubezpieczenie zdrowotne i spełniających obowiązek ubezpieczenia za pośrednictwem kasy, jest ich ponad cztery miliony trzysta tysięcy. Tyle osób objętych ubezpieczeniem zdrowotnym obsługuje Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Są to zarówno osoby będące w ubezpieczeniu pobierające świadczenia, jak i członkowie ich rodzin.

Proszę państwa, chcę powiedzieć, że jeżeli chodzi o sposób ustalania wysokości składki, odbywa się to całkowicie poza Kasą Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. My jesteśmy tutaj jedynie instytucją, która realizuje tę płatność na zasadach wynikających z innych przepisów. Ja oczywiście mogę potwierdzić, bo mam te dane przed sobą, że te wahania są spowodowane właśnie przez mechanizm ustalania wysokości składki za rolników, którzy nie płacą podatku dochodowego, płacą jedynie podatek rolny. W ostatnich latach zmniejszyła się kwota płacona na ubezpieczenie zdrowotne. W 2004 r. cena kwintala żyta wynosiła 37 zł 67 gr, w planie ubiegłego roku przyjęto cenę 31 zł, a ostatecznie, jak ustalił i opublikował GUS, jest 27 zł 88 gr. Czyli od trzech lat obserwujemy spadek ceny żyta. Z tego, co tutaj usłyszałem, ta tendencja się utrzyma. Liczba hektarów natomiast, od których rolnicy płacą tę składkę, ulega pewnym wahaniom, ale niewielkim, ta składka jest płacona za około 7 milionów ha. Tak więc ten postulat pani senator, ta uwaga musi trafić, że tak powiem, pod inny adres. Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego realizuje to ubezpieczenie w takim kształcie, w jakim to wynika z tych przepisów dotyczących ubezpieczenia zdrowotnego.

Co do dotowania Funduszu Prewencji i Rehabilitacji, w projekcie budżetu na ubiegły rok w ogóle nie była przewidziana taka dotacja. Ostatecznie w wyniku poprawek dokonanych w budżecie otrzymaliśmy dotację w kwocie 2 miliony 500 tysięcy zł.

W budżecie przyjętym na ten rok są 4 miliony zł. Ta dotacja w poprzednich latach przekraczała znacznie kwotę 20 milionów zł, ale w kwietniu 2004 r. Sejm zmienił ustawę o ubezpieczeniu społecznym rolników, między innymi zwiększając możliwość odpisu od funduszu składowego na Fundusz Prewencji i Rehabilitacji z 1% do 5% i dlatego w tych wszystkich projektach wydatków Funduszu Prewencji i Rehabilitacji, począwszy od roku 2005, zakłada się wyższy udział środków pochodzących z tego odpisu, a mniejszą dotację. Jak rozumiem, ta zmiana przyjęta przez Sejm była podyktowana właśnie chęcią zmniejszenia dotacji do tego funduszu.

Co do kosztów rehabilitacji prowadzonej we własnych ośrodkach, odpłatność jest na takim samym poziomie jak w ośrodkach zewnętrznych, w wielu wypadkach nawet mniejsza. Jesteśmy zdania, że nasze własne centra gwarantują znacznie wyższy poziom świadczonych usług medycznych. Nasi pacjenci mają w tych ośrodkach zapewniony odpowiednio wysoki standard bytowy, a przede wszystkim we własnych ośrodkach jesteśmy w stanie zapewnić standaryzację usług. Pacjent ma tam gwarantowaną, nielimitowaną liczbę zabiegów, diagnostykę, wszystkie te świadczenia zdrowotne, które są rolnikowi potrzebne. W świadczeniach finansowanych natomiast z Narodowego Funduszu Zdrowia jest odpłatne leczenie sanatoryjne...

(Senator Elżbieta Gelert: Ale nie rehabilitacyjne.)

No, nie rehabilitacyjne. Limitowane są także świadczenia w ramach tej odpłatności.

Zresztą chcę powiedzieć, że Najwyższa Izba Kontroli na wniosek sejmowej Komisji Polityki Społecznej poprzedniej kadencji dokonywała kontroli działalności rehabilitacyjnej kasy i ZUS, i z tego, co wiem z posiedzeń komisji sejmowych Najwyższa Izba Kontroli ma do końca marca przedstawić materiał, który będzie między innymi analizą kosztów ponoszonych przez kasę na rzecz utrzymania własnych centrów, oraz kosztów, które ponosi ZUS, kupując świadczenia na zewnątrz. Myślę, że tam znajdziemy obiektywną odpowiedź na pani pytanie. Osobiście uważam, że posiadanie własnych centrów jest korzystne z punktu widzenia ekonomicznego, ale przede wszystkim jest korzystne dla pacjentów, którzy korzystają z leczenia w tych ośrodkach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos?

Pan senator Wierzbicki, proszę.

Senator Roman Wierzbicki:

Ponieważ wszyscy odczuwamy zmęczenie, pan pozwoli, Panie Przewodniczący, na maleńki żart. Otóż wszystko to bardzo optymistycznie wygląda i rzeczywiście należy się cieszyć, że nie udało się zniszczyć KRUS, chociaż były takie zamiary. Wypowiedź pana prezesa też była pocieszająca, pan powiedział, że cena żyta ma tendencję spadkową, że ta tendencja będzie się utrzymywać, a nawet będzie większa dynamika tego spadku. To bardzo dobrze wróży, bo to znaczy, że prostą drogą zmierzamy do komunizmu i za ileś tam lat będziemy za darmo rozdawali żyto, to jest nieuniknione przy tendencji spadkowej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, no i bardzo dobrze, wreszcie.

Teraz druga sprawa. Dowiedziałem się też i to mnie cieszy, że KRUS jest istotnym czynnikiem demograficznym. W tym wypadku jest odwrotna tendencja niż ogólnie w Polsce, bo w Polsce generalnie wzrasta grupa ludności nieczynnej już zawodowo, a akurat tych, którzy są ubezpieczeni w KRUS, mają ten parasol... No jest odwrotnie i to jest pocieszające. Ale to tak trochę pół żartem, pół serio.

Panie Prezesie, w części 83, na to chciałbym zwrócić uwagę, jest zapis... (*Sygnal telefonu komórkowego*) Przepraszam bardzo, wyłączę telefon. W poz. 9 jest zapis o sfinansowaniu letniego wypoczynku dzieci z rodzin byłych pracowników państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej. Jest na to przeznaczona kwota 15 milionów 500 tysięcy zł. Chciałbym tu wyrazić zadowolenie z tego powodu, bo po raz pierwszy coś takiego zaistniało. Jak pan prezes być może pamięta, jako związek zwracaliśmy się od wielu już lat do KRUS i do ZUS, także do premiera czy do premierów, bo to ciągnęło się przez lata, żeby znalazły się środki na sfinansowanie wypoczynku tych dzieci. Dotychczas to było niemożliwe. I wyjaśnię, w czym problem, bo związek organizuje ten wypoczynek. Podczas naboru tych dzieci na wsi spotykaliśmy się z bardzo przykrym zjawiskiem. Otóż gdy mówiliśmy dzieciom, zgromadzonym w szkole poważnie, bo my tam chodziliśmy, że z tego wypoczynku mogą skorzystać tylko dzieci, których rodzice są ubezpieczeni w KRUS, zawsze było mi bardzo przykro, widząc gorzyc i rozczarowanie w oczach dzieci, których rodzice byli ubezpieczeni nie w KRUS, lecz w ZUS i z tego powodu one nie mogły razem z tamtymi dziećmi pojechać na letni wypoczynek.

I w związku z tym mam pytanie, czy w tej chwili, gdy taka pozycja pojawiła się w projekcie budżetu, będzie taka możliwość, żeby te dzieci ze wsi, których jedni rodzice są ubezpieczeni w ZUS, inni w KRUS, mogły razem korzystać z tego samego wypoczynku, organizowanego w tych samych miejscach, tym samym transportem. Muszę powiedzieć, że dla mnie naprawdę to było bardzo przykre wrażenie, gdy musiałem tym dzieciom odmawiać. Ba, wielokroć było tak, że na wypoczynek jechały dzieci zamożniejsze, bo czasem tak jest, że ktoś ubezpieczony w KRUS jest stróżem gdzieś tam w mieście i płaci ZUS, naprawdę biedny człowiek, i nie może wysłać dziecka na wakacje.

Teraz następna kwestia. Zgadzam się z panem prezesem, że centra rehabilitacji są potrzebne i należy je utrzymać, ale nie tylko te centra. Otóż mamy w Polsce jedyny w Lublinie Instytut Medycyny Wsi. Osobiście już trzykrotnie broniłem go przed likwidacją, przed wchłonięciem przez Akademię Medyczną w Lublinie. Ponownie, już teraz po raz czwarty, pojawił się ten sam zamysł. KRUS ma 25% udziałów w tym instytucie, czy nie mógłby bardziej się w niego zaangażować? Przecież były już tak zwane programy poprawy zdrowia mieszkańców wsi, zaczęto to robić. Trzeba by do nich wrócić, żeby zarówno Instytut Medycyny Wsi, jak i KRUS oraz Ministerstwo Zdrowia współuczestniczyli w tych programach. Instytut mógłby odgrywać taką rolę wiodącą. Były projekty, że powstanie kilka takich centrów w Polsce, trzy czy cztery. Jedno jest dla mnie pewne: nie wierzę we wszelkie zapewnienia, że jeżeli instytut zostanie wchłonięty przez akademię medyczną, wszystko będzie tak samo i będzie taka sama troska o zdrowie ludności wiejskiej – tak nie będzie. Na początku będzie tak zapisane, a później, wiadomo, trzeba będzie to przejąć, bo chodzi o to, że jest pewien potencjał, jest wyposażenie, a ludzie zawsze będą na końcu.

Dam przykład z własnego doświadczenia, jak to wpływa na psychikę. Leżałem w tym instytucie obok pokoju pielęgniarek, nie tylko ja, i w nocy usłyszałem rozmowę... Niech się pan nie uśmiecha, Panie Ministrze, bo ja nic innego nie miałem na myśli.

(Wesołość na sali)

Cieszę się, że rozluźniłem atmosferę.

Usłyszeliśmy rozmowę pielęgniarek, które martwiły się, i to autentycznie, że jest susza, że liście na burakach więdną, opadają, martwiły się, co to będzie. I ci rolnicy, którzy tam byli, stwierdzili: no proszę bardzo, wreszcie jesteśmy u siebie, to jest ośrodek otwarty na problemy rolników i je rozumie. Naprawdę, wierzcie mi państwo, to nie jest bez znaczenia.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Też, mają przecież takie prawo. Dziękuję bardzo, to tyle na razie.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu przewodniczącemu.

Czy pan prezes zechce odpowiedzieć... A, jeszcze jest pytanie, przepraszam.

Proszę bardzo.

Doradca Prawny

w Związku Zawodowym Rolników „Ojczyzna”

Katarzyna Markiewicz:

Jeszcze jedno pytanie.

Katarzyna Markiewicz, Związek Zawodowy Rolników „Ojczyzna”.

Mam takie pytanie. Czy te centra rehabilitacji mogą prowadzić komercyjną działalność, czyli usługową dla osób spoza KRUS, czyli nie rolników? Czy to jest zagwarantowane tylko dla rolników i to czynnych, którzy płacą składkę do KRUS? Rolnik, który prowadzi też działalność pozarolniczą, może być przecież ubezpieczony również w ZUS. Czy to jest też dla tych rolników, którzy są ubezpieczeni w ZUS? Dziękuję.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę.

Senator Mirosław Adamczak:

Ja chciałbym zadać panu dyrektorowi takie pytanie. Jeżeli rolnik choruje, jaką stawkę dzienną otrzymuje z KRUS? Z tego, co mi wiadomo, w ZUS są stawki kilkakrotnie wyższe, a przecież rolnik, który choruje, musi zatrudniać dodatkowo osoby, które go zastąpią. I dlatego mam pytanie, czy w tej kwestii coś się zmieni i jakie to są kwoty.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Nie ma więcej pytań.

Proszę pana prezesa o odpowiedź.

**Pierwszy Zastępca Prezesa
Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego
Wojciech Kobielski:**

Jeśli chodzi o Instytut Medycyny Wsi, ja znam całą historię współpracy z kasą, ponieważ pracuję w kasie od 1991 r. i praktycznie od tego czasu datuje się nasza współpraca z Instytutem Medycyny Wsi w Lublinie. Swego czasu kasa współfinansowała między innymi oddział kliniczny, w którym miał okazję przebywać pan senator. Po ostatecznym rozliczeniu wartości tej nieruchomości nasz udział wynosi około 17%, zarówno w nieruchomości, czyli budynkach, jak i w działce, na której mieszczą się budynki instytutu. Od lat prowadzimy wiele wspólnych przedsięwzięć, wykorzystujemy dorobek naukowy instytutu, kierujemy naszych pacjentów w bardziej skomplikowanych przypadkach na obserwację i rehabilitację do Instytutu Medycyny Wsi. Na potrzeby orzecznictwa lekarskiego kierujemy także te osoby na dodatkową diagnostykę. Problemy instytutu znam także z tego powodu, że mam przyjemność reprezentować Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w radzie naukowej instytutu, a więc znam wszystkie kłopoty niejako od podszewki. Zawsze wtedy, kiedy istnienie instytutu było zagrożone, prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego oraz rada rolników interweniowali u ministra rolnictwa, zresztą nie tylko po to, by utrzymać instytut. Teraz instytut stara się o status państwowego instytutu badawczego. Wiem, że jest przygotowywane wystąpienie, by taki status instytut otrzymał. Prawdą jest też, że co kilka lat są ponawiane próby włączenia instytutu do Akademii Medycznej w Lublinie. W miarę naszych możliwości i potrzeb prowadzimy współpracę z instytutem, rozwijamy ją i gdyby przepisy nie stały na przeszkodzie, to sądzę, że zaangażowalibyśmy się w struktury instytutu w większym zakresie.

Co do sprawy letniego wypoczynku dzieci, o które pytał pan senator, są jakby dwa kierunki działań kasy. Przede wszystkim, rokrocznie Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego organizuje turnusy rehabilitacyjne dla dzieci rolników, a więc dzieci z istotnymi problemami zdrowotnymi. Około tysiąca pięciuset dzieci przebywa w okresie wakacji na leczeniu w naszych centrach albo w ośrodkach, które kasa wynajmuje. Podstawą wyjazdu są wskazania zdrowotne. Oczywiście, tak jak powiedział pan senator, to są dzieci, których przynajmniej jedno z rodziców ma uprawnienia do świadczeń z kasy, to znaczy, że albo jest świadczeniobiorcą kasy, albo jest rolnikiem opłacającym składkę do ubezpieczenia społecznego.

Ze środków funduszu składkowego, a więc tego funduszu pozabudżetowego, kasa wspiera również inicjatywy organizacji, w tym związków i organizacji rolniczych organizujących ten letni wypoczynek. Między innymi pański związek go organizuje. I oczywiście, jak rozumiem, jest możliwość takiego organizowania turnusów, by uczestniczyły w nich dzieci, które mają dofinansowanie kasy, a jednocześnie, żeby było finansowanie z innych źródeł. Rozumiem, że intencją pana przewodniczącego jest to, żeby na tym turnusie mogły być i dzieci „krusowskie” i inne dzieci wiejskie, niemające tych formalnych uprawnień. Gdybym nawet bardzo chciał i osobiście był za tym, by finansować wszystkie dzieci wiejskie, bo wszystkie dzieci są nasze, to jednak na przeszkodzie stoją przepisy. Jestem urzędnikiem i muszę przestrzegać obowiązujących w tym zakresie przepisów. Tak więc jak najbardziej jestem za tym, o czym mówił pan senator, ale niestety, ze środków Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego możemy udzielić pomocy finansowej, a to jest forma rzeczowej pomocy, tylko tym

osobom, które mają uprawnienia do świadczeń z kasy. Gdybyśmy wydawali pieniądze na inne cele, to Najwyższa Izba Kontroli na pewno by postawiła zarzut, między innymi tutaj, że kasa działa nielegalnie.

Co do ubezpieczenia zdrowotnego, faktycznie, rolnikowi za czas niezdolności do pracy przysługuje zasiłek chorobowy, pod warunkiem, że ta niezdolność trwa co najmniej trzydzieści dni. Rolnik dostaje ten zasiłek od pierwszego dnia niezdolności do pracy wtedy, kiedy wystawione zwolnienie opiewa w sumie na okres nie krótszy niż trzydzieści dni. W takim wypadku za każdy dzień tej niezdolności otrzymuje 7 zł. Porównanie z systemem zusowskim pracowniczym nie wytrzymuje krytyki, bo tam jest całkowicie inna konstrukcja tego świadczenia. Źródłem tych 7 zł są bowiem od początku do końca pieniądze samych rolników, to jest świadczenie finansowane w całości przez rolników. Te świadczenia są wypłacane właśnie z tego funduszu składkowego, o którym wspominałem, i w całości jest on utworzony ze składki płaconej przez rolników. Rada rolników zresztą ma tu inicjatywę i może wnosić do ministra nadzorującego kasę o zwiększenie tej odpłatności. Spowodowałoby to jednak zwiększenie wydatków, wzrost kosztów, a co za tym idzie – rolnicy płaciliby wyższą składkę. Obecnie składka na ubezpieczenie chorobowo-wypadkowo-macierzyńskie, z którego jest wypłacany ten zasiłek chorobowy, wynosi kwartalnie 72 zł. Jednym słowem, jakiegokolwiek zwiększenie wymiaru tego świadczenia i zmiana zasad jego przyznawania spowodowałaby w obecnym stanie prawnym po prostu znacznie większe obciążenie ubezpieczonych rolników. Taki jest stan prawny. To wszystko, co mogę na ten temat powiedzieć.

Było jeszcze pytanie o te komercyjne świadczenia. Nasze centra rehabilitacji rolników mają status samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej i sprzedają świadczenia, ale po pokryciu w pierwszej kolejności potrzeb naszych ubezpieczonych rolników. Mogą więc sprzedawać te świadczenia na zasadzie pełnej odpłatności. My kontraktujemy nasze świadczenia do Narodowego Funduszu Zdrowia i sprzedajemy na wolnym rynku. Uzyskane w ten sposób nadwyżki środków pozwalają nam na obniżenie kosztów własnych rehabilitacji. To jest po części odpowiedź na pytanie pani senator. O ile ośrodki zewnętrzne kalkulują składkę tak, żeby na opłacanych przez nas świadczeniach zarobić, o tyle my do naszej odpłatności z Funduszu Prewencji i Rehabilitacji jeszcze dokładamy środki wypracowane przez centra rehabilitacji rolników. Uważam, że jest to jeden z argumentów potwierdzających, że ośrodki własne to jest społecznie lepszy interes niż ośrodki obce. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Najpierw pan przewodniczący, a za chwileczkę pani.
Proszę.

Senator Roman Wierzbicki:

Dziękuję bardzo.

Panie Prezesie, mówiąc o tym, że nie można zabierać na wakacje wiejskich dzieci tych rodziców, którzy są ubezpieczeni w ZUS, nie miałem na myśli tego, że nie możemy ich wieźć jednym transportem, bo oczywiście można to zrobić. Kiedy jeszcze działała Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa, przeznaczała ona pewną pulę środków, które uzupełniały środki krusowskie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Właśnie. I wówczas w grupie dzieci, które wysyłaliśmy na wakacje, były i dzieci rolników indywidualnych, i dzieci pracowników pegeerów. I było to w porządku.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak było. Nie rozwiązywało to jednak całkowicie problemu, bo mogły jechać dzieci, nieładnie mówiąc, „popegeerowskie”, nie jechały natomiast te wiejskie dzieci, których rodzice byli ubezpieczeni w ZUS. I dlatego co roku właściwie pisaliśmy pisma do ZUS, żeby wsparł te działania krusowskie. Pisaliśmy także do premiera. I teraz chodzi mi o to, czy te środki, które są w części 83, te 15 milionów 500 tysięcy zł, trafią do ZUS.

(Głos z sali: Nie.)

A gdzie? Przecież byli pracownicy pegeerów raczej są ubezpieczeni w ZUS, a nie w KRUS.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No właśnie, jak to będzie? To jest dosyć istotne pytanie. Należy stworzyć jakiś mechanizm, który pozwoliłby, żeby te 15 milionów 500 tysięcy zł uzupełniały środki krusowskie, żeby te dzieci... Tylko znów – tu się mówiło o dzieciach popegeerowskich, prawda, a nie o tych, których rodzice są ubezpieczeni w ZUS. Stawiam taki problem, jakoś trzeba by go rozwiązać.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu przewodniczącemu.

Proszę o zabranie głosu panią senator Gelert.

Senator Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie do pana prezesa. Mówił pan, że pytanie o ubezpieczenia zdrowotne to nie ten adres, jeżeli chodzi o składkę. Chciałabym się dowiedzieć ewentualnie, gdzie można by postulować w sprawie zmian i kto byłby adresatem, tak samo jak w wypadku tego funduszu składkowo-wypadkowego. Kto ewentualnie byłby władny wprowadzić te zmiany? Czy mógłby pan na to odpowiedzieć? Bo wiadomo, że składka jest z hektara przeliczeniowego, bez względu na to, ile się ma hektarów. I dlatego potem wynikają takie rzeczy, że składka na fundusz wypadkowo-chorobowy wynosi 72 zł kwartalnie. Kto ewentualnie byłby adresatem tych postulatów w sprawie zmian?

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Nie ma więcej pytań.

Proszę pana prezesa o odpowiedź.

**Pierwszy Zastępca Prezesa
Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego
Wojciech Kobielski:**

Ja bardzo krótko. Jeżeli chodzi o przepisy regulujące zasady obejmowania ubezpieczeniem zdrowotnym, właściwym ministrem jest minister zdrowia i do niego,

do rządu należy inicjatywa w tej sprawie, tylko on mógłby zmienić przepisy. Jeżeli natomiast chodzi o przepisy w zakresie ubezpieczenia społecznego rolników, jakiegokolwiek zmiany może wносить minister nadzorujący kasę, na dzień dzisiejszy jest to minister pracy i polityki społecznej. Jeżeli parlament w ramach prac nad ustawą, którą rząd wniósł, przeniesie ten nadzór do ministra rolnictwa i rozwoju wsi, wówczas właściwy będzie minister rolnictwa i rozwoju wsi. Moja osobista, że tak powiem, uwaga jest taka, że jakiegokolwiek rozwiązanie byśmy przyjęli, ono będzie się zasadać na samofinansowaniu się tego ubezpieczenia, płatnikami tego świadczenia zawsze będą sami rolnicy, a więc zawsze będzie powstawał pewien dylemat. Bo z punktu widzenia biorącego świadczenie, ono powinno być jak najwyższe, ale wypłata wyższych świadczeń przekłada się na wyższą składkę, którą musi zapłacić bez mała milion sześćset tysięcy rolników. Wobec dochodowości ich gospodarstw mogłoby się okazać, że wyższa składka jest nierealna, bo niezapłacona. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu prezesowi.

Czy są jakieś uwagi legislacyjne do tej części, ewentualnie poprawki? Jeśli nie ma, to kończymy tę część. Nie widzę zgłoszeń.

W związku z tym zamykam dyskusję w tej części.

Teraz proszę pana ministra o krótką informację, ogólna już była, na temat: wydatki budżetowe na rolnictwo planowane w 2006 r. w innych częściach budżetowych, które właściwie nie były omawiane. Ogólnie już była już o tym mowa, w związku z tym proszę pana Romana Wierzbickiego o ustosunkowanie się do tej części.

Senator Roman Wierzbicki:

Ocena czy analiza, to za szumnie powiedziane, może być taka przybliżona i wstępna, chociażby z tego powodu, pan profesor Czyżewski o tym mówił, że dopiero w czerwcu będziemy wiedzieli, jakie jest wykonanie. A te różnice mogą być duże. Powołam się na swoją pierwszą wypowiedź, ogólną, teraz powiem już konkretnie, jak to wygląda.

W planie na 2000 r. mamy 2 miliardy 602 miliony 329 zł, co w stosunku do planu na 2005 r., gdy były 2 miliardy 384 miliony 509 zł, stanowi wzrost o 9,13%...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Rok 2006. Jeżeli ten projekt, plan budżetu na rok 2006 odniesiemy do przewidywanego wzrostu, który miał nastąpić – mam tu dane z października 2001 r., w zaokrągleniu były to 3 miliardy 67 milionów zł – to okazuje się, że nastąpił spadek. Nie wzrost o 9,13%, lecz spadek o 29,2%. Taka różnica tu jest. Jeżeli porównujemy plan do planu, daje to nam wzrost, a jeżeli wykonanie do planu, daje to nam spadek, i to bardzo duży. Nie chcę mówić jak jest naprawdę, bo tego nie wiemy, jak mówię, dowiemy się w czerwcu, teraz możemy mówić tylko ogólnie. Z tego względu chciałbym zadać jedynie kilka pytań.

Chwalił już nie będę, chociaż ucieszyło mnie, że będzie te 15 milionów zł na wsparcie dla rodzin byłych pracowników. Powinno to cieszyć, bo w planie na ten rok jest 5 miliardów 472 miliony 357 zł, podczas gdy ustawa budżetowa na 2005 r. zakładała, że będą 3 miliardy 839 milionów 527 tysięcy zł, czyli jest wzrost o 42,5%. Jedno-

częśnie pojawia jednak pewien niepokój, bo na przykład nie ma tu środków na Program Aktywizacji Obszarów Wiejskich. Było 110 mln zł, teraz nic nie ma. Współfinansowanie Programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich – były 3 miliony zł, teraz nic nie ma. Zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt oraz dofinansowanie kosztów realizacji zadań Inspekcji Weterynaryjnej – tylko 58,62% tego, co było w roku ubiegłym. SAPARD – oczywiście to już jest końcówka, nie ma o czym mówić. Szkolenie zawodowe – też, bo szkolenia już były wcześniej, można przyjąć, że są niepotrzebne. Ale na przykład wydatki związane z realizacją projektów Phare – były 3 miliony 426 tysięcy zł, a teraz nie ma nic. I tu mam wątpliwość, czy rzeczywiście...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Skończyły się, tak? Już nie ma.

Wobec tego, mam takie pytanie. Chodzi o rozpoczęty pilotażowy program Lider Plus, na który oczywiście są wykorzystywane wyłącznie środki unijne, i to są środki tak zwane miękkie. Czy w perspektywie nie będzie możliwości zasilania tego programu? No bo skończą się te środki, później ich nie będzie.

Są przewidziane środki na paliwo rolnicze w kwocie 650 milionów zł. Zabięły o to związki zawodowe. Rząd się podjął realizacji, przeznaczył na to środki, ale jednocześnie słyszeliśmy od pana premiera, że będzie wsparcie dla produkcji biopaliw. Generalnie powiem tak: z tego projektu budżetu, który jednym się podobą, innym mniej, na pewno nie wynika, że nastąpi, teraz i za jakiś czas, radykalna poprawa sytuacji w rolnictwie, tym bardziej że, oprócz tego, co tu jest zapisane, oprócz tych większych środków, obserwujemy bardzo niekorzystne tendencje. Ot, chociażby przegrana przez Polskę walka w Brukseli o reformę rynku cukru, co zawodzi odejściem od upraw buraka, szczególnie na wschodzie Polski, gdzie jest nieodpowiedni klimat do upraw owoców miękkich, są rozdrobnione gospodarstwa, niedopilnowane i są trudności w uzyskaniu wsparcia dla takich upraw. Jest to poważny problem, ponieważ import z Chin, chociażby, bardzo utrudnia tę walkę. Z tego, co wiem, przetwórstwo i produkcja tych owoców na Zachodzie maleje, jest tendencja spadkowa, tak jak w wypadku żyta. Jeżeli ta tendencja się utrzyma, Unia Europejska będzie mniej zainteresowana ochroną tego rynku, bo konsumenci będą woleli korzystać z tańszych produktów z Chin. Jak mówię, wszystko to powoduje, że sytuacja na wsi może ulec nawet pogorszeniu, przynajmniej w niektórych segmentach tego rynku.

Wydaje się zatem, że byłoby wskazane położyć większy nacisk na ten problem i podejść do niego poważnie, aby wieś weszła, że tak powiem, w sektor paliwowo-energetyczny. I dla mnie osobiście jest to ważniejsze niż bezpośrednie dopłaty do paliwa rolniczego. W perspektywie to jest naprawdę ważniejsze. Było nas stać na to, żeby przeznaczyć 650 milionów zł na dopłaty do paliwa rolniczego, a to jest tylko namiastka tej prawdziwej działalności, tak naprawdę. Powinniśmy przejść właśnie na biopaliwa, przestawić się na rolnictwo ekologiczne, ale do tego nie tylko ustawa jest potrzebna. Istnieje już ustawa, zgodnie z którą należy przeznaczać odpowiednie środki nie tylko na tworzenie agrorafinerii, przetwórstwa, lecz także na zakładanie przez rolników plantacji wierzby i ślazuwca czy innych, jeżeli chodzi o energetykę. Bez wsparcia finansowego oni tego nie zrobią, pewne wsparcie jest potrzebne także do produkcji rzepaku. Na przykład Czechy przez lat kilka udzielały kredytów bezprocentowych, byle tylko zakładano te plantacje.

I w związku z tym, mam takie pytanie. Nie dostrzegłem, chociaż szukałem, czy gdzieś w budżecie są ukryte jakieś rezerwy, z których można by skorzystać, żeby finansować tego typu działalność. Takie są moje obawy, poza tymi, o których powiedziałem wcześniej. Byłbym wdzięczny, gdybym mógł otrzymać dzisiaj na to odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi Wierzbickiemu.
Prosiłbym pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Andrzej Kowalski:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

W wypowiedzi pana senatora były zawarte zarówno pytania, jak i oceny. Do ocen trudno jest się odnieść, cały czas polemizujemy, wypowiadamy się.

Czy jest to budżet nas satysfakcjonujący? Pewnie w wielu dziedzinach daleko mu do tego, ale jest on skrojony na miarę możliwości. Parę nieporozumień wynika z tego, Panie Senatorze, że jest to nieco inny układ, pewne wydatki są inaczej zapisane niż były kiedyś. Pan senator wskazywał, że jest mniej czy więcej środków, ale wiele jest takich, które kiedyś były, na przykład, w rezerwach, teraz są u wojewodów, kiedyś były bezpośrednio na postęp, teraz są w programach wieloletnich. I stąd te porównania. Jeżeli Wysoka Komisja się zgodzi, i pan przewodniczący, i pan senator, to wyjaśnię te wątpliwości w rozmowie, już potem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zapewne, tak.

No i parę rzeczy, które pojawiają się „okołobudżetowo”. Szczególnie kwestia... na paliwo rolnicze zostało przeznaczone tyle, ile można. Jest to pewna droga.

A co do biopaliw i różnych roślin energetycznych, już są pewne programy, jest wierzba, jest róża bezkolcowa, malwa...

(Głos z sali: Ślazowiec.)

Ślazowiec, tak. W ciągu...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, w tym.

Ale ja chciałbym zwrócić uwagę na jedno. Po pierwsze, już są środki. I druga sprawa. My bardzo słusznie i często mówimy, że jeżeli nie znajdziemy alternatywnych źródeł zastosowania pozażywnościowego surowców, to się udusimy górą masła, mięsa itd., itd. A przy całym tym wyścigu warto byłoby się zastanowić... ja już mam takie sygnały z kraju, gdzie znacznie wcześniej założono plantacje na przykład wierzby, że robi się z tego pewnego rodzaju chwast i wysysa wodę, to znaczy bardzo fatalnie wpływa na stosunki wodno-polne.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

A więc z jednej strony mówimy, że biopaliwa pozwolą zachować środowisko, są bardziej przyjazne dla środowiska, ale z drugiej strony warto też wiedzieć, że wymagają one bardzo radykalnych posunięć w zakresie regulacji stosunków wodno-

powietrznych, żeby nie utopić, nie udusić, należałoby powiedzieć, żeby nie udusić pozostałych... Mogę powiedzieć tak, faktem już jest, że do Sejmu trafił projekt ustawy o paliwie rolniczym, trwają prace, ciągle przyspieszane – biopaliwa prowadzi Ministerstwo Gospodarki, jak Wysoka Komisja wie, co możemy... ja powiem inaczej, ze strony ministerstwa rolnictwa nie ma żadnych opóźnień, a nawet pewne sprawy wyprzedzamy w stosunku do tego, czego oczekuje Ministerstwo Gospodarki.

W sprawach, o których też wspominał pan przewodniczący... Politykę taryfową, celną prowadzi Unia w naszym imieniu i owocem będzie... Od pierwszego momentu, o ile pamiętam, to był 13 czy 14 lipca, a już w sierpniu poszły dokumenty do Unii. Procedowane to jest z różnym skutkiem, ale w każdym razie to jedna z ważnych spraw, które stawiamy na forum Unii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu ministrowi.

Czy ktoś ma jeszcze jakieś pytania?

Pan przewodniczący jeszcze? Proszę.

Senator Roman Wierzbicki:

Panie Ministrze, ja wiem, że ta wierzba nie wszędzie... tam, gdzie jest dostatek, a właściwie nadmiar wody, to tak, to można. Ale są inne, jest rdest pensylwański, może być topinambur, mogą być trzciny, mogą być trawy, może być rdest sachaliński, który rośnie... ani przyskać go nie trzeba, nic nie trzeba, ponadto się nie rozmnaża, bo u nas nasiona nie dojrzewają, tak że trzeba go sprowadzać, importować. A więc to by można.

A jeśli chodzi o rzepak, na przykład z całej Lubelszczyzny, my to wiemy – mam na myśli: ze starej Lubelszczyzny, bo już ta nowa, poszerzona Zamojszczyzna nie, tam blisko Bodaczowa nie – od momentu kiedy Bodaczów zażądał rzepaku technologicznie suchego, uprawy rzepaku z Lubelszczyzny zniknęły, bo duże gospodarstwa mogą sobie pozwolić na dowiezienie do suszarni, im się to ekonomicznie opłaca, a drobnym absolutnie nie. Gdyby powstały agrorafinerie na wsi, w gminie, no niechby w powiecie, wówczas rzeczywiście rolnik dowoziłby tam rzepak, byłby w stanie prosto spod kombajnu... a w agrorafinerii zostałby on wysuszony i przerobiony. Ale żeby tak się stało, potrzebna jest pomoc podobna do tej, jaką Czesi zastosowali u siebie, w swoim rolnictwie. Tego nie ma, a tak długo, jak długo tego nie będzie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. Chcę zresztą powiedzieć, że w roku 1991 byłem inicjatorem... właściwie później, w drugim przełożeniu, powstała pierwsza w Polsce pilotażowa instalacja produkcji oleju napędowego z rzepaku w Mochełku, dzięki temu, że ministerstwo rolnictwa dostało wówczas grant z KBN.

Później nastąpiła zmiana warty, zmiana rządu, program przepadł i do tej pory nic się nie robi, a nasi sąsiedzi nie spali, szli do przodu. Jeżeli więc my nie wykorzystamy ich doświadczenia, nie przeznaczymy na to środków, to będzie tak, że nie będzie ani trzciny, ani topinamburu, ani rdestu sachalińskiego, ani rzepaku na naszych polach, nie będzie również buraków, ludzie będą też „schodzili” ze zboża, bo to nam się nie opłaca. Tak, ponieważ jeśli chodzi o produkty, z których otrzymujemy żywność, to jest produkcja kwotowana, są limity, i tu nie możemy za daleko pójść. Ale jeśli chodzi

o rośliny, o paliwa energetyczne, tych limitów nie ma i możemy zaspokajać własne potrzeby.

Przepraszam bardzo, bo już mi pokazują, żebym kończył. Dziękuję.
(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Panie Przewodniczący, dziękuję.

Ja rozumiem, że pan minister już nie musi odpowiadać, jest to konkluzja. Rozumiem, że temat jest w opracowaniu, komisja dostała, a ja poprosiłem o wszystkie materiały, o informację, jaki jest etap prac – trwają konsultacje, przygotowania, wszystko jest naprawdę na dobrej drodze. A w tym budżecie nie można zapisać czegoś, czego jeszcze nie wiemy. W związku z tym, gdyby pan przewodniczący widział tu potrzebę jakiejś poprawki, to proszę, przyjmujemy, bo każdy senator ma możliwość zgłaszania...

Zapraszam pozostałych chętnych panów, państwa senatorów, do zgłaszania poprawek. Jeśli nie ma poprawek, przechodzimy do następnej części.

Pytanie: czy są poprawki? Nie ma. Dziękuję.

Przechodzimy do następnej części. Jest to załącznik nr 14 – Agencja Nieruchomości Rolnych.

Prosiłbym pana prezesa o krótką informację.

Prezes Agencji Nieruchomości Rolnych Stanisław Kowalczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ponieważ wchodzimy w piątą godzinę naszych obrad, więc postaram się w swojej wypowiedzi poruszyć tylko sprawy rzeczywiście najważniejsze, a bardziej skoncentrować się na ewentualnych odpowiedziach, gdyby były pytania.

Plan finansowy Agencji Nieruchomości Rolnych na 2006 r., podobnie jak w roku ubiegłym, składa się z dwóch zasadniczych części, czyli z planu finansowego zasobu własności rolnej Skarbu Państwa, a także z planu finansowego samej instytucji, jaką jest Agencja Nieruchomości Rolnych. Założenia główne, jakie przyjęliśmy do budowy planu, odnoszą się zarówno do parametrów ilościowych, jak i parametrów wartościowych, ale te zmiany, które są, jak myślę, istotne...

Dotyczy to przede wszystkim faktu, że z dniem 1 stycznia 2006 r. oddaliśmy z zasobu prawie 250 tysięcy ha wód płynących. W związku z tym zasób, zwłaszcza w części dzierżawionej, ulega zmniejszeniu o tę powierzchnię. Ponadto przy sprzedaży nieruchomości rolnych przyjęliśmy jedno założenie: aby zintensyfikować działania agencji związane ze sprzedażą małych nieruchomości, tych, które są położone w różnych rejonach kraju, ale przede wszystkim na tak zwanej ścianie wschodniej, w województwach Polski wschodniej i południowo-wschodniej, ponieważ stanowi to dla agencji określony problem z uwagi na to, że wydzierżawienie takich niewielkich kawałków, pochodzących głównie z Państwowego Funduszu Ziemi, nastęrcza określone kłopoty. Chcemy w związku z tym zintensyfikować działania związane ze sprzedażą tych niewielkich nieruchomości.

Chciałem także podkreślić, w rok 2006 agencja wchodzi z nowym zadaniem. Zadaniem bardzo ważnym, związanym z uchwaleniem i wejściem w życie tak zwanej

ustawy zabużańskiej. Nie przytaczam pełnej nazwy, bo jest ona dosyć długa i skomplikowana, ale wiemy wszyscy, o co chodzi. Ta ustawa nakłada na Agencję Nieruchomości Rolnych zobowiązania związane z dostarczeniem do budżetu środków na tak zwany Fundusz Rekompensacyjny w łącznej równowartości sprzedaży co najmniej 400 tysięcy ha ziemi. Oczywiście nie w ciągu jednego roku, ale w ciągu kilku kolejnych lat.

Dlatego też w planie finansowym zasobu własności rolnej Skarbu Państwa tak zwana nadwyżka przekazywana do budżetu została zaplanowana w dwóch pozycjach, to znaczy w części przekazywanej – nazwijmy to – tradycyjnie do budżetu, a także w części przekazywanej na zasilenie Funduszu Rekompensacyjnego, którym zarządza minister Skarbu Państwa w tej wielkości, która wynika ze środków, jakie agencja otrzymuje w efekcie prowadzenia przetargów, a także sprzedaży użytków o charakterze nierolniczym.

Wysokość tej kwoty łącznie, przewidzianej w 2006 r. do przekazania w 2007 r., szacujemy na około 526 milionów zł. Przy czym trzeba powiedzieć, że jeżeli chodzi o Fundusz Rekompensacyjny, a więc środki przewidywane dla zabużan, to jesteśmy zobowiązani ustawą przekazywać je w systemie kwartalnym, a wiemy – ze spotkań i informacji ministerstwa skarbu – że są już określone pierwsze roszczenia, które należy realizować, wiemy także, że to są roszczenia głównie związane z rekompensatą finansową. A więc nie w naturze, tylko finansowe.

Jeżeli chodzi o inne istotne elementy, jak parametry dotyczące sprzedaży nieruchomości, to średnią cenę sprzedaży nieruchomości w 2006 r. przyjęliśmy na poziomie 5 tysięcy 800 zł za 1 ha. To jest dosyć duże wyzwanie dla agencji, albowiem ten poziom w 2005 r. wynosił 4 tysiące 800 zł. Ceny ziemi rolniczej mają tendencję rosnącą, wzrastającą, dlatego też zakładamy znaczący wzrost, bo aż ponad 20% w stosunku do 2005 r. Przewidujemy sprzedaż około 140 tysięcy ha ziemi, w tym około 10 tysięcy ha dla tak zwanych zabużan, czyli na rekompensaty zabużańskie realizowane w naturze.

Jeżeli chodzi o dzierżawę, to przeciętny poziom czynszu dzierżawnego w 2006 r., wynikający z zawartych umów i przewidywań, wynosi 2,6 decytony na 1 ha, ale wpływy z tego tytułu będą mniejsze aniżeli w 2005 r., przede wszystkim z uwagi na niższą cenę pszenicy, która stanowi ekwiwalent, i z uwagi na to, że cena pszenicy w drugiej połowie 2005 r. kształtowała się na niższym poziomie aniżeli w 2004 r. Szacujemy, że te wpływy będą około 10% niższe aniżeli w roku 2005. Łącznie przewidujemy jednak, że wraz z dochodami ze sprzedaży gruntów, a także z pozostałymi dochodami... przychodami, przepraszam... ze sprzedaży w 2006 r., te przychody mogą się zwiększyć o około 15% w stosunku do planu 2005 r.

I ostatnia informacja dotycząca planu finansowego agencji. Z uwagi na zmiany restrukturyzacyjne, które przeprowadziliśmy głównie w 2005 r., związane z redukcją tak zwanych jednostek zagospodarowania zasobu i redukcją zatrudnienia w tych jednostkach zagospodarowania zasobu oraz pewną koncentracją działalności, przewidujemy, że koszty funkcjonowania agencji będą mniejsze aniżeli w latach poprzednich i wyniosą około 117 milionów zł.

I jeszcze na sam koniec chciałbym podać informację, która jest niezmiernie istotna, albowiem kilka miesięcy funkcjonowało pewne przekłamanie w tym względzie. Otóż w 2006 r. – w 2006 r., chciałem to podkreślić – dotacja dla Agencji Nieruchomości Rolnych z budżetu wyniesie 101 tysięcy zł. Kładę szczególny nacisk na te

tysiące, albowiem w przeszłości pojawiała się często informacja, że agencja jest zasilana z budżetu kwotami setek milionów zł. Tymczasem jedyna dotacja, jaką otrzymujemy, to dotacja na wykup nieruchomości od rolników, korzystających z ustawy o zabezpieczeniu społecznym rolników, i jest to dotacja na poziomie 200–300 tysięcy zł. Na przyszły rok zaplanowana jest w wysokości 101 tysięcy zł. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Prezesie.
Prosiłbym teraz pana senatora o krótką...

Senator Michał Wojtczak:

Bardzo krótką w takim razie.
Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

W zasadzie sytuacja agencji w niewielkim stopniu zmienia się od roku ubiegłego, jak pan prezes bardzo szczegółowo to wyłuszczył, różnice są kilkuprocentowe. Jeżeli chodzi o plan finansowy samej agencji, no to istotna różnica jest w zasobach, gdzie co prawda wynik finansowy jest nadal ujemny, ale jest znaczna różnica w stosunku do roku minionego, a jeżeli weźmiemy pod uwagę załączone w dokumentach projekty planu na lata 2007 i 2008, to ta tendencja jest wyraźnie spadkowa, zmierzająca do bardzo poważnego ograniczenia deficytu finansowego.

Rzeczywiście, chciałbym też jeszcze podkreślić, że nie znając wielkości tych liczb wcześniej, z pewnym zaskoczeniem zauważyłem, że dotacja budżetowa wynosi tylko 101 tysięcy zł – dwa razy sprawdzałem, czy nie pomyliłem się o rząd wielkości – i w dodatku jest ponad 50% niższa niż w roku ubiegłym.

Tak że to w zasadzie tyle, nawet nie uwag, tylko ewentualnego uzupełnienia.
(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi Michałowi Wojtczakowi za wypowiedź.
Prawie nie ma co chyba się ustosunkowywać. Widzę, Panie Prezesie, że wszystko jasne. Czy jeszcze coś?
(Prezes Agencji Nieruchomości Rolnych Stanisław Kowalczyk: Jedno zdanie.)
Proszę.

Prezes Agencji Nieruchomości Rolnych Stanisław Kowalczyk:

Jedno zdanie chciałbym dodać do tego, a właściwie może dwa zdania. Pierwsze dotyczy tego ujemnego wyniku finansowego. Chciałem to bardzo podkreślić, albowiem przed chwilą była długa dyskusja o ujemnym wyniku finansowym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Nasz ujemny wynik finansowy bierze się z czego innego, a mianowicie nie z tego, że więcej, powiedzmy, wydajemy, niż otrzymujemy czy wygospodarujemy, ale przede wszystkim ze względu na przyjętą konstrukcję planu. Po prostu w naszych kosztach ujęta jest nadwyżka przekazywana do budżetu. To istotnie zawyża nasze

koszty i w efekcie powoduje, że wykazujemy określoną stratę czy wynik ujemny, ale jest to wynik ujemny papierowy, wyłącznie papierowy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Chcę powiedzieć, że na przykład w 2006 r., w bieżącym roku, wpłacimy do budżetu z tytułu nadwyżki wygospodarowanej w 2005 r.... według dzisiejszych szacunków, bo bilans agencji nie jeszcze jest audytowany, ale wiemy, że będzie to 598 milionów zł. Wpłacimy do budżetu 598 milionów. Tak jak powiedziałem, szacujemy, że w przyszłym roku będzie to również ponad 500 milionów zł. A więc to są te dwie dodatkowe informacje tytułem uzupełnienia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu prezesowi.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos, zgłosić jakieś uwagi, poprawki?

Ja mam taką poprawkę, którą chciałem już zgłosić, bo chodzi właśnie o środki Agencji Nieruchomości Rolnych. Mówiłem wcześniej, że szukamy możliwości wsparcia agencji restrukturyzacji, i poprosiłem panią legislator, żeby przygotowała taką poprawkę. Ona jest zgłoszona przeze mnie, a dotyczy właśnie zwiększenia kwoty... bo daje 200 milionów zł jest tam teraz zapisane, tak?

(Głos z sali: 240 milionów zł.)

240 milionów zł, bo tyle udało się wygospodarować tych środków, które... pan prezes przed chwilą przytoczył, jakie pieniądze wpłyną do budżetu.

Z tego, co wiem, w planie finansowym jest wpisane...

(Głos z sali: 355 milionów zł.)

...350, czyli jest ponad 200 milionów zł przewidywalnych środków, które wpłyną z agencji do budżetu państwa. W związku z tym te pieniądze są, można powiedzieć, jakby w pewnym sensie nadwyżką. Tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ona wpłynie, tak?

Prezes Agencji Nieruchomości Rolnych Stanisław Kowalczyk:

Jeżeli można... Ja jako prezes agencji oczywiście nie jestem władny podejmować w tej sprawie żadnych decyzji.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: A nie, ja tylko pytam.)

Tak, w planie finansowym agencji jest zapisana nadwyżka na poziomie 355 milionów zł, uzyskana za rok 2005 do przekazania do czerwca 2006 r., bo tak stanowią przepisy ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa. Jak powiedziałem, udało się wygospodarować nadwyżkę na poziomie 598 milionów zł, przy czym nie jest to jeszcze wynik audytowany, ale to będzie mniej więcej taka kwota.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

W związku z tym prosiłbym panią legislator o doprecyzowanie poprawki, którą zgłaszam w imieniu komisji. Proszę.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Proszę państwa, poprawka po dłuższych perturbacjach, przy znacznym udziale pani dyrektor Szelağowskiej i przedstawicieli ministerstwa i agencji, uzyskała następującą postać. Problem polegał na tym, że w budżecie ciężko było znaleźć miejsce, z którego zabrać, w które dołożyć, skoro, jak sam pan prezes mówi, są to pieniądze w jakiś sposób jeszcze niewidoczne w tym budżecie. I zapis ten przybrał w tej chwili postać nie takiego zapisu przypuszczającego w części tekstowej ustawy, tylko już w konkretnych miejscach ustawy.

Zapis ten polega na tym, że przede wszystkim zwiększamy w załączniku nr 1, w części 36 dotyczącej Skarbu Państwa, w dziale 700, w które to miejsce wpływają środki właśnie z agencji i gdzie w tej chwili jest zaplanowana kwota wpłaty 355 milionów zł... My tę kwotę, w tej poprawce, zwiększamy o 240 milionów zł. I te 240 milionów zł w dalszych częściach naszej propozycji dzielimy w ten sposób, że 200 milionów zł przeznaczamy na zwiększenie dotacji i subwencji dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, to jest dodając w załączniku nr 2 w części 33 „Rozwój wsi”, w dziale 010 „Rolnictwo i łowiectwo” i w rozdziale dotyczącym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, zwiększając dotacje i subwencje o 200 milionów zł, a w załączniku nr 2 w części 83 „Rezerwy celowe”, w poz. 10, która dotyczy wydatków na integrację europejską, dodajemy 40 milionów zł w celu zwiększenia kwot na współfinansowanie Wspólnej Polityki Rolnej. Tak by się to w tej poprawce kształtowało.

A konsekwencją tych właśnie zmian jest również korekta w załączniku nr 14 – Plan finansowy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, zmiana o kwotę 200 milionów zł, przewidzianego w planie agencji...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak jest.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. Tak, jeśli będzie jeszcze potrzeba, to pozwolicie państwo, że Biuro Legislacyjne zajmie się konsekwencjami tych poprawek. Gdyby się okazało, że jeszcze gdzieś trzeba dopisać, to dopiszemy i prześlemy komisji do załączenia w opinii.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie?

Proszę, pani senator Gelert.

Senator Elżbieta Gelert:

Ja chciałabym tylko zapytać: bo jeżeli 40 milionów zł przeznacza się na rezerwę celową, na integrację europejską, to czy w takim układzie nie można przekazać 37 milionów zł po to, żeby 3 milionami zł wesprzeć Żuławy i meliorację Żuław?

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pani Senator, no wszystko można, tylko że problem w tym, że my te pieniądze wyszukaliśmy, a teraz pani chce jakby z tego skorzystać, na Żuławy. No, jak tak będzie dalej, to uważam, że za chwilę wszyscy się dowiedzą, że jest taka... i każdy z poszczególnych... będzie chciał z tych pieniędzy skorzystać. No, nie wiem, to jest kwestia zgłoszenia jeszcze przez panią ewentualnej poprawki do tego. Ale my tak przygotowaliśmy... Tak że w zasadzie trudno mi powiedzieć, bo te 3 miliony zł na pewno nie uratują Żuław. Bo tam trzeba kilka...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tylko że stworzymy precedens i ktoś zaraz powie: no to jak już tak dzielili, to my też podzielimy.

(Głos z sali: Żuławy dostały z Sejmu 12 milionów zł.)

(Głos z sali: Z Senatu bodajże...)

Jak pani uważa. Ja mam prawo poddać wszystko pod głosowanie, Pani Senator.

Senator Elżbieta Gelert:

Proszę poddać pod głosowanie.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Rozumiem, że pani też zgłasza poprawkę czy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Też, tak? To trzeba będzie w tej chwili poprawić tę poprawkę, jeszcze jakby na drugą część – Żuławy, tak?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: To będzie składana odrębna poprawka.)

To musi być odrębna poprawka, bo trzeba pisać dwie takie same poprawki, pokazując źródło dochodu. Ja tylko jednego się boję, że jak my zaczniemy dzielić, to wie pani, co może być? Że niektórzy w komisji gospodarki też znajdą to źródło.

(Senator Elżbieta Gelert: Ale Żuławy to jakby rolnictwo.)

Ja wiem, tylko mówię, że będzie łatwiej bronić, powiedzmy, resortowi tych pieniędzy... bo zaraz znajdzie się więcej chętnych. Ja tylko tak doradzam.

(Głos z sali: Masz dwa rozwiązania. Najpierw głosuj nad swoją poprawką, a jeżeli ona...)

No właśnie.

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Andrzej Kowalski:**

Jeżeli można... Nie wiem, czy pani senator wie, że – przepraszam za kolokwialny język – Sejm dorzucił 12 milionów zł na Żuławy, to jest pierwszy argument. Drugi argument, że musiało to być podzielone na budżety trzech wojewodów, no brak... powoduje to naprawę bardzo, bardzo trudną sytuację.

Senator Elżbieta Gelert:

Wiem, że dorzucił 12 milionów zł, ale pierwotnie chciano dorzucić 15 milionów zł, ta ostatnia poprawka nie przeszła jednak w Sejmie, tylko przeszło 12 milionów zł. I dlatego...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Ja rozumiem, że każdy ma prawo zgłosić poprawki. Ja przygotowałem poprawkę i zgłaszam ją w całości. W tym momencie pani senator będzie musiała przygotować drugą poprawkę, która wejdzie jakby w kolizję z naszą. Ona byłaby w kolizji z naszą i pojawi się problem, bo któraś z nich będzie musiała wygrać. No i to rozstrzygniemy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, jeżeli tak. Ja po prostu podtrzymuję swoją poprawkę w tej wersji. Jeżeli tak, to ma pani prawo, możemy zrobić przerwę i ewentualnie, jak pani chce...

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

...i drugą poprawkę lub głosowanie tylko w tym kontekście, która zostanie rozstrzygnięta. Bo jak całe pieniądze zostaną zabrane, to już ich nie ma.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Kowalski: Panie Przewodniczący, jeszcze jedno zdanie. Jeżeli pan przewodniczący by pozwolił.)

Proszę.

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Andrzej Kowalski:

No tak. Wszyscy wiemy, jakie są olbrzymie potrzeby i Żuław, i innych. Ale mamy już potwierdzoną informację, że w SOP rolnym są niewykorzystane środki na melioracje wodne i można z nich jeszcze korzystać... Tak że to też, bo potrzeby są nieograniczone, możliwości techniczne... te pieniądze są do przerobienia, mówię to z pełną odpowiedzialnością.

Senator Elżbieta Gelert:

Wycofuję swoją poprawkę.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, bo powiem szczerze, że ja też mam jakieś lojalne zobowiązania wobec regionu i nawet mi mówili, że mamy poprawkę, która w Sejmie przepadła – na obwodnicę Lublina, i też bym chciał gdzieś znaleźć pieniądze, ale nie chcę po prostu... Szukamy w dobrej wierze, współpracując tak daleko, żeby...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...żeby to robić.

Skoro pani wycofała, dziękuję.

I głosujemy w całości nad przeczytaną wcześniej poprawką.

Kto jest za przyjęciem zgłoszonej przeze mnie poprawki, opracowanej, uszczegółowionej przez panią legislator?

Proszę o głosowanie.

Kto jest za? (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję. Poprawka przeszła.

Rozumiem, że te poprawki zostaną zgłoszone. Będę reprezentował obie, czyli te dwie wczorajsze, jak również i te, które zostały przyjęte dzisiaj. Posiedzenie komisji gospodarki jest w poniedziałek, o godzinie 11.00, ja będę na posiedzeniu tej komisji i będę starał się je przedłożyć.

Jeśli są jeszcze jakieś uwagi, to proszę. Czy w tej sprawie, dotyczącej tej części budżetu, coś jeszcze zostało ewentualnie niepowiedziane, czy ktoś coś ma?

(*Senator Henryk Górski: Ja mam krótkie pytanie do pana prezesa.*)

Proszę, pan senator Górski.

Senator Henryk Górski:

Panie Prezesie, co spowodowało, że agencja zrezygnowała ze współpracy z gminami przy sprzedaży tych małych działek? My organizowaliśmy przetargi gminy, akty notarialne spisywaliśmy... Takie pytanie.

Prezes Agencji Nieruchomości Rolnych Stanisław Kowalczyk:

Panie Senatorze, zrezygnowaliśmy głównie dlatego, że ta współpraca, nazwijmy to tak bardzo może enigmatycznie, była nieefektywna. To znaczy mieliśmy tam więcej kłopotów z... nie dotyczy to oczywiście wszystkich gmin, ale w zdecydowanej większości były określone kłopoty związane właśnie z realizacją tej sprzedaży, a także dokumentacją. Najwyższa Izba Kontroli też badała to zjawisko, pod adresem agencji sformułowano szereg negatywnych wniosków, że agencja niedostatecznie nadzoruje te procesy sprzedaży. Nadzorować nie mogła, gdyż musiałaby zatrudnić dodatkowo armię ludzi, bo przecież te procesy odbywały się w całej Polsce. Dlatego z tego zrezygnowaliśmy.

A jeśli chodzi o realizację tego zadania w tej chwili, na poziomie tych 120-130 tysięcy ha ziemi, bez większych problemów jest ono obsługiwane przez samych pracowników agencji, mimo że teraz jest ich nawet znacznie mniej niż w przeszłości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu prezesowi.

Rozumiem, że wyczerpaliśmy wszystkie sprawy. Ja...

Panie Przewodniczący, jeszcze momencik, Panie Przewodniczący! Panie Przewodniczący, jeszcze jedno głosowanie.

Musimy przegłosować jeszcze tak zwaną całość... poprawki...

Proszę państwa, w związku z tym, że „przepracowaliśmy” wszystkie punkty, które były w wymienionej części, proszę o przegłosowanie całości wraz z poprawkami.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Nie, wystarczy. Dziękuję.

Proszę o przegłosowanie.

Kto jest za? (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję. Wnioski zostały przegłosowane.

Dziękuję również wszystkim państwu, a szczególnie panu ministrowi i panom prezesom za udział w posiedzeniu.

Zamykam tę część posiedzenia.

I jeszcze tylko chwilę o sprawach różnych... Prosiłbym jeszcze państwa senatorów o pozostanie.

(Rozmowy na sali)

Żeby nie przeciągać, to ja tylko powiem krótko, informacyjnie, że załącznik...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

...przepraszam, tu są uchwalone ustawy, każdy dostał...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...te w przybliżeniu będą opracowywane... jakby ktoś chciał wcześniej się z nimi zapoznać, to będą u nas. Terminu jeszcze nie znam, jak będę wiedział, kiedy dostaniemy ustawy, kiedy będziemy je mieli, to wtedy ogłoszę termin posiedzenia. Zbliżające się... rozumiem, związane z posiedzeniem Senatu...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, bo nie będę robił tego znacznie wcześniej, jeśli nie będziemy wiedzieli, kiedy jest termin.

Ślicznie dziękuję.

W związku z tym, że wyczerpaliśmy porządek obrad, zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

Dziękuję.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 29)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851